

XXIV.

*Prussica.*

*Drukarstwo i Pismennictwo.*

1915.

# Sierp-Polaczka Kalen- darz - Katolicko Polski

z drzeworytami, obrazkami na rok 1871  
jest do nabycia już teraz w księgarni E.  
Lambeka w Toruniu. Ozdobiony licznemi  
nowemi obrazkami i zaleca się treścią  
nader dobraną i nawet zabawną. Kosztuje  
5 sgr. Rabat znacz. y. — 1870

Przej. Ludu 1870 nr. 48

## NIANKA.

Pisemko dzieciom ku nauce i zabawie,

wychodzi znowu w Chełmnie w każdą środę od 1 kwietnia  
r. b. począwszy. Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy  
pocztowe i listowi w ilości 5 sgr. N i a n k a zapisana w  
urzędowym cenniku gazet na r. 1870 w 4tym dodatku str.  
33 i 73. 16a. Prosimy o wczesne zapisywanie się.

Księgarnia Ignacego Danielewskiego  
w Chełmnie poleca:

Śpiewnik dla użytku wszystkich chrześcian ka-  
tolików zaw. 440 pieśni, str. 352; cena 7 1/2  
sgr., opr. 10 1/2 sgr.

Kantyczki Krakowskie opr. 6 sgr.

Wybór pieśni nabożnych opr. 6 sgr.

Sybir. Pamiętniki Polaków, część I 5 sgr.  
Część II 5 sgr.

Powiatki i opowiadania Majstra od Przyjaciela  
Ludu. Część I 2 1/2 sgr. Część II 2 1/2 sgr.

Trzy Nauki Gospodarskie przez Ignacego Łyskow-  
skiego. Cena niżona 3 sgr.

Co dopiero wyszła zajmująca powieść dla  
młodzieży i ludu:

### Najlepsze Dziedzictwo.

Podług pism X. Schmidta opracował

Józef Chociszewski.

Str. 72. Cena 2 sgr. Za 10 sgr. daje się 6  
egz., za 15 sgr. 9 egz., za 1 tal. 20 egz. Za  
nadesłaniem 2 1/2 sgr. markami pocztowemi  
pośle się to dziełko franko. Można zapisywać  
za pomocą przekazów pocztowych pod adr.  
J. Chociszewski, tłumacz Najlepszego Dziedzic-  
twa w Chełmnie (Culm W. Pr.) bez osobnych  
listów i dodatków. Dziełko to mianowicie na  
nagrody dla dzieci szkolnych podczas egzami-  
nów przydatne.

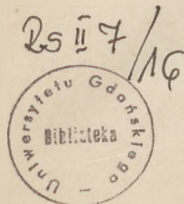
**Piast**, pismo rolniczo przemysłowe, wy-  
chodzi co tydzień w Chełmnie nad  
Wisłą pod redakcją Józefa Chociszewskiego,  
z głównym spółdziałalem Juliusza Kraziewiczza.  
Pismo to mianowicie dla mniejszych posiadzi-  
cieli polecenia godne, gdyż uczy, jak gospo-  
darować, aby większe z roli wydobywać plony.  
Przedpłata na pocztach wynosi 7 1/2 sgr. ćwierc-  
rocznie. Gdyby na której poczcie nie chciano  
zapisać, to się należy odwołać na cennik ga-  
zet pierwszy dodatek str. 4 (Zeitungspreis-  
courant 1 Anhang Seite 6). Cennik gazet jesto  
książka, w której wydrukowano, jakie gazety  
przez pocztę można zapisać i ile kosztują, a  
książkę tę wolno każdemu przeglądać. Po-  
nieważ czas wielki, przeto kto dotąd niezapi-  
sał, niech czeprędzej zapisuje i innych do  
tego namawia.

Tamże

8/4 1870

nr. 14.

SpK 41/5 (16) 197



Tamże 13/4 1864

nr. 15.

## Księgarnia

## I. N. Romana w Pelplinie

poleca Szanownym względem Publiczności, szczególnie zaś Przewielebnego Duchowieństwa i dozorów Kościelnych skład swój komisowy naczyń kościelnych, jako to: **monstrancye, kielichy, puszki, lichtarze, krzyże, lampy wiszące, turybularze itp.** z fabryki Duhemberga w Krefeldzie, polecanej przez wysoką władzę dyecezalno-kościelną, z tem nadmienieniem, że przedmioty wspomniane po stałych cenach fabrycznych się sprzedają. W komisie tej księgarni wyszedł i jest tam do nabycia: **Przewodnik** w czci nieustannej Pana Jezusa w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza przez księdza dyecezyi chełmińskiej, ozdobiony stalorytem. Czysty dochód z sprzedaży tej książki przeznaczony na cele dobroczynne. Cena egzemplarza z oprawą 12 $\frac{1}{2}$  sgr. bez oprawy 10 sgr.

*Przyj. Ludu 13/4/1867  
nr. 15.*

## Procesa prasowe.

Ostatnie dni zeszłego tygodnia przyniosły pismom katolicko-polskim wiele ciężkich kar tak więziennych jako i w grzywnach. W dniach 1. 2. i 3. kwietnia stawali redaktorowie w Poznaniu, w Toruniu, w Chełmnie i w Kwidzynie przed kratkami sądowymi, a wszędzie zapadły na nich wyroki, za to, co nagannego pp. prokuratorzy w ich pismach znaleźli. W Chełmnie stawało dnia 2. kwietnia aż dwóch redaktorów i nakładca Przyjaciela Ludu przed kratkami tamtejszego sądu, aby aż w sześciu oskarżeniach być przesłuchanemi. Lubo już o 9tej godzinie z rana terminu były wyznaczone, to jednak tylko jedną sprawę przed obiadem załatwiono, resztę terminów postanowił sąd odbyć dopiero po obiedzie. O godzinie wpół do czwartej stanął przed kratkami tylko nakładca Przyjaciela Ludu p. Tomaszewski, gdyż redaktor po południu się nie stawił. Oskarżenie pierwsze odnosiło się do artykułu ze Świecia, wydrukowanego w Nrze 3. Przyjaciela Ludu z roku bieżącego. Po przeczytaniu jednak oskarżenia i krótkiej repliki p. Tomaszewskiego, postanowił sąd odroczyć termin w tej sprawie, gdyż wszyscy świadkowie podani, dla ruszonych lodów na Wiśle, stanąć na termin nie mogli.

Następna sprawa odnosiła się do dwóch artykułów w Nrze 52 z roku zeszłego: „Boże narodzenie“ i „Co tam słycać w świecie.“ I w tych artykułach znalazł p. prokurator pozmyślane i poprzekręcane istotne czyny i wniósł o 8 miesięcy kary więzienia dla redaktora a o 6 miesięcy dla nakładcy. Gdy sędziowie znajdowali się na ustępie, zastąpił p. Tomaszewski, wycieńczony 3miesięcznym więzieniem, które niedawno opuścił i całodziennem wyczekiwaniem w sądzie do tego stopnia, iż opuścić musiał salę sądową przed wyrokiem. Dla tego też i sprawy następnie sądy odroczył na inny termin. — Wyrok w tej sprawie zapadł następujący: pan Fr. Sufczyński redaktor odpowiedzialny wskazany na **4 miesiące** kary więzienia, a p. Tomaszewski nakładca na 500 marek grzywien. Nadto wniósł p. prokurator o uwięzienie natychmiastowe p. Sufczyńskiego, co też dnia następnego t. j. w Sobotę, nastąpiło.

W sobotę, dnia 3. kwietnia, potwierdził sąd apelacyjny w Kwidzynie wyrok pierwszej instancji, wskazujący p. Tomaszewskiego na 3 miesiące więzienia za ogłoszenie w Nrze 36 Przyjaciela Ludu sprawozdania poselskiego pana Magdzińskiego w Opalenicy. Niezadługo więc p. Tomaszewski znów za kraty celi więziennej znajdować się będzie. A i na tem nie koniec, bo prócz tegoliczne jeszcze wyroki go czekają. Dotychczas odsiedział już 7 miesięcy więzienia, a 14 miesięcy ma już podyktowanych.

Widzą więc kochani czytelnicy, że pisma katolickie coraz ostróżniejsze być muszą. Nie trzeba się tem jednak zrażać i od zapisywania pism odstręczać i owszem: dziś tem większej gorliwości w zapisywaniu i wyrozumiałości czytelników potrzeba.

*Przyj. Ludu 9/4 1875 nr. 15.*

4.  
W wtorek, dnia 22. b. m., o trzy kwadranse na dziewiątą wieczorem, zasnął spokojnie w Bogu, opatrzony Sakramentami śś. kochany Ojciec, Teśé, Dziad i Pradziad nasz

## Józef Gólkowski,

przeżywszy lat 84 blisko; o czym donosi

### W smutku pogrążona rodzina.

Exportacya, żałobne nabożeństwo i pogrzeb w sobotę, d. 26. b. m. przed południem tu w Chełmnie.

*Przyj. Ludu*  
*25/8 1871*  
*n. 34.*

Kalendarz polski  
dla kochanych Wiarusów  
1872 r. od

### Wydawcy „Przyj. Ludu“

jest pod prasą i zawiera oprócz kalendarzkiej części i jarmarków piękną i zajmującą powieść.

Zapisywać go można po cenie 5 sgr. za sztukę, 14 za dwa talary w Ekspedycyi Przyjaciela Ludu w Chełmnie (Culm).

Dla ułatwienia zapisywał wylemy kwity drukowane.

Ekspedycya Przyjaciela Ludu.

*Przyj. Ludu 1872 nr. 46.*

Walne zekranie Tow.

### Moralnych Interesów,

odbędzie się w Inowrocławiu na dniu

**18 września o 12 w poł.**

na sali p. Rehefelda, na które, tak członków powiatu jako i chęć mających przyłączenia uprzejmie się zaprasza. (429)

### Pisemko rólnicze

pod nazwą „GOSPODARZ“ zacznie wychodzić od 1go października w czwartek w Toruniu. Zawierać ono będzie rozprawy pouczające dla gospodarzy i gospodyń; listy, czyli korespondencye z rozmaitych stron o rzeczach gospodarstwa dotyczących, a będzie w nim pisanie takie, że choć najmniej uczony człowiek, byle czytać umiał zrozumieć o czym GOSPODARZ mówić będzie. (428)

GOSPODARZA można zapisywać na wszystkich pocztach w Rzeszy niemieckiej i w Austrii za 5 sgr. kwartalnie. W ekspedycyi w Toruniu (w księgarni Dr. F. T. Rakowicza za 4 sgr. bez przesełki.

Wydawca (428)

**Edward Donimirski**

w Lysomicach pod Toruniem (Thorn)

*Tamże 15/9 1871 nr. 37.*

pisemko poświęcone dzieciom ku  
nauce i zabawie,  
wychodzi co tydzień w Chełmnie (Culm)  
i kosztuje na pocztach 5 sgr. kwartal-  
nie. Pisemko to zawierać będzie obok  
zajmujących powiastek i stósownych  
nauk systematycznie przeprowadzone  
artykuliki wstępne z nauki o świecie.  
Spodziewamy się, że wszyscy, których  
oświata młodego pokolenia obchodzi, o  
rozszerzenie pisemka tego przez liczny  
a tak tani abonament starać się beda.

Przej. Ludu 1870 30/9.

Walne Zebranie Bydgoskiego Banku  
Ludowego Z. S. odbędzie się  
**d. 9. Kwietnia rb.**  
w Niedzielę o godzinie 6ej w wieczor-  
em w lokalu p. Dietza, przy rybnym  
ryнку. (211)

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie komisji superrewizyj-  
nej o ile swe czynności załatwiła.
2. Zatwierdzenie propozycji komisji  
superrewizyjnej co do umorzenia  
strat Spółki przez fundusz rezerwo-  
wy i odpisanie od składek.
3. Podanie bilansu za rok 1875 stóso-  
wnie do uchwały Walnego Zebrania  
z dnia 16 Stycznia 1876, po 22go  
Stycznia 1876.
4. Uchwalenie nowych organów ogło-  
szeń Spółki.
5. Wnioski członków.

Julijan Preis  
Prezes Rady Nadzorczej

Przej. Ludu

**Ogłoszenie.**  
Na dniu dzisiejszym otworzyli-  
śmy dom sierot i ochronkę w  
miejscu; powitaliśmy siostry Mi-  
łosierdzia i oddaliśmy im opu-  
szczone dzieci. Wszystko więc  
mamy, ale bez pomocy serc chrze-  
ścijańskich nie utrzymamy zakładu.  
Dla tego postanowiliśmy urządzić  
loteryą fantową i prosimy litości-  
we serca, pojmujące szczerze po-  
trzeby nasze, o łaskawe przesta-  
nie nam fantów na cel powyższy  
na ręce pani Łebińskiej, Bahnhof-  
strasse Nr. 89. Kiedy i gdzie się  
loterya odbędzie, swego czasu do-  
nieśliemy.  
W Bydgoszczy, 29 paźdz. 1870  
Panna Preyss, Pani Łebińska,  
Ks. Jaskulski, Trembecki,  
Dr. Czarlinski.

Przej. Ludu  
4/11 1870 nr. 55.

55 1870 4/11

6.  
W niedzielę 23 bm. w dzień ś. Wojciecha odbędzie się w Toruniu w sali Strzelnicy o godzinie 3ciej po południu

## Pamiętkowy obchód

Stuletniej Roczniczy Urodzin

**Samuela Bogumiła Lindego**

rodaka toruńskiego, autora wielkiego Słownika Polskiego.

### PROGRAM OBCHODU.

1. Śpiew: Bogarodzica, najstarszy pomnik języka polskiego, przez św. Wojciecha ułożony. (202)
2. Mowa o zasługach Lindego i znaczeniu oraz wartości języka polskiego.
3. Śpiew: Zachęcenie do pracy.  
Na uroczystość tę zaprasza Polaków i Polki z Torunia i okolicy

**Dr. Rakowicz.**

Redaktor Gazety Toruńskiej

*Przej. Lidu 2/4 1871  
nr. 16.*

Szanowną publiczność miasta Chełmna i okolicy zawiadamiam uprzejmie, iż do składu mego przybrałem

## Piśmienne materyały.

Polecam zatem papier do pisania mianowicie listowy w najrozmaitszych gatunkach od najmniejszego do największego formatu od 2 sgr. za libré, koperty, piórka, stalowe, ołówki, lak, atrament we flaszeczkach od 1 1/2 sgr. począwszy; gotowe z sztytu po 10 -ur. za tuzin, bruliony, papier okładkowy, pugilaresy, notesy, książki kontowe etc.

Proszę mianowicie Szanowną Młodzież o łaskawe uwzględnienie przy rozpoczynającym się nowym roku szkolnym.

**J. Fr. Tomaszewski.**

§ Brak miejsca nie pozwolił nam zamieścić „Ziś o dedzwy względem szkoły rolniczej dla właścian z „Kółnika“, co dopiero w przyszłym numerze nasiapi. — Tak samo nie mogliśmy zamieścić prośby Lugnian na Górnem Szląsku o składki na odbudowanie kościoła, którą nam przysłał sołtys p. Kanint. Uczynimy to następnie Tymczasem donosimy, że składki na ten cel przyjmuje Redakcyja „Katolika“ w Królewskiej Hucie (Koenigshütte).

— W Poznaniu wychodzą od 1. kwietnia dwa nowe pisma: „Przyjaciel dzieci i młodzieży“, redaktor p. Choćiszewski, 6 2 tygodnie arkusz z obrazkami, cena na pocztach 5 sgr. 9 fen. i Pomyślność, pismo do ogłoszeń czyli inseratów, 3 razy w tygodniu, 12 1/2 sgr. kwartalnie na pocztach, inseraty po 9 fen. od wiersza. Oba pisma godne polecenia. Pomówimy o nich częściej jeszcze.

W sobotę dnia 11 maja r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Gniewie w lokalu pana Bartkowskiego **Zebranie Związku Polskiego zabezpieczenia Pośmiertnego i Pogrzebu.** (259)

O liczny udział prosi usilnie za zarząd

**Kraziewicz**  
przewodniczący.

*Tamwice 3/5 1872 nr. 18.*



Z pod Tucholi d. 4 września.

W tygodniu przed M. B. Szkaplerzą zawi-  
tał do nas nowy wikary. X. Pobłocki, który je-  
dnym z nami mówiąc językiem, wyklada nam  
prawdy ewangeliczne w rozumiałej, ojczyściej  
mowie, którąśmy z piersi matek naszych wysłali.  
Dla tego też na niwie parafii siac będzie skutec-  
cznie ziarna, z których wyrastać będą pełne  
kłosy i piękne kwiaty wiary i obyczajów, bo  
uczyc i uczyć umie z serca i do serca, a nie z  
głowy i dla głowy. Cieszymy się z tego na-  
bytku bardzo, bo czcigodny i ulubiony nasz X  
Delegat już z wieku kruszeje i kazać nam nie  
może i dzięki Bogu, że nam jeszcze ofiarę mszy  
św. odprawia i korespondencye kościelne za-  
łatwia.

Przed przybyciem nowego księdza wikarego  
mieliśmy szczęście, słyszeć dwa kazania wiele-  
bnego Ojca reformata, księdza Mulzoffa z Po-  
znańskiego, rodem z Tucholi, z którego ust o-  
kwitych nabraliśmy nie mało pokarmu religii  
św. Nie mniej zbudowały nas trzy kazania,  
które akademik ksiądz Kujoth, rodem z Kiełpina  
przy Tucholi, podczas swoich wakacyi w na-  
szym kościele miał raczył. Prawdziwie cieszyć  
się, która tego dobrego

... w jednym z swych  
... rzemów ojczyścą mową do  
ludu, a niech słowa nabrzmieją natchnieniem i  
zabłysną rozumem — a porwiesz całe masy za  
sobą i obaczysz, z jaką uwagą słuchać cię będą,  
jak ciekawość zaświeci im w oczach a w duszę  
ich wsiąkać będzie każde twoje słowo i zоста-  
nie tam na długo. O dźwięczna i słodka mowa  
ojczysta! i nie będzie podobno harmonii akordu  
ani nastroju w harfie ludów, dopóki ta pękła w  
ludzkości struna na nowo zaciągniona nie zo-  
stanie.“

Oprócz tego jest nasz ks. wikary dla każde-  
go dobrej woli: przystępny, uprzejmy, cierpliwy  
i dobrego humoru, ale nie cierpi zarozumiałości,  
obłudy i podchlebstwa.

Ty zaś, szanowny kapłanie pochodzenia  
niemieckiego, który — przekonawszy się, że w  
diecezyi naszej bez gruntownej znajomości je-  
zyka parafian zbawiennie działać nie można, —  
wziąłeś się do należytego studyum języka pol-  
skiego i przez zamiłowanie w nim doszedłeś do  
tego, że dobrze umiesz po polsku, możesz być  
pewnym, że cię twoje owieczki za twą w przy-  
swojeniu sobie ich języka niezłomną wolę ko-  
chać będą, bo lud nasz wdzięcznym być umie.

Przej. Linder 9/9 1870 nr. 44

4.

X. G. Pobłocki

X. Linder

11

## Sprzedaż łąki.

Mam zamiar sprzedania mej łąki dzie-  
dzicznej, położonej nie daleko budynków  
p. ciesli Schilling i około 7 morg ob-  
mającej. —

**Dr. Rydygier.**

Kilka folwarków i kilka domów w mie-  
ście, są pod korzystnymi warunkami do  
sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli  
na frankowane listy lub osobiście

**Suffczyński.**

Hotel Rzymski w Chełmnie (Culm.)

**PIAST** pismo rolniczo-przemysłowe wy-  
chodzi co tydzień w Chełmnie  
z głównym spółdzielcą **Jul. Kraziewiczem**.  
Można zapisywać na każdej poczcie za 7½ sgr.  
ćwierćrocznie.

## Otworzenie handlu w Chełmnie!

Donoszę niniejszem, że dnia 1 paździer-  
nika rb. otwieram w Chełmnie handel w do-  
mu p. Pospieszyl przy ul. Toruńskiej nr.  
263 niedaleko sądu powiatowego. Miec' będę  
na składzie: drobne towary (np. nici, wełnę,  
bawełnę, jedwab, igły itd.) **Cygara, Papie-  
rosy, Tytuń, Tabakę** do zażywania, **Pa-  
pier** w różnych gatunkach, **Zeszyty, Pióra**  
**Statowe** w wielkim doborze (od 5 sgr. za 12  
tuzinów począwszy), **Trzonki do piór, Ołówki,**  
**Lak, Atrament, Portmonetki, Herbatę, Kar-  
nielki, Czekuladę** itd. Zwracam mianowi-  
cie uwagę na mój znaczny skład **cygar i pa-  
perosów**, których z **bardzo dobrym ra-  
batem** odstępuję sprzedającym z drugiej ręki  
np. oberzystom, karczmarzom, mniejszym ku-  
pcom itd. (najtańsze cygara po 4 tal., nastę-  
pnie po 5, 6, 7 aż do 50 tal. za tysiąc i dro-  
żej). Wszelkie zamiejscowe zamówienia wy-  
konuje natychmiast.

**Józef Chociszewski,**

w Chełmnie (Culm West Preussen).

## Przyjaciel Dzieci i Młodzieży.

Pod tą nazwą będę wydawał od Nowego Roku pismo obrazkowe dla dzieci,  
co tydzień jeden numer. Przedpłata na pocztach wynosi tylko 6 sgr. 3 fen. Jestto  
tedy **najtańsze pismo polskie**, zwłaszcza że papier piękny i że zamieszcza obrazki:  
Oznaczone to pismo w dodatku do cennika gazet na przedostatniej stronie na dole  
(Ergänzungen während des Druckes. Seite 8 ganz unten.) Na to się odwołać,  
gdymy gdzie nie chcieli zapisać. Numer pierwszy już wyszedł i posyła się na żąda-  
nie franko. Oprócz tego polecam:

**Katolika**, pismo religijno-ludowe z **obrazkami**, zawierające żywoty Śśw.  
nauki religijne itd. Przedpłata ćwierćroczna 6 sgr. 9 fen. (682)

**Piasta**, pismo-rolniczo-przemysłowe dla mniejszych posiadzcicieli za 7½ sgr.  
ćwierćrocznie. **Ob Kraziewicz** pozostaje i nadal głównym współpracowni-  
kiem a po Nowym Roku umieści w Piąście kilka swych rozpraw. Proząc o popu-  
larnie tych pisemek współpracownictwem, jak i przedpłate.

Józef Chociszewski w Chełmnie.

## Kalendarz Polski

Majstra od Przyjaciela Ludu,  
w drugim wydaniu rozestaliśmy  
dotąd tym, którzy go sobie zapi-  
sali. Przyjmujemy jeszcze wciąż  
zapiski.

**Ekspedycya kalendarza.**

*Wzrost 1874 r. dr. Rydygier  
przejechał się z Celplina do Chełmna*

*Przyj. Ludu 7/1876 nr. 14*

*Tamże 28/9 1868 nr. 39.*

*Tamże  
1869  
nr 1.*

*Tamże*

# Wezwanie

## !!! do przedpłaty !!!

Od 1 stycznia 1869 r. wychodzić będzie w Pelplinie tygodnik (ilustrowany) rolniczy, przemysłowy i prawniczy, pod tytułem:

1869  
m. 1

# Rolnik.

Zapisać go można na wszystkich stacjach pocztowych w obrębie Związku północno-niemieckiego. Przedpłata wynosi kwartalnie 7 sgr. 6 fen. 1870.

# Grabczyha

Obrazek z dziejów rzezi Galicyjskiej napisał dla „Przyjaciela Ludu“

Ks. Wł. Chotkowski.

Ciąg dalszy.

1876  
m. 14

### IV.

Przesiedliłem się z Gdańska do Pellina i mieszkam w domu pp. Heese, bogim chorym na oczy udzielam bezpłatnie radę lekarską, jako i leki.

60)

## Dr. Rydygier

lekarz prakt. chirurg i akuszer.

Tamże 1874  
m. 25.

Szanownych P. P. Kasyerów powiatowych i parafialnych **Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Prus Zachodnich** prosi o niezwłoczne nadesłanie składek zebranych, ponieważ z 1 października rok obrachunkowy Towarzystwa się kończy.

## Węclewski,

Kasyer główny Tow. Pomocy Naukowej.

Tamże 24/9  
1876 m. 99.

# Kwiaty Więzienia.

Ułożył X. S. Tomicki.

Równocześnie z swem uwolnieniem wydał X. Tomicki niniejszy zbiór poezji. Jako przyczynek do historii lat ostatnich, pisanej krwią i łzami, znajdują zapewne te „Kwiaty“ przychylnie przyjęcie. Cena wynosi 1 tal., za co się franco nadsyła. Księgarzom za gotówkę 25% rabatu. Zamówienia (za pomocą wypłat pocztowych) pod adresem:

Drukarnia **F. H. Boenig** w Gdańsku. (Danzig)

Tamże 3/2 1876  
m. 5.

Owies do siewu, Koniczynę czerw. i białą, Tymotkę i siemie lniane

## W. Stefański

poleca

w Pelplinie.

Tamże 1871  
m. 16.

10.

## Przyjaciel Polskich Dzieci,

którego III część na ukończeniu, zamieni się wkrótce w szesciotygodniowe pismo z obrazkami. Wychodzić będzie co 6 tygodni z numerem 3—4 ark. druku. Przedpłata roczna wynosi 1 sgr., za co franko pojedyncze zeszyty będzie przysyłał. Kto więcej odcisków zapisze, ten płaci rocznie tylko 16 sgr., ale przesyłka na jego koszt. Bliższe wiadomości w III zeszytzie Prz. Pol. Dzieci, który wyjdzie niedługo, a którego cena po wyjściu na 25 sgr. (zamiast 18 sgr.) będzie podwyższoną. Upraszam łaskawych Rodaków o jak najlichniesze zapisy, bo tylko w takim razie pismo to będzie się mogło utrzymać i rozwijać. Cena jest tak umiarkowaną, iż i niebogaci dla swych dzieci pismo to mogą zapisywać. Przedpłatę na pojedyncze odciski przyjmują tylko albo roczną 21 sgr., albo półroczną 11 sgr., a najlepiej ją przysyłać za pomocą wypłat pocztowych pod adresem:

**Józef Chociszewski,**  
Redaktor Przyjaciela Polskich Dzieci  
w Gdańsku (Danzig).

*Przyjaciel Ludu 3/2 1866  
nr. 5.*

# „KATOLIK“

Pismo poświęcone nauce, przemysłowi, zabawie i wiadomościom politycznym. Wychodzi w Królewskiej Hucie na Górnym Szląsku (Königshütte Ober Schlesien).  
Dla Galicyi przyjmuje przedpłatę księgarnia p. Władysława Jaworskiego w Krakowie, a dla Szląska Austriackiego p. Zanibal w Cieszynie: ćwierćrocznie 70 centów. 6. Królewska Huta, w marcu 1870. (27)

*Tawse  
24/6/1870  
nr. 25.*

**Expedyca „KATOLIKA“.**

## Walne zebranie

Związku Polskiego do zabezpieczenia życia i uzyskania funduszu pogrzebowego dla Prus Zachodnich, odbędzie się w środę 28 czerwca rb. w Gniewie w hotelu p. Bartkowskiego. (276)

Porządek dzienny:

o godzinie 9 z rana nabożeństwo żałobne w kościele farnym w Gniewie za wszystkich członków, którzy w ostatnich dwóch latach zmarli.

o godzinie 11. posiedzenie.

Przedmiotem obrad będzie:

1. Wybór przewodniczącego.
  2. Sprawozdanie z rozwoju Związku.
  3. Potwierdzenie p. Jakubowskiego na Nadskarbiego Związku.
  4. Wynagrodzenie poborców okręgowych
  5. Wybór nowych członków Zarządu.
- Na Walne Zebrania ma wedle § 24. występ każdy pełnoletni mężczyzna, a członek Związku, z równem prawem do głosy i kresek.

**Zarząd.**  
**Kraziewicz,**  
prezydujący.

*Przyj. Ludu 1870.*

Chelmo, piątek dnia 31. października 1862.

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Chelmie, w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“, niech idzie na pocztę w ten miesiąc, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków i 3 fenigi i niech powie, żeby mu za to „Przyjaciela Ludu“ sprowadzili. Co sobotę zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej poczty „Przyjaciela“ odbiera. Kto mieszka w Chelmie, albo blisko Chelma, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Gótkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za „Przyjaciela“ zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w „Przyjacielu“ zacząć co wydrukować, ten niech to do drukarni Józefa Gótkowskiego w Chelmie przysła napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rządek trojaka zapłaci. Kto chce do „Przyjaciela Ludu“ pisać, niech tak na liście wypisze: „Do „Przyjaciela Ludu“ w Chelmie“, ale za to musi zaraz na pocztę, ile się tam należy, zapłacić.

Nr. 41 i 42

Redaktor odpowiedzialny Książd Lic. Dionizy Kłmst w Gniewie.

Rok II.

12.

# PRZYJACIEL LUDU.

CHELMNO,

sobota dnia 18 kwietnia

1863.

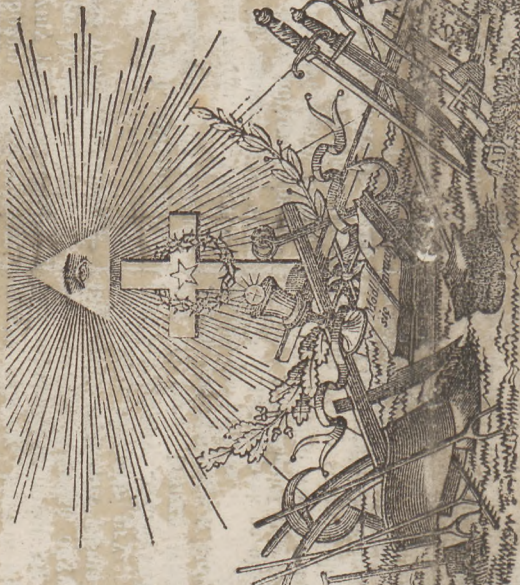
Rok III.

Redaktor odpowiedzialny:

Józef Chociszewski

w

Chelmnie.



„Za Wiarę i Ojczyznę!”  
TADEUSZ KOŚCIEUSZKO.

„Krzyż wbity na Golgotcie  
tego nie wybawi,  
Kto sam na sercu swoim  
krzyża nie postawi.”  
ADAM MICKIEWICZ.

## PRZYJACIEL LUDU

pisano obrazkowe, poświęcone religijnej i narodowej oświacie Ludu Polskiego, wychodzi raz na tydzień w Chełmie nad Wisłą. Kosztuje ćwierćrocznie na pocztach 7 sgr., 3 ten., dla tych zaś, którzy sami odbierają z ekspedycji 6 sgr. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 1 sgr. od rządka drobnego druku. Wszelkie listy do Przyjaciela Ludu przyjmują się tylko frankowane.

Ner 16.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ner 16.

Chełmno, piątek dnia 5. grudnia 1862.

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Chełmnie, w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“ niech idzie na pocztę w tem mieście, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków i 3 fenigi i niech powie, żeby mu za to „Przyjaciela Ludu“ sprowadzili. Co sobole zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej poczty „Przyjaciela“ odbiera. Kto mieszka w Chełmnie, albo blisko Chełmna, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Gótkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za „Przyjaciela“ zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w „Przyjacielu“ zacząć co wydrukować, ten niech to do drukarni Józefa Gótkowskiego w Chełmnie przysłać napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rząderek trojaka zapłaci. Kto chce do „Przyjaciela Ludu“ pisać, niech tak na liście wypisze: „Do „Przyjaciela Ludu“ w Chełmnie“, ale za ten list musi zaraz na pocztę, nie się tam należy, zapłacić.

Nr. 48.

Redaktor odpowiedzialny Józef Chęciński w Chełmnie. **Rok II.**

Chelmno. piątek dnia 18 kwietnia 1862.

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Chełmnie, w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“ niech idzie na pocztę w tem mieście, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków i 3 fenygi i niech powie, żeby mu za to „Przyjaciela Ludu“ sprowadzili. Co sobotę zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej poczty „Przyjaciela“ odbiera. Kto mieszka w Chełmnie, albo blisko Chełmna, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Gólkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za „Przyjaciela“ zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w „Przyjacielu“ kazać co wydrukować, ten niech to do drukarni Józefa Gólkowskiego w Chełmnie przyśle napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rząddek trojaka zapłaci. Kto chce do „Przyjaciela Ludu“ pisać, niech tak na liście wypisze: „Do „Przyjaciela Ludu“ w Chełmnie“, ale za ten list musi zaraz na pocztę, ile się tam należy, zapłacić.

Nr. 16.

Redaktor odpowiedzialny Ksiądz Rudolf Gawrzyjelski z Libiszewa pod Tczewem.

Rok II.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!



...ja we m... i w pacierzach kapłańskich: ten  
...ycaj ustanowił św. Grzegorz papież, bo w tym  
zase kościół z weselem dziękuje Bogu za zmar-  
wychwstanie pańskie pełne łask i chwały.

Podczas święta Wielkanocnego, gdy kapłan  
wodą święconą lud zgromadzony kropi nie mówi:  
„pokropisz mię Panie hyzopem,“ bo te słowa są  
z psalmu pokutnego. Zamiast tych słów, mówi:  
„widziałem wodę wychodząca“. Przez tę wodę,  
znaczy się woda, która wypłynęła z boku Jezuso-  
wego i daje łaskę chrztu świętego.

Nabożeństwo prywatne. Obchodząc to święto  
mamy 1. rozważać chwałę Zbawiciela i z niej się  
cieszyć; 2. w troskach naszych i cierpieniach cie-  
szymy się błogą nadzieją, że Pan Bóg przemieni  
one w wesele wieczne; 3. starajmy się duchownie  
zmarłychwstać, to jest zacząć życie miłe Bogu  
i nigdy do grobu grzechu nie powracać; 4. z ro-  
dziną, z czeladką i z obcymi, gdy dzielimy się  
rzeczami święconemi, wspólne jedzenie niech będzie

stkie na kolejach żelaznych, pocztach, w komisjach,  
przy kanałach i drogach żwirowych ludziom nie  
naszego języka rozdane. Zarzucają nam wprawdzie,  
że sami od urzędów podobnych się usuwamy, —  
zarzut ten niesłuszny. Nie masz przykładu, aby  
w jakimkolwiek kraju ludność od zajmowania urzę-  
dów odbiegała. Czemużby to miało być wyjątkowem  
tylko w W. X. Poznańskim? Niemasz też iego. Niech  
rząd szczerze nas użyć pragnie, i wymagalnościom  
narodowym zadosyć uczyni, a podobnego oskarżenia  
nie będzie.

Z drugiej strony ludność niemiecka po wsiach  
i miastach naszych rozsiana ufając w opiekę urzę-  
dników, stroni od nas i sama chce w imieniu kraju  
naszego przemawiać. Przyszli do nas na mieszkanie,  
znaleźli o jak najlepsze, a teraz są nam przeci-  
wnikami we wszystkim. Jawnie to głoszą po  
wszystkich pismach. Nie nam więc nie pozostaje,  
jak ufać sobie tylko i na swej własnej zgodzie polegać.

O tem, jakobyśmy państwo w państwie tworzyć

## Względem Kalendarza.

14.

Ta druga połowa kalendarza na rok 1862 już dawno skończona, i już wiele Wiarusów go odebrało, a że przesyłanie idzie po woli to jest temu winien introligator to jest taki człowiek który książki oprawia, który się bardzo spóźnił, ale niedługo to dostaniecie wszyscy tę drugą połowę. Dochodza mnie różne zapytania, czy i kiedy wyjdzie kalendarz na rok 1863. Otóż donoszę wam, że wyjdzie i to kole świąt Bożego Narodzenia i to **cały** na raz — a dodany będzie do niego obraz słiczny Matki Boskiej Częstochowskiej do powieszenia na ścianie to jest: kto kupi kalendarz to dostanie w przydatku obraz, który sam jeden kosztowałby ze dwa lub trzy trojaki najmniej, ale na pewno mogę tylko tym ten obraz przrzec, którzy najmniej 15 kalendarzy na raz zapiszą i pieniądze 2 tal. na nie jak najprędzej przysła. Kto więc przysła 2 talary ten dostanie 15 kalendarzy i 15 obrazów Matki Boskiej. Kto zapisze jeden lub kilka kalendarzy, to tylko wtedy będzie mógł dostać obraz, jeżeli jeszcze będzie w zapasie a potem też bieda z zapakowaniem, bo się to pogniecie. Tym którzy później będą chcieli zapłacić, to tylko wtedy będziemy mogli dostarczyć kalendarzy, jeżeli będą w zapasie. Ale prosimy się pospieszyć z zamówieniem, abyśmy wiedzieli ile wydrukować. Będzie ten kalendarz zawierał różne ciekawe rzeczy, ale o tem wam później napiszę. Tylko was proszę, abyście ile możności jak najwięcej kalendarzy na raz zapisali. Też wam przypominam, abyście namawiali waszych krewnych i przyjaciół do zapisania Przyjaciela Ludu, bo jeszcze nie ma ani tyle co w przeszłym kwartale, choć spodziewaliśmy się, że będzie więcej, a to z tej przyczyny, że majster Przyjaciela, co to takie szykowne pisał rzeczy, siedzi w więzieniu, Wszystkie numera począwszy od 39 są jeszcze do nabycia. Przytem dostajecie dwa numera na raz, a więc widzicie, że staramy się te zaległe numera wydać — więc też pilnie czytajcie; i namawiajcie drugich do zapisywania. A teraz Panu Bogu was oddaję.

Przyj. Ludu

3/10 62 m 41

i 42

15.

**UWIADOMIENIA,**

W księgarni Józefa Gótkowskiego w Chełmnie wyszły są do nabycia następujące dzieła:

**Sebastyan Klonowicz** obraz z ciernistego żywota wie-  
szcza, przez Jana Zachariasiewicza 4 i pół arkusza  
druku, cena . . . . . 5 sgr.

**Flis**, to jest spuszczenie stłków Wisłą i rzekami do niej  
wpadającemi, przez Sebastyana Fabiana Klonow-  
wicza wydany, a zubożony objaśnieniami i przyp-  
skami Stanisława Węclewskiego nauczyciela wyż-  
szego przy królewskim gimnazyum katolickim w Cheł-  
mnie, 8 i pół arkusza druku, cena . . . 7 sgr. 6 fen.

**Przemowa** nad grobem Karola Kalsksteina przez ks.  
Juliana Golnika, dochód przeznaczony na cel To-  
arzystwa naukowej pomocy, cena . . . 10 sgr.

**Kantyczki krakowskie** czyli **Pieśni Nabożne** na święta  
uroczyste; odruk z pierwszego wydania Krakowskiego  
r. 1720., cena . . . . . 6 sgr.

**Historya Powszechna** dla wyższych szkół żeńskich,  
pierwszy i drugi poszyt, obejmują historya starożytną  
z geograficznemi objaśnieniami, przez Fr. J. Toma-  
sowskiego, cena każdego poszytu . . . 10 sgr.

**Wojtek**, najprzód siarczysty pijak a potem gospodarz  
zawołany. Dziełko ułożone dla Bractw Wstrze-  
mięźliwości i bardzo nauczające, cena jednego egzem-  
plarza z obrazkiem . . . . . 2 sgr. 6 fen.

**Podróż Borunia** do Rzymu i Paryża . . . 3 trj.

*Przyj. Ludu  
31/8 1862  
nr. 412*

W ostatnich tygodniach pisało wielu do mnie listy, które teraz dopiero mogłem lub będę mógł z kolei przeczytać. Byłem bowiem od 8 lipca rb. przy wojsku, a przeleżawszy prawie cały czas po lazaretach wojskowych, teraz dopiero do domu powróciłem i obowiązkom moim na nowo oddać się mogę. Przepraszam za wszelką zwłokę i to wszystko, co może w mojej niebytności w zakładach moich niezupełnie potrzebie czyniło zadosyć.

Nadmieniam przy tej okazji, że teraz po wojnie wnet rozpocznę druk *Zywotów ŚŚ.* przez ks. Skargę i zamówione egzemplarze według przyobiecania odeślę; zapisywania nowe zaś ciągle jeszcze przyjmuje. Chełmno, d. 15 sierpnia 1866.

**Ignacy Danielewski,**

*majster od Przyjaciela Ludu, księgarz i drukarz.*

*Przyj. Ludu  
18/8 1866 nr. 39*

16.

# KALENDARZ MAJSTRA OD PRZYJACIELA LUDU NA ROK 1871.



Pierwsze wydanie już rozestaliśmy tym, którzy sobie dotąd zapisali w miarę jak wystarczył zapas. Drugie wydanie już ukończone, rozesłem ty, którzy dotąd zapisali prosząc zarazem o dalsze zapiski. Kalendarz w tym roku, obok zajmującej treści jest trwale oprawny, dla tego tem śmieiej polecamy go szanownym odbiorcom naszym.

Na poczynający się tegoroczny Jubileusz w djecezji chełmińskiej polecamy co tylko ukończoną:

**Książeczkę Jubileuszową,** zawierającą List Pastorski, Naukę o Jubileuszu, oraz wszelkie modlitwy w czasie Jubileuszowym potrzebne (także modlitwy przy mszy świętej). napisaną przez kilku Duchownych djecezji cheł. **Cena 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sgr.**

Aby ułatwić nabycie tej pożytecznej i potrzebnej książeczki stanowimy następujący rabat dla biorących więcej.

*Kto nadesła 1 tal. odbierze 15 egzemplarzy, za 2 tal. 31 egzempl., za 3 tal. 47 egzempl., za 4 tal. 63 egzempl., za 5 tal. 80 egzemp. Kto nadesła mniej niż 1 tal., odbierze tylko tyle, ile po 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sgr. licząc przypadnie.*

Pieniądze prosimy nadsłać przez przekazanie pocztowe (Postanweisung). ażeby zaś poznać można, iż Książeczkę Jubileuszową nadesłać mamy, należy koniecznie tak adresować: **Do Ignacego Danielewskiego, nakładcy Książeczki Jubileuszowej w Chełmie (Culm).** — Dodatek „nakładca Książeczki Jubileuszowej“ koniecznie w tym razie potrzebny, bo odbieramy teraz często pieniądze i na kalendarz, a więc niepodobna by inaczej poznać, co sobie przysełający pieniądze życzy.

WWXięży Dobrodziejów. P. P. Nauczycieli, Organistów, i Przełożonych Bractw prosimy o zajęcie się zbieraniem pieniędzy i zapisywanie zbiorowe, przez co wiele taniej książeczkę odbiorą.

Księgarnia Ignacego Danielewskiego  
w Chełmie.

## Posiadłość moja

Żabińskie odbudowanie — obejmująca 110 mórg arealu, incl. ca. 30 mórg błota torfowego, a położoną w powiecie tutejszym chcę za 900 tal. sprzedać. Zaliczki wymagam 500 tal. — Szosa przed domem mieszkalnym idąca prowadzi do Wajrowa.

Wajrowo (Neustadt W/Pr.) 7 września.

408

S. Maroński,

wyższy nauczyciel gimnazyalny.

Przyj. Ludu  
1870 nr. 44.

### Jak się to dawniej modlono za Polskę.

Jest w Chełmie większa gazeta od Przyjaciela, a nazywa się Nadwiślanin i trzy razy na tydzień wychodzi. W tym Nadwiślaninie opisuję teraz, jak się to dawniej prawie w każdej pieśni za Polskę modlono, a nikt się tam nie dziwował i nawet pod samym Moskałem w Częstochowie drukowano takie pieśni. Dzisiaj zaś "to się lada kto dziwuje i nagada się co nie miara, kiedy gdzie „Boże coś Polskę“ śpiewają, jak gdyby to było co złego do Boga się modlić.

Więc tedy w onym Nadwiślaninie powiadają, że dawniej w litanii do Matki Najświętszej mawiano zawsze jeszcze: „królowa korony polskiej módl się za nami!“ W litanii do wszystkich Świętych wyliczano patronów Polski po jednym, a potem jeszcze mówiono: „Wszyscy święci Patronowie polscy módlcie się za nami!“ Pieśń do świętego Mikołaja też inaczej się kończyła niż dziś, a to tak:

Ciebie Bóg opisał za Patrona wszelkiemu ludowi,

Wzywa cię i polska korona i mocno stanowi!

W Morzem i lądem wielki Patronie,

Przybądź na pomoc polskiej koronie,

Święty Mikołaju.

Pieśni do Matki Boskiej Częstochowskiej prawie wszystkie za polską koronę się modliły, a inne tak samo.

Powiada też on Nadwiślanin, że polskie serce nie może inaczej ze to, co kocha, to też Boskiej opiece poleca. A że Polak ojciec pierwsza po Bogu kochał, więc się też za nią przyobności do Boga modlił, a za polskich czasów to czy jaka inna wielka sprawa, czy bitwa zawsze się od chwala, czyniła.

### Fotografie

Gimnazjum Chełmińskiego w wizytowym formacie po 2 sgr. 6 fen. poleca

Księgarnia Ignacego Danielewskiego w Chełmie.

Zamiejscowym za nadesłaniem 2 sgr. 6 fen. markami prześle się tę fotografią.

### Przednia herbata

Kongo po 1 tal. 7 sgr. 6 fen. funt,

Pecco po 1 tal. 15 sgr. funt, do nabycia a

Ignacego Danielewskiego

w Chełmie.

Czeladnik od „Przyjaciela Ludu“ odzywa się do Kochanych Czytelników.

Z dniem dzisiejszym ja czeladnik podpisuję się na „Przyjacielu“ jako odpowiedzialny redaktor, więc też teraz będziecie wiedzieli kochani Wiarusy moje nazwisko. Przrzekam wam z mej strony czynić co będzie można, abym was zadowolnil, a jak się nie będzie każdemu podobać, co napiszę, to niech sobie przypomni, że jeszcze się ten nie urodził, coby każdemu dogodził, a z reszta czela-

Famiz 1861  
nr. 41.

Józef  
Chociszewski.

18.

dnik tyle nie umie, co majster. Fabryka Kalendarzy już się rozpoczęła, więc będą dla Wiarusów kalendarze tanie i dobre — tylko zapisujcie co rychlej. Wszakże dostaliście ten zeszloroczny cały więc widzicie, że majster od „Przyjaciela Ludu“, choć w więzieniu, to rzetelnie się z wami obchodzi. Przypominam, że nieoprawny kalendarz kosztuje 4 sgr., oprawny 5 sgr., po wyjściu będzie cena o 1 sgr. podwyższona. Niech się najlepiej złoży 15tu razem i pieniądze mi przyślą, a dostana 15 kalendarzy i 15 pięknych obrazków Matki Boskiej, bo kto mniej zapisze, to mu nie mogę na pewne ręczyć, czy obraz dostanie. Zarazem wam donoszę że są u mnie różne książki i obrazy do nabycia. Z obrazów są następujące Matka Boska Łąkowska, M. B. Częstochowska, Ostrobramska, Pan Jezus i N. Marya Panna na jednym obrazie, obraz naszego Najprzewielebniejszego Biskupa Chełmińskiego, Tadeusz Kościuszko, Xiążę Poniatowski, Jan Sobieski i inne. Każdy obraz jest na pięknym, grubym papierze, słicznie kolorowany, trzycwierć łokcia wysoki, przeszło pół łokcia szeroki, a kosztuje tylko 5 lub 6 sgr. Na jarmarkach sprzedają się takie obrazy po 10 lub 12 i pół sgr. — a że ja tak tanio sprzedaję, to tylko dla was Wiarusów czynię. Są też i małe obrazki po 3 fen. do nabycia, oraz książeczka do nabożeństwa, zwana „Ołtarzyk Polski“, która oprawna w pochewce (puzderku) kosztuje 5 sgr. choć sama oprawa tyle kosztuje. Jest w tej książeczce około 300 stron, a przeszło 30 obrazków. Borunia kupujcie czempredzej bo będę musiał cenę podwyższyć, albowiem już nie mogę dostać tak tanio. Pozdrówcie tam odemnie wasze żony, kumotrów i wszystkich poczciwych ludzi, a proście ich aby zapisywali „Przyjaciela Ludu“ na pocztach, bo jeszcze nie ma tyle co zeszłego roku. Ci co zapiszą nanowo dostaną wszystkie numera od początku kwartału. Mój Boże, żeby to każdy Wiarus zapisał „Przyjaciela Ludu“. toby dopiero była pociecha dla kochanego Majstra.

Pierwszy numer Nianki z środy 6 kwietnia będzie zawierał: W świat z Bogiem! wiersz na rozpoczęcie. Do Ukrzyżowanego! modlitewka wierszem. Czwarte przykazanie Boże, powiastka — początek i ciąg dalszy. O kotku na płotku bez wąsów, wierszyk. List w róbla Twardowskiego, opisanie wróblego żywota. Zagadki i rebus do nagrody. Rozwiązanie zagadek poprzednich i spis tych, którzy odgadli i nagrody dostał.

Poz. L. 7/11 1862  
nr. 43.

Tamże 7/4 1860  
nr. 13.

10.

# Zywoty Świętych Pańskich

Dzieło

X. Piotra Skargi,

wychłodzi w Chełmie w drukarni Ignacego Danielewskiego, nakładem J. Fr. Tomaszewskiego. Część I. Iza ob... 25 arkuszy już ukończona. Poszyt I obejmujący 5 arkuszy w formie Przyja... ciela... już rozebrany tym, którzy sobie jeszcze życzyli. Poszyt II. obejmujący 20 arkuszy druku prasę opuścił. Połowa tego wielkiego dzieła jeszcze w tym roku ukończoną będzie a reszta w przeciągu I. półroczu następnego roku. Dla oszczędzenia kosztów przeszytki dla odbiorców; nie będziemy wysyłali dalszych poszytów, aż po ukończeniu całego dzieła, o co zresztą z wielu stron nas proszono.

Dla obliczenia nakładu, zamknijemy dalsza subskrypcyą z dniem **31 grudnia** r. b.. Kto sobie zatem życzy nabyć to tak ważne dzieło pod dotychczasowemi warunkami, niechaj pospiesza z nadesłaniem gotówki za nie, gdyż po 30 grudnia podwyższamy cenę na **talerów 3**.

Ponieważ zapytują mnie o cenę dotychczasową. Żywotów św., oświadczam iż takowa wynosi **1 Tal. 20 sgr.**

Zwracamy tu uwagę, iż wszelkie zamówienia na powyższe dzieło jako i pieniądze przesyłać trzeba pod adresem podpisanego tu

Wz. 1887 no. 49.

J. Fr. Tomaszewskiego,  
współwydawcy Żywotów Świętych.

## Co tam słychać w Świecie?

28.

11

Najprzód zaczne od tego, co się u nas stało. Oto towarzystwo rolnicze na ziemi michałowskiej t. j. w powiecie Brodnickim i Lubawskim założyło 40 parafialnych biblioteczek dla pouczenia, i zabawienia ludu wiejskiego. Niech Pan Bóg błogosławi tym dobrym panom, księżom i wszystkim, co się tak o pouczenie biednego ludu starają. Jak jeno nasz lud polski będzie więcej czytał, to zmądrzeje, i nie da się lada komu okpić, a i grosza będzie miał więcej. Narzekacie że bieda, — o! jest bieda, i to bieda aż miło, ale to też starajmy się tej biedzie zaradzić przez bojaźń Bożą, gospodar-  
ność, pracę a nadewszystko oświatę. Wiec wy tam mili czytelnicy Przyjaciela w Lubawskim i Brodnickim korzystajcie z tych biblioteczek, a wy znowu w innych powiatach starajcie się o założenie podobnych księgozbiorów. Podaję wam tu ustawy tego towarzystwa, czyli organizacye, to jest jaki to tam ma być porządek, bo jakby nie było porządku tylko każdy, co chciał, toby robił, takby niedługo książki poginęły, i nicby z tego nie było:

### Organizacya bibliotek ludowych ziemi Michałowskiej.

§ 1. Biblioteki ludowe, założone przez polskie Towarzystwo agronomiczne ziemi Michałowskiej, (połączonych powiatów Brodnickiego i Lubawskiego) stoja pod zarządem każdorazowego sekretarza Towarzystwa. Sekretarz Towarzystwa jest zarazem bibliotekarzem powiatowym. — Powiaty dzielą się na okręgi, okręgi na parafie. Towarzystwo obiera komisarzy okręgowych, którzy w rzeczach bibliotek odnoszą się do sekretarza Towarzystwa. Komisarze okręgowi obierają bibliotekarzy parafialnych i mają dozór i opiekę koło bibliotek parafialnych swojego okręgu.

§ 2. Książki Towarzystwa stanowią bibliotekę parafialną; w miarę funduszów będzie Towarzystwo seryami uzupełniać biblioteki parafialne. Czytelnicy parafialni będą składkowym sposobem sprowadzać książki dla swojej biblioteki.

Osoby prywatne mogą darowizną lub pożyczką książek stósownych dla ludu, wsmierać biblioteki parafialne.



§ 3. Komisarze okręgowi winni czuwać, aby do składu bibliotek parafialnych wchodziły tylko takie książki, które są stosowne dla ludu, które odpowiadają celowi Towarzystwa, i które nie mogą być ściągane kary Zwierzchności.

Bibliotekarze parafialni winni spisywać akta biblioteki, utrzymywać porządek w wypożyczaniu i odbieraniu książek i prowadzić rachunki.

§ 4. Każdy czytelnik winien płacić miesięcznie najmniej trzy grosze polskie na ręce bibliotekarza parafialnego. Ta opłata miesięczna stanowi kasę biblioteczną; z tej kasy zakupuja się nowe książki dla biblioteki i zapisują się pisma czasowe ludowe, jak „Przyjaciół Ludu“, „Szkółka niedzielna“ i inne w miarę stanu kasy bibliotecznej.

§ 5. Co niedziela po południu schodzą się parafianie do biblioteki, czytają wspólnie pisma czasowe i wymieniają książki.

§ 6. Walne zgromadzenie Towarzystwa agronomicznego tworzy i zmienia ustawy odnoszące się do bibliotek ludowych.

§ 7. W razie rozwiązania Towarzystwa organizacja bibliotek zostaje ta sama a sekretarz Towarzystwa winien jako bibliotekarz powiatowy prowadzić dalej zarząd bibliotek.

*Prz. L.*

1862 3

Ignacy Łyskowski.  
sekretarz pol. Tow. agronomicznego  
ziemi Michałowskiej.

# Co tam słyhać ze sejmiku z Berlina

Szóste pisanie od „Nadwiślanina“ do naszego kochanego ludu.

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus**  
**Dalsze obrady sejmiku.**

bydło nieschudnie, nie za kim czasie ma ładny zarobek  
biedy sobie na to pieniędzy

*Na 4. stronie „Wychodzi jako Dodatek do Nadwiślanina“*

*Stwierdzenie  
4. pisanie*

22  
Tygodniowy dodatek do Nadwiślanina (do Nru. 77.)

# Przyjaciel Ludu.

8.  
Zachelma w sobotę, dnia 29. września 1860.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

## Względem Kalendarza.

Różne przychodzą do Przyjaciela Ludu pisania względem tej drugiej połowy Kalendarza. Ołóż donoszę wam kochane Wiarusy, że już i ta druga połowa dawno jest skończona, tylko ostatni arkusz nie mógł być wydrukowany, kiedy drukarnia była zamknięta. W tych dniach wszyscy, co sobie Kalendarz zapisali, dostaną i drugą połowę. Tylko was pięknie proszę, nie gniewajcie się na Majstra od Przyjaciela Ludu, gdyż i tak ma on teraz chudziak za swe, siedząc w więzieniu. Chciałby on jak najprędzej i tę drugą połowę wydać, ale robota koło Nadwiślanina i Przyjaciela Ludu, potem praca cesarza, podróże i inne zatrudnienia tyle mu zajęły czasu, że mimo najszczerzej chęci nie mógł na czas wyznaczonej tej drugiej połowy Kalendarza wyśzykować. Toć i majster innej jakiej profesyi. Ilajmy na to szewc, niezawsze na czas robi bóty, a co bóty, to nie Kalendarz. Lepiej późno jak nigdy, ale przynajmniej nie możecie mówić, żebyście byli na Kalendarzu skrzywdzeni. bo za te cztery trojaki to macie huk czytania. A donosimy wam też, że i na r. 1863. da Bóg doczekać kalendarz wyjdzie, ale już w grudniu tego roku będzie skończony cały. Bada w nim różne piękne kawalki, a Majster choć w więzieniu to szykuje piękne do tego kalendarza rzeczy. Chcemy w tym kalendarzu dać ze dwa ładny obrazki, a oprócz tego jako

23.  
dodatek do kalendarza obraz Matki Boskiej  
Częstochowskiej, był do Przyjaciela Ludu  
dodany. Ma to być niejako wynagrodzenie za tak  
długie oczekiwanie na drugą połowę, bo myślimy, że  
i kalendarz na r. 1863 ci sami zapiszą, którzy  
nasz tegoroczny kalendarz sobie kupili. Ten obraz  
to sam kosztowałby najmniej ze trzy trojaki, a tyle  
też kosztuje kalendarz, bo ten czwarty trojak  
trzeba zapłacić rządowi za stempel. Prosimy tylko  
zawczasu nasawiadomić ile kto pragnie kalendarzy,  
bo niechcąc nadaremnych kosztów robić tyle tylko  
wydrukujemy kalendarzy, ile ich sobie naprzód  
zapiszą. I ten kalendarz na rok 1863 będzie tylko  
4 trojaki kosztował. Ale o tem jeszcze później  
będzie mowa, teraz z s tylko czytajcie sobie pilnie  
drugą połowę Kalendarza, skoro ja dostaniecie.

Przyj. Ludu  
4/10 1862 nr. 38.

### Postellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl  
Postamt die Zeitung Gazeta Lubawska  
aus Pr. Stargard mit der wöchentlichen  
Gratisbeilage für das II. Quartal 1913  
und zahle an Abonnement 1,00 Mk.  
und 24 Pfg. Bestellgeld.

Starogard

Dokładny adres zamawiającej

Obige 1,00 Mk (u. 24 Pfg. Bestell  
geld) erhalten zu haben bescheinigt

# Dodatek do „Gazety Lubawskiej“

który ze słowem zachęty prosimy pośłać krewnemu lub znajomemu. z  
życzliwością serdeczną: »Bóg zapłać!«

»Gazeta Lubawska« wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę, a kosztu  
**tylko markę na kwartał**

z przymieszeniem w dom 1.24 mk.

Mało już jest gazet polskich kosztujących tylko markę kwartalnie, b  
rzeczywiście trudno przy tem obciąć,

**a nie ma w naszej dzielnicy żadnej polskiej gazety, która b  
za jedną markę dała tyle korzyści, i tyle do czytania, c  
„Gazeta Lubawska“.**

**Bracia Rodacy!** górą zatem Wasza »Gazeta Lubawska«, ale gó  
pozostać będzie mogła na stałe za tę markę tylko wtedy, gdy każdy  
z Was, Bracia, stanie się agentem i każdy zjeźdźca na n kilku abonentów  
Przecież to tak łatwe, bo każdy nowy abonent przesyławszy nam 20 fen n  
porto otrzyma:

- 1) Śliczny kalendarz wielki Św. Rodziny,
- 2) Książeczkę niezmiernie pożyteczną Pery wiedzy I, zawierającą setki  
nieocenionych rad dla domu i gospodarstwa.
- 3) Śpiewnik I ze znanymi piosnkami

W ciągu drugiego kwartału otrzyma razem z gazetą Pery wiedzy tom I  
**150 mk.** wsparcia otrzyma dobrowolnie wdowa po abonenci  
który umrze z powodu nieszczęśliwego wypadku.

Wam, Bracia, przypadło wznieść ten nowy dowód rosnącej kultu  
Waszej, bćście później z tą samą powieścią mogli: **to nasze dzi ło! I  
więcej będzie „Gazety Lubawskiej“, tem słuszniej powiedzi  
będziecie mogli: Nigdy do zguby nie przyjdą Polacy!**

Na poczcie i u listonosza żądać: »Gazeta Lubawska« aus Pr. S  
gard lub pośłać poniższy, choć niewypełniony formularz w czasie  
15-go do 25-go marca

zas, aż do zupeł-

Trzeba się uprzeć

było, iżby przybywa-

gli. W takim razie wyjść

często wychodzić i przy-

smo polskie od panów Niem-

wiec ie tu drukuje litera w li-

zód, że ci panowie sami czują

o i że po polsku do niego odzy-

ny nadzieję, że z czasem i wszystkie

po polsku do Polaków będą przema-

a więc ciągle się tego dopominać.

Wzrostka tak błędnie i źle po [polsku napisana,

gdno zrozumieć w niektórych miejscach. To

ja Niemiec na polskie tłumaczył; dzięki Bogu,

podstępów nigdy dobry i porządny Polak ręki

je, więc zawsze te ich polskie pisanie nędzne i

zną przesiąkłe. Niech tylko szczerze z urzędu o-

ą się do Polaków na polskie dobro, ja sam stanę im

pomocy i pomogę czysto po polsku pisanie układać.

„Aleć tymczasem brońmy i dopominajmy się praw naszych jak najmocniej sami! Pozdrawiam was serdecznie, kochany Wiarusie. Majster.

*Dla Wyborców de Sejmu Związku północno-niemieckiego w Okręgu Sztumsko—Kwidzyńskim.*

Na dzisiejszém zgromadzeniu Konserwacyjnych Wyborców Okręgu Sztumsko—Kwidzyńskiego ze znaczną większością uchwalono

*Generałporucznika Barona v. Buddenbrock,* dowodzącego synami naszymi, Okręgu naszego wyborczego, w przeszłych walkach przeszłorocznych pod Trautenau, Koenigsgraetz i Tobitschau dokonanych, który ich uzyskał zaufanie i miłość, do Sejmu związku północno-niemieckiego przedstawić go Kandydatem.

Pan Baron v. Buddenbrock przyrzekł przyjąć wybór. W ostatnim wyborze brakowało nam 80 głosów do zwyciężenia! Ale i teraz będzie decyzja tylko od małego głosów zależała. Dla tego niechże każdy ze wszech się będzie czynnym w Wyborze i niewyłamwał się od Wyboru, bo tylko w tym razie zwycięstwo będzie nieochybnie nasze.

Z Panem Bogiem za Króla i Ojczyznę!  
w Kwidzynie dnia 21. Sierpnia 1867r.

*Komitet Wyborczy, Królowi wierny.*

Kwidzyn czcionkami F. A. Harycha.

*Przyj. Listu  
z 9 1867 nr. 36.*

**CZELADNIK DO KOCHANYCH WIARUSÓW O TEM I O GWIE**  
Donosiłem w 3 nr. na których pocztach zapisano najwięcej Przyjaciela. Od tego czasu we wiele miejscach liczba przedpłaconych się powiększyła, a mianowicie kiedy niektórzy zaczęli księżkę naszą pisać polećci, a wielu Wiarusów z stanu rolniczego i rzemieślniczego co tylko mogą, czynią, aby jak najwięcej się Przyjaciela rozszaliło. Najwięcej trzyma teraz stosunkowo Przyjaciela poczta w Mixtacie, gdzie zapisano 43 egzemplarze Przyjaciela (najwięcej trzymają w parafii Kotłowskiej, gdzie to Wiarusy, co to cha!). Do 20 stycznia było w Mixtacie tylko 21 Przyjaciela zapisanych, więc o 22 się liczba powiększyła. Ostrzeszów, niedaleko Mixtatu, miasto powiatowe razem z okolicą trzyma tylko 2 egz. Przyjaciela, a Grabów 4. Żuń trzyma 41 Przyjaciela, Stajkowo, w powiecie Czarnkowskim, 34, Bradnica 38, Nowemiasto w Pr. Zach. 38, Inowrocław 38, Kielno 36 (więc już niepierwsze), Peiplin 35, Wągrowiec 33, Trzemeszno 32, Tuchola i Czersk po 31, Wolsztyn, Grodzisk i Gniezno po 30. Później donoszę wam, które poczty trzymają po 20 egz. Przyjaciela. — Z książek dla kochanych Wiarusów, polecanych w kalendarzu są następujące w zapasie: Gospodarz Łyskowski opr. 15 sgr., Komornica 13 sgr., Dolina Józefata czyli o sędzie ostatecznym 5 sgr. (bardzo dobre na grzeszników). Ołtarzyk Polski, zawierający około 360 stron i 30 obr. oprawy z puzderkiem 6 sgr. (tej książeczki jest wielka liczba); Wspomnienie z Pielgrzymki do Ziemi św. opr. i tal. (ze złoceniami głoskami już nie ma), a nade wszystko polecam wam jedną książkę pod nap. „Prawda nad Prawdami“ czyli Lekarstwo Niebieskie dla człowieka. Napisał X. Gondek, 256 str. kosztuje 15 sgr. opr. 20 sgr. Jest w tej książce o końcu świata, o Antychryście i różne medytacje. „Podróży Borunia“ nie zapisujcie, bo już rozkupiona, ale drukuje się drugie wydanie, kto chce jednakże może już naprzód pieniądze przysłać w ilości 3 sgr. za jeden egzemplarz (po wyjściu będzie kosztował 4 lub 5 sgr.) a na Wielkanoc będzie już drugie wydanie skończono. — Kalendarza drugie wydanie się drukuje, kto nie ma Kalendarza niech sobie zapisze.

*Przyj. Listu  
14/2 1863.  
m. J.*

*Red. odpow. Józef Chorążewski i Siedmice*

Chelmo, piątek, dnia 1go lutego

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Chelmie, w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“ niech idzie na pocztę w tem miescie, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków fenigi i niech powie, żeby mu za to Przyjaciela Ludu sprowadzili. Co sobotę zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej poczty Przyjaciela odbiera. Kto mieszka w Chelmie, lub też blisko Chelma, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Gólkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za Przyjaciela zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w Przyjacielu kazać co wydrukować, ten niech to do drukarni J. Gólkowskiego w Chelmie przyszło napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rząd trojaka zapłaci. Kto chce do Przyjaciela Ludu pisać, niech tak na liście wypisze: „Do Przyjaciela Ludu w Chelmie“, ale za ten list musi zaraz na pocztę, ile się tam należy, zapłacić.

Nr. 5, Redaktor odpowiedzialny **Książ Rudolf Cawrzyjelski** w Chelmie. 1861.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chelmino, piątek dnia 17go maja

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Chelminie, w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“ niech idzie na pocztę w tem mieście, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków i 3 fenigi i niech powie, żeby mu za to Przyjaciela Ludu sprowadzili. Co sobie zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej poczty Przyjaciela odbiera. Kto mieszka w Chelminie, lub też blisko Chelmina, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Gólkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za Przyjaciela zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w Przyjaciela kazać co wydrukować, ten niech to do drukarni J. Gólkowskiego w Chelminie przysła napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rząderek trojaka zapłaci. Kto chce do Przyjaciela Ludu pisać, niech tak na liście wypisze: „Do Przyjaciela Ludu w Chelminie“, ale za ten list musi zaraz na pocztę, ile się tam należy, zapłacić.

Nr. 20.

Redaktor odpowiedzialny **Ksiazarz Rudolf Gawrzyjski** z Kamienia.

1861.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chelmo, piątek dnia 22. listopada.

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Chelmie, w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“, niech idzie na pocztę w tem mieście, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków i 3 fenigi i niech powie, żeby mu za to „Przyjaciela Ludu“ sprowadzili. Co sobotę zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej pocztę „Przyjaciela“ odbiera. Kto mieszka w Chelmie, albo bliskó Chelma, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Górkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za „Przyjaciela“ zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w „Przyjacielu“ kazać co wydrukować, ten niech to do drukarni Józefa Górkowskiego w Chelmie przysła napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rzadek trojaka zapłaci. Kto chce do „Przyjaciela Ludu“ pisać, niech tak na liście wypisze: „Do „Przyjaciela Ludu“ w Chelmie“, ale za ten list musi zaraz na pocztę, ile się tam należy, z płacić.

Nr. 46.

Redaktor odpowiedzialny Książd Rudolf Gawrzyjski z Kamienia.

1861.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!



Chełmno, piątek dnia 6. Grudnia.

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Chełmnie, w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“, niech idzie na pocztę w tem mieście, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków i 3 tenygi i niech powie, żeby mu za to „Przyjaciela Ludu“ sprowadzili. Co sobotę zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej poczty „Przyjaciela“ odbiera. Kto mieszka w Chełmnie, albo blisko Chełmna, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Górkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za „Przyjaciela“ zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w „Przyjacielu“ pisać, ale też sam po niego do tej drukarni Józefa Górkowskiego w Chełmnie przysła napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rząderek trojaka zapłaci. Kto chce do „Przyjaciela Ludu“ pisać, niech tak na liście wypisze: „Do Przyjaciela Ludu“ w Chełmnie, ale za ten list musi zatraż na pocztę, ile się tam należy, zapłaci.

Nr. 48.

Redaktor odpowiedzialny Ksiądz Rudolf Cawrzyński z Rogóżna pod Gardziejem.

1861.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chełmno, piątek dnia 14. marca 1862.

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Chełmnie, w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“, niech idzie na pocztę w tem mieście, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków i 3 fenigi i niech powie, żeby mu za to „Przyjaciela Ludu“ sprowadzili. Co sobotę zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej poczty „Przyjaciela“ odbiera. Kto mieszka w Chełmnie, albo blisko Chełmna, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Gołkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za „Przyjaciela“ zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w „Przyjacielu“ kazać co wydrukować, ten niech to do drukarni Józefa Gołkowskiego w Chełmnie przyszłe napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rządek trojaka zapłaci. Kto chce do „Przyjaciela Ludu“ pisać, niech tak na liście wypisze: „Do „Przyjaciela Ludu“ w Chełmnie“, ale za ten list musi zaraz na pocztę, ile się tam należy, zapłacić.

Nr. 11.

Redaktor odpowiedzialny Ksiądz Rudolf Gawrzyński z Rogóżna pod Gardajem.

Rok II.

Chemno, piątek dnia 18 kwietnia 1862.

# PRZYJACIEL LUDU.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi co piątek w Prusach Zachodnich. Kto chce mieć „Przyjaciela Ludu“, niech idzie na pocztę w ten miesiąc, w którym najczęściej bywa, niech tam zapłaci 7 trojaków i 3 tenygi i niech powie, żeby mu za to „Przyjaciela Ludu“ sprowadzili. Co sobotę zaś niech albo sam, albo przez znajomego z tej poczty „Przyjaciela“ odbiera. Kto mieszka w Chemnie, albo blisko Chemna, ten niech przyjdzie do drukarni Józefa Gótkowskiego, a tam tylko 6 trojaków za „Przyjaciela“ zapłaci, ale też sam po niego do tej drukarni musi przychodzić. Kto chce o jakim swoim interesie w „Przyjacielu“ zacząć co wydrukować, ten niech to do drukarni Józefa Gótkowskiego w Chemnie przysła napisane, a potem za każdy wiersz, czyli rząderek trojaka zapłaci. Kto chce do „Przyjaciela Ludu“ pisać, niech tak na liście wypisze: „Do „Przyjaciela Ludu“ w Chemnie“, ale za ten list musi zaraz na pocztę, ile się tam należy, zapłacić.

Nr. 10.

Redaktor odpowiedzialny Książd Rudolf Gawrzyński z Libiszewa pod Tozewem.

Rok II.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

# PRZYJACIEL LUDU.

CHELMNO,

sobota dnia 3 lutego

1866.

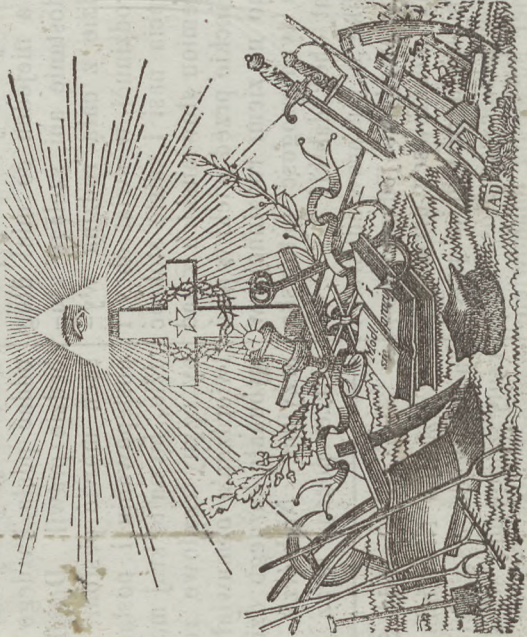
Rok VI.

Redaktor odpowiedzialny:

Jan Radziwiłł

w

Chełmnie.



„krzyż wity na Golgocie  
tego nie wybawi,  
Kto sam na sercu swoim  
krzyża nie pisał.”  
ADAM MICKIEWICZ.

## PRZYJACIEL LUDU

pismo obrazkowe, poświęcone religijnej  
i narodowej oświacie Ludu Polskiego,  
wychodzi raz na tydzień w Chełmnie  
nad Wisłą. Kosztuje ćwierćrocznie na  
pocztach 7 sgr. 3 fen., dla tych zaś,  
którzy sami odbierają z ekspedycji  
6 sgr. Ogłoszenia przyjmują się za  
opłatą 2 sgr. od rządka drobnego  
druku. Wszelkie listy do Przyjaciela  
Ludu przyjmują się tylko frankowane

Ner 5. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Ner 5.

# Dzisiejszy numer

„Gazety Gdańskiej“ jest ostatni, który wychodzi pod obecną redakcją i nakładem towarzystwa z ogr. odp. „Gaz. Gdańska“.

Od 1. kwietnia wydawać będzie, „Gazetę Gdańską“ pan Jan Kwiatkowski.

Zegnając kochanych Czytelników, z zadowoleniem zauważyć możemy, że coraz serdeczniejsza sympatya łączyła nas z czytelnikami naszymi. O tem świadczą listy, które odbieraliśmy od przyjaciół naszej gazety, o tem świadczy znaczny wzrost abonentów.

Kochani Czytelnicy! Prosimy Was usilnie, ażebyście i nadal zostali wierni „Gazecie Gdańskiej“ i energicznie ją popierali,

„Gazeta Gdańska“ zawsze wiernie bronić będzie Waszych praw religijnych i narodowych.

Zegnamy Was, kochani Czytelnicy!

Gdańsk, dnia 31. marca 1913 r.

**Redakcja „Gazety Gdańskiej“.**

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“, T. z o. odp. w Gdańsku Redaktor odpowiedzialny Stanisław Chudziak w Gdańsku.

8/4 13 nr. 42.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

1/4 1913 nr. 39

Szan. Publiczności uprzejmie donoszę, iż z dniem 1-go sierpnia otwieram

**w Lubawie, ul. zamkowa 10.**

(w pobliżu kościoła i rynku)

**drukarnię 1911**

w połączeniu

z księgarnią, składem materiałów piśmiennych, dewocyonalii i towarów galanteryjnych.

Przyrzekając skora i rzetelną usługę oraz ceny umiarkowane proszę o łaskawe poparcie mego nowego polsko-katolickiego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

**B. Szczuka.**

(5439)

Rela.

\* 105 000 abonentów „dziennika polskiego. „Gazeta Grudziądzka“ ogłasza, że w tym miesiącu osiągnęła liczbę 105 000 abonentów. Zamieszcza notaryalne poświadczenie tego faktu. Oprócz tego publikuje list gratulacyjny księcia biskupa krakowskiego, Sapiehy.

Dz. Pozn.  
marzec 1913.

Wąbrzeźno. Od 8 Października posiada miasto nasze dwie gazetki niemieckie, i to „Briesener Post“ i „Briesener Courier“; pierwsza wychodzi nakładem drukarza Skrzeczka w Lubawie, a druga nakładem naszego drukarza Gouschorowskiego. A co, nie postępiemy!

Gon. Wielkop. 29/10/1878  
nr. 242.

— Chojnice. W gronie zaproszonych osób i w obecności członków Patrocinatu ks. Bolta oraz p. dra Karasiewicza założono tutaj Bank Ludowy, spółkę z nieograniczoną poręką dla Chojale i okolicy. Na członków zapisano się 12 osób, wielu zaś nieobecnych przyrzekło swój udział. Lokal bankowy będzie się znajdował w domu „Gazety Chojnickiej“ ulica Gimnazyalna nr. 2.

Gaz. Tor. 29/3 1913 nr. 72.

Kuryer Narodowy, wydany w Tarpnie pod Grudziądzem przez p. Bone, wychodzić będzie od połowy stycznia dwa razy tygodniowo.

Gaz. Gd. 29/1 1913  
nr. 3.

Culmsee, 3. Juni. Buchdruckereibesitzer Robert Geißel von hier hat sein in der Thornerstraße gelegenes Hausgrundstück für 37 500 M. verkauft und verzieht nach Graudenz, wo er vom 15. Juni ab eine täglich erscheinende neue Zeitung, „Graudenzener Tageblatt“, herausgeben wird. Die Spargelernte ist in diesem Jahre recht ergiebig. Auf dem Wochenmarke wurden für das Pfund 50 Pfennig bezahlt. *Dirsch. 27. 1909 76. (Nr. 129)*

W sobotę wyszedł pierwszy numer tittejszej nowej gazety niemieckiej „Graudenzener Tageblatt“. Tam oświadcza wydawnictwo i redakcyja, że pisać będzie bezstronnie, w duchu wolnomyślnym. Znajdzie to pismo poparcie w tych kołach niemieckich, które nie tają się ze swą niechęcią do „Geselligera“. 7909.

— „Gazeta Świecka“. W Świeciu nad Wisłą, w prastarym grodzie Świętopępka, powstało pismo polityczne, którego tytuł podajemy w nagłówku. Wychodzić będzie od Nowego Roku trzy razy tygodniowo, a kosztować z „Gwiazdka Niedzielną“ jako bezpłatnym dodatkiem, kwartalnie 1 mk. na pocztę, a z odnośnieniem do domu 1,24 mk. Redakcja, administracja i drukarnia znajdują się przy ulicy Kolejowej nr. 27. Redaktorem jest Mieczysław Noskowicz. 1913

St. Pozn.  
nr. 1.

— Nowe pisma w Prusach Królewskich.

W Kościerzynie na Kaszubach zacznie wychodzić z dniem 1 stycznia „Gazeta Kościerska“ z dodatkami: 1) „Gwiazdka Niedzielną“, 2) „Anioł Stróż“, 3) „Rolnik i Przemysłowiec“, 4) „Żaba“. Redaktorem jest p. Fr. Biedowicz.

W Starogardzie obok istniejącej już „Naszej Gazety“ wychodzić zaczął „Otucha“ i „Wieczory Rodzinne“. Prenumerata kwartalna „Otuchy“ wynosi 75 fen., „Wieczorów“ 50 fen.

W Wielu w powiecie chojnickim wychodzić zacznie „Miesięcznik z obrazkami dla dzieci“. Jest to piśmko dziecięcych bractw wstrzemięźliwości. Redaktorem jest ks. Szuman w Wielu (Wielle Kreis Konitz). Przedpłata roczna „Miesięcznika“ wynosi 30 fen. Zamawiać można tylko w ekspedycji, która się znajduje w Poznaniu, ul. Rycerska 38 (w „Pracy“). Na to piśmko zwracamy uwagę. Ratowanie dzieci należy przecież do najprzedniejszych naszych obowiązków. Numer okazowy piśmka tego przedstawia się bardzo dodatnio.

Tawie  
25/12 1912 w. 295

— \* „Kilka słów o sztuce drukarskiej w Polsce z uwzględnieniem literatury porozbiorowej w W. Ks. Poznańskim.“ Pod powyższym tytułem wyszła broszura, napisana przez zarządcę drukarni N. Kamińskiego i Sp. w Poznaniu, p. Leopolda Królikowskiego. Jest to odczyt miany przez autora w Poznaniu dnia 29 czerwca 1890 r. w 450-tą rocznicę wynalazku sztuki drukarskiej. Autor podaje na wstępie genezę powstania sztuki drukarskiej w ogóle i rozwoju jej w Polsce, a w szczególności w W. Ks. Poznańskim aż do dni ostatnich. W końcu znajdujemy spis drukarni polskich i niemieckich w Poznaniu, spis pism polskich (niedokładny jednak), wychodzących pod zaborem pruskim i w końcu imienny spis obecnych właścicieli drukarni i towarzyszy sztuki drukarskiej w główniejszych miastach na obszarze przed- i porozbiorowej Polski.

Część dochodu osiągniętego z tego ciekawego i pożytecznego wydawnictwa przeznaczają autor na fundusz zakładowy dla towarzyszy, którzy 50 lat w zawodzie drukarskim wytrwali. Cena egzemplarza wynosi tylko 50 fenygów.

Tawie  
10/3 1891  
nr. 56.

— „Gazeta Świecka“ we wtorkowym numerze smutną zamieszcza wiadomość. Dowodzi, że z powodu wojny, mianowicie z powodu obecnego ogólnego zastoju, zmuszoną jest przerwać swe wydawnictwo na dłuższy czas. — Im więcej dobrych gazet, tem lepiej. Ponieważ zaś gazet polskich w zagórze pruskim bynajmniej nadmiaru nie było, przeto nad przykrą dolą, w jakiej się ówe pismo znalazło, tem bardziej ubolewać należy.

Gł. Lubawki  
3/4 1915 m. 40

— \* Czytamy w „Zapiskach bibliograficznych“ wychodzących w Krakowie pod redakcją dr. Wład. Wiślickiego, o broszurze p. t.: „Kilka słów o sztuce drukarskiej w Polsce, z uwzględnieniem literatury porobiorowej w W. Ks. Poznańskim, napisał Leopold Królikowski, zarządca drukarni N. Kamińskiego i Sp. w Poznaniu“ następującą recenzją:

„Choć z wyrażonym na karcie tytułowej rokiem 1890 wyszedł rzeczywiście cenny ten i bardzo ciekawy odczyt, miany w Poznaniu w 450 rocznicę wynalezienia sztuki drukarskiej, dopiero na początku r. b., sam nawet szan. autor przytacza w nim (str. 37 i nast.) aż dwa wypadki śmierci, które już w chwili wydawnictwa 20 lutego i 2 marca r. 1891 zaszły. Odczyt zresztą bardzo ciepły, nie pozbawiony szczerego nastroju religijnego i nie bez pewnych poglądów wyższych, które szan. zarządcy drukarni N. Kamińskiego i Sp. w Poznaniu prawdziwy przynoszą zaszczyt, zaczyna się z chwilą wynalezienia przez Gutenberga tyle ważnej w następstwa sztuki i idzie aż do naszych czasów. O Polsce i drukarniach polskich, co łatwo przypuścić, stosunkowo najwięcej w nim mowy, choć tu i owdzie wkradły się do niego szczegóły, które z stanowiska naukowego, jako niezgodne z faktycznym w przeszłości stanem, trochę niepokoić muszą i tak np. podanie, stworzone swego czasu przez Bandtkiego, jakoby drukarz Günther Zainer już w roku 1465 przybył do Polski (strona 67), dawno już jako bezpodstawne upadło, przybył bowiem do Krakowa rzeczywiście dopiero w niespełna dziesięć lat później. Również nie ma na to dowodów i nikt też tego dotychczas w poważny nie wypowiedział sposób, do czego się wszakże szan. autor przychylić zdaje (strona 18), jakoby drukarz krakowski z końcem XV wieku, Świętopełk Fiol, oprócz kirylickich, drukował był „później także podobno książki łacińskie“. Inne natomiast rozdziały w cennym tym odczycie, jak ustęp o drukarniach w Poznaniu (strona 26 i nast.), o najstarszych drukarniach na obszarze ziem polskich (strona 33 i nast.), nie mniej też „Imienny spis obecnych właścicieli drukarni i towarzyszy sztuki drukarskiej w główniejszych miastach na obszarze przed- i porobiorowej Polski“ (strona 37 i nast.), bardzo w szczególności bogate i z wielką, na podstawie nadesłanych sz. autorowi materiałów, ułożone starannością, ze wszech miar na publiczne zasługują uznanie, co też z całą przyjemnością w tem miejscu zaznaczamy.“

Gł. Poznań  
16/4 1891 m. 86



— **Lidzbark.** Z dniem 1 października otwarto tu katolicką drukarnię połączoną ze składem książek i papieru oraz cygar i papierosów. Skład znajduje się w domu p. Lamparta w rynku.

*Polg. 1910.*

Księgarnia J. B. Langego w Gnieźnie: Wspomnienie o istnieniu księgarni i drukarni J. B. Lange w Gnieźnie, poświęcone pamięci jej założyciela Jana Bernarda Langego (\* 1817, † 1881), skreślił B. J. K. (Gnieźno 1899).

*Dr. Born.*

*3/11 1899 nr. 251.*

— „**Gazeta Ogrodnicza**“. Rok mija od chwili, w której uczuwając potrzebę zbliżenia się do wszystkich warstw społeczeństwa i rozbudzenia w niem zamiłowania do ogrodnictwa, rozpoczęło Toruńskie Towarzystwo ogrodnicze 1 numerem wydawnictwo „Gazety Ogrodniczej“. Poczucie pracy na ojczyźnej niwie, uświadomienie praw rządzących przyrodą, połączenie doświadczenia i zbiorowej praktyki z nauką, pogłębienie ogólnej wiedzy, od której zależy stopień cywilizacji narodowej, powszechny postęp i wzrost dobrobytu krajowego, — było założeniem naszym. Z zapałem i wiarą, z otuchą i silną wolą, nakreśliliśmy nasz program, i nie zrażając się żadnymi przeszkodami i niepowodzeniem, spieszyliśmy ze skromną naszą pomocą do wszystkich zakątków kraju, do pałacu i pod strzechę, dzieląc się w miarę sił naszych i środków wiadomościami, jakie nam nauka przyniosła i jakie praktyką i doświadczeniem zdobyliśmy, i przetrwaliliśmy rok, ani na chwilę nie zapominając o zadaniu, jakie przyjęliśmy na siebie. Jak spełnialiśmy dotąd nasz obowiązek, sąd o tem należy do społeczeństwa, któremu służymy. Śledząc krok w krok za postępami i wskazując na nie, mieliśmy nadzieję, że nowe drogi pociągać będą za sobą coraz to nowe koła czytelników, tembardziej, iż liczba współpracowników naszego pisma wzrosła, a co zatem idzie, nowe myśli, pojęcia i kierunki zataczają w niem coraz to szersze kręgi. Tymczasem jest inaczej — nie zyskaliśmy bowiem poparcia i liczba abonentów na tyle dworów i ogrodników i miłośników ogrodnictwa jest bardzo szczupła. Prawda, że gazeta nasza nie jest jeszcze dosyć głośną, dużo ogrodników nawet o jej egzystencji nie wie, nie wiedzą ziemianie i miłośnicy ogrodnictwa. „Gazetę Ogrodniczą“, wychodzącą w Toruniu zapisywać można na pocztę za 1,25 mk. kwartalnie. Bogatsi doświadczeniem, świadomi usterek i wad, z tem większą otuchą podejmujemy się dalszego wydawnictwa, w przekonaniu, iż wsparci prasą i szerokiem współpracownictwem

Wodowem, przy wytrwalej usilności, te braki coraz więcej usuwać będziemy. Nie wątpimy, że ziemianie, dla których ogrodnictwo nie jest bez korzyści, uznając potrzebę zechcą ułatwić swym ogrodnikom zapoznanie się z naszymi dążnościami, jeżeli oczekują takich rezultatów. Jakże dobrze prowadzony ogród przynosić powinien.

Jan Wachowski,

współpracownik „Gaz. Ogrod.“

Szanowne Redakcye wszystkich pism polskich prosimy o łaskawe powtórzenie.

— „Gazety ogrodniczej“, organu Towarzystwa ogrodniczo-przemysłowego w Toruniu, wychodzącego co 5 i 20 każdego miesiąca, nr. 13 zawiera: Do ogrodników i abonentów. Najodpowiedniejsze gatunki owocu dla naszego klimatu (zestawił B. Bagiński). Hodowla winorośli w doniczkach. Referat na temat „Gazeta i Związek ogrodniczy“. Prace w ogrodzie w pierwszej połowie października. Sadownictwo gospodarskie, napisał Władysław Tyniecki, były dyrektor szkoły lasowej. Odpowiedzi. Od Redakcyi. Sprawy towarzyskie. Skrzynka zapytań. Ogłoszenia.

Ł. Pozn.

1910 nr 221.

Tamże 1909 październik

Dr. Rakowicz



Dyrektor Banku Włociańskiego, i radny miasta, były redaktor „Gazety Toruńskiej“, pan Franciszek Doktor **Rakowicz**, który od trzech tygodni ciężką był złożony chorobą, a przed trzema dniami przyjął Ostatni Wiyatyk z rąk księdza Prałata Likowskiego, umarł dziś rano o godzinie siódmej. Był to mąż prawy i dobro publiczne gorąco miłujący. W ostatnim czasie, widząc rozdwojenie w społeczeństwie poznańskim, usunął się od walki stronnictw i pilnował tylko obowiązku. Przez całe życie umiarkowany, w końcu życia należał do konserwatywnego obozu i śmiercią chrześcijańską zasady, swoje przypieczętował. Cześć jego pamięci!

Goniec Włocł. 27/8/1878  
nr. 195.

— Wczoraj po południu o godzinie 5tej odbył się pogrzeb dr. Rakowicza, dyrektora Banku Włociańskiego, na cmentarzu św. Marcińskim przy licznym udziale publiczności. Pogrzeb, który wyszedł z ulicy św. Marcina, prowadził ks. prałat Likowski; pomiędzy publicznością byli także reprezentanci miasta i magistratu. Mowę nad grobem powiedział pan Ignacy Danielewski, redaktor „Gazety Toruńskiej“ i „Przyjaciela“.

Tamże 30/8/1878 nr. 198.

Dr. Danielewski

które wpłynęły do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk  
w Poznaniu od 1 lipca do końca października 1885.

Jy. Pozn. 6/12 1885 nr. 280.

(Ciąg dalszy.)

### I. Dary do biblioteki.

P. N. N.: 3) Atlas de cartes et de plans pour servir à l'intelligence de l'histoire de l'insurrection du peuple Polonair par Spacier. Leipzig 1831.

P. Drobnik Tomasz dr. w Poznaniu rozprawę swoją doktorską: Ueber Spondilitis der Halswirbelsäule und deren Behandlung. Würzburg 1886.

P. Kurzmann L. w Poznaniu: 1) Kazania domowe dla tych którzyby się pijaństwa wystrzegać chcieli. Pszczyna 1844. 2) Ewangelicki kalendarz narodowy na r. 1871. Toruń. 3) Harnoch A. X. Kamień na granicy starego i nowego roku. Kazanie. Kluczbork 1871. 4) Józef Owczarek, historia prawdziwa. Berlin 1838. 5) Ziethe W. Czas utrapienia i wybawienia. Kazanie. Johannsburg 1861. 6) Czy się modlisz? Jakóba Róg i zwycięstwo. Królewiec 1855. 7) Stara i nowa albo chrześcijańska i świecka nauka o społeczeństwie ludzkim, rządzie i kościele. Namysłów 1885. 8) Mowa przełożonego gminy w Szwajcaryi do swojej gminy, przy okoliczności zakładu Towarzystwa wstrzemięźliwości etc. Tłumaczenie z niemieckiego. Berlin 1838. 9) Rostalski Fryderyk. Wojaa francuzko-niemiecka. 1870. Kluczbork 1870. 10) Emigracya czyli wyjście Salcborkowieniów dla wiary ewangelickiej r. 1631—1732. Królewiec. 1854. 11) Przystroga względem papieżstwa w trzech rozmowach. Berlin 1839. 12) Historia o kulawym Frydzie. Berlin. 1854. 13) Jakób kominiarz, tłumaczenie z francuzkiego. Warszawa 1836. 14) Hennig K. Z. Krótka nauka o wierze i kościele dla chrześcijańskiego ludu. Namysłów 1848. 15) Zyciopismo dr. Marcina Lutra, albo krótka historia reformacyi, z niemieckiego na polski język przełożone. Królewiec 1854. 16) Pokrzywa Jon. Trzy obrazy z życia wiejskiego wszystkim ku nauce i przestrodze przedstawione przez wiesniaka. Namysłów 1853. 17) Koeling Henryk X. Ptasze gniazdo. Kazanie z psalmu 84—4. Wrocław 1870. Kazanie z ewang. według Jana św. rozdz. 6, w 8—12, w rocznicę śląskiego Towarzystwa głównego Gustawa Adolfa. Wrocław 1867. 18) Nieomylny sposób najprzyjemniejszego i najpożyteczniejszego odkupywania czasu i zużywania dnia świętego. Berlin. 20) Koeling H. X. Maryja! Rabboni! i: Co Bóg złączy, szewcick niechaj nie rozłącza etc. Kluczbork. 1872. 21) Nowiny o rozszerzeniu wiary chrześcijańskiej. Królewiec. 1859. Nra: 1, 2, 3, 4, 5. 22) Wilmsen J. X. F. P. Książka do sylabizowania i czytania przetłumaczona z niemieckiego języka na polski p. Jana Samuela Rychtera. 23) Hasło ewangelickie. Rok III Nra.: 1, 2, 3, 4, 5 i 7. Czasopismo wydawane w Kluczborku przez pastora X. H. Köllinga.

P. Jankowski Fr. dr. w Poznaniu swoje rozprawy: 1) Lübmungen der Kehlkopfinsuskeln nach Kropfentstirpation. Leipzig 1885. 2) O porażeniu mięśni krtani po wyluszczeniu wola. Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego”.

P. Chociszewski Józef w Poznaniu swoje dziełka: 1) Gawęda starego leśniczego. Poznań 1885. 2) Zmowe wieczory przy kominku. Zbiór gawęd itd. Poznań 1885. 3) Gawędziarz. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek itd. Poznań 1885.

Koelling

ma zacząć wychodzić od 1go października w Toruniu — wydawnictwem p. J. Buszczyńskiego — a pod redakcją p. Jana Brejskiego.

Prenumerata wynosić będzie 1 grzywnę 50 fenigów.

Z nadesłanego nam prospektu dowiadujemy się o Programie Redakcyi co niżej:

U nas: na Kujawach (obejmujących, jak wiadomo, pierwotnie także okolice Torunia, Chelma i Lubawy), na Pomorzu Gdańskiem i w Prusiech wychodzi kilkadziesiąt dzienników niemieckich, kiedy codziennych pism polskich, przystępnych ceną szerokim kołom ludności a zarazem niezależnych odczuwać się daje brak wielki.

"Gazeta Codzienna" będzie pismem zupełnie niezależnem od wszelkich partyj, czy koterij politycznych. Rządzić się będziemy jedynie prawdą i względem na dobro publiczne. Poprzemy więc wszystko co dobre, a skarcimy złe, bez względu na osoby i partye.

Uznając i uwzględniając do odpowiednich granic odrębność interesów, jakie w państwie pruskim mają różne polskie szczepy i klasy społeczne, uważamy wszelki partykularyzm za szkodliwy dla narodu i zwalczać będziemy zarówno wszystkich, którzy Polakom od Poznania lub Gdańska chcieliby wstronić wstępu do Raciborza i Olsztyna, jak tych, którzy z krzywdą ogółu jednej tylko służą klasie społecznej.

Naszym sztandarem naszym wypisujemy słowa poetki: "Jednością silni!" Pracować więc będziemy, spokojnie i rozważnie ale z żelazną wytrwałością nad zjednoczeniem wszystkich odłamków polskiego w państwie pruskim społeczeństwa. Wiemy bowiem, iż tylko wspólnymi siłami zdamy się oprzeć wymierzonym przeciw nam a bliczonym na zupełną naszą zgubę zamachom "

Miło nam będzie, jeżeli w "Gazecie Codziennej" znajdziemy wytrwałego pomocnika w obronie praw Narodu Polskiego.

Niezależny a uczciwy organ Patriotów polskich oddawna był w Toruniu potrzebny. — Zasyłamy nasze życzenia.

— Doszedł nas wczoraj numer na okaz "Gazety Codziennej". Z wydania tego niczego dotychczas wnosić nie można o zasadach politycznych pisma. Notujemy tylko tyle, że wyraźna tendencya obrony solidarności miłe na Czytelniku

*Goniec Wielkopolski*  
09/8 1894 nr 188.

*Janiec 19/9 1894*  
nr. 213.

44

Od wydawcy „Gazety Toruńskiej”  
Codziennej“ i „Przyjaciela“ w Toruniu.

Coraz liczniejszy napływ ludu polskiego na obczyznę, a szczególnie do Westfali i Nadrenii postawił mnie jako kierownika organów wychodźczych „Wiarusa Polskiego“ i pism z nim połączonych wobec nowych zadań, które tylko wtenczas spełnić zdolam, jeżeli poświęcę im wszystkiej mój czas i całą moją uwagę. Nie mogę przeto należycie starać się o rozwój drugiego i do tego tak powszechnego wydawnictwa, jakiem jest „Gazeta Toruńska“ wraz z „Gazetą Codzienną“ i „Przyjacielem“. Pisma te istnieją o własnych siłach i podnoszą się zarówno co do abonamentu, jak szczególnie co do zysku z inseratów, a rozwijałyby się jeszcze o wiele potężniej, gdyby zatrudniająca je redakcja i administracja stała nieobecność wydawcy nie utrudniała zadania, ograniczając inicjatywę.

Jednostce nie łatwo przejąć tak wielkie wydawnictwo i nie łatwo znaleźć jednostkę należycie uposażoną, a dającą mi gwarancję, że zachowa dotychczasowy, uświęcony długoletnią tradycją a przez ogół naszego społeczeństwa za dobry uznany, kierunek polityczny i społeczny „Gazety Toruńskiej“, „Gazety Codziennej“ i „Przyjaciela“. Gwarancją zachowania dotychczasowego kierunku pisma i utrzymania gazety przed nadużyciem w interesie prywaty ze szkodą społeczeństwa, dać mi może najpewniej „Towarzystwo Wydawnicze“, złożone z mężów, którzy na kierunek „Gazety Toruńskiej“ się godzą i utrzymać go pragną. Dla tego postanowiłem wykonać dawniej już powzięty zamiar i powołać do życia spółkę pod firmą: „Drukarnia Gazet“, Towarzystwo z ograniczoną poręką (G. m. b. H.) w Toruniu.

Kapitał zakładowy oznaczam na 60 tysięcy (sześćdziesiąt tysięcy) marek. Udział każdego wspólnika wynosić ma

przynajmniej 500 marek. Każdy współ-  
nik opowiadany złożyć po przystąpieniu  
przynajmniej czwartą część deklarowa-  
nej sumy, ale najmniej 250 marek, jak  
tego wymaga ustawa państwowa.

Postanowiłem spółkę powołać do  
życia do 1 kwietnia rb. bez względu  
na wysokość deklarowanego kapitału  
wspólników i dla tego niepokrytą  
udziałami lub patrebną do obrotu  
w wydawnictwie część kapitału sam  
przejmę na poczet mojej należności.

Szanowni Rodacy, którzy pragną  
jako współnicy wziąć udział w kiezo-  
wnictwie poważnych i poczytnych  
pism polskich, zechcą mi donieść,  
z jakim udziałem gotowi przystąpić do  
spółki i ile chcieliby złożyć gotówką  
przy wstąpieniu, a otrzymają bliższe  
informacje.

**Jan Brejski,**  
Bochum, ulica Klasztorna 10.

*Gar. Tor. 24/2 1913*  
*m. 48.*

### Elementarz

dla

### Prus Zachodnich.

Wiadomo, że Prusy Zachodnie i Śląsk nie  
zostały objęte owym „wysławianym“ przez ugo-  
dowców, a przez zdrowo myślących Polaków za  
kłęskę uważanym reskryptem pana Bossego, na  
mocy którego to reskryptu część dzieci wielko-  
polskich przez dwa lata pobiera w szkole przez  
2 godziny na tydzień naukę języka polskiego.

Dzieci polskie w Prusiech i na Ślązku nie  
uczą się w szkole wcale po polsku, na czem  
może lepiej wychodzą, gdyż rodzice ich, przy-  
najmniej rodzice sumnienni, nie czekając, aż  
dzieci w szkole dojdą do oddziału średniego,  
owej t. zw. Mittelstufe, zawczasu starają się dla  
dzieci swych o prywatną naukę języka ojczy-  
stego. Ważną, bardzo ważną rzeczą przy naucze-  
tej jest wybór *elementarza*.

Dla Prus wydany został w ostatnim cza-  
sie *Toruński elementarz polski*, staraniem i na-  
kładem p. Buszczyńskiego w Toruniu. Element-  
tarz ten, sądząc z pierwszego rzutu oka, jest  
dla dzieci polskich dobrodziejstwem.

Przytaczamy tu nasamprzód wstęp z przed-  
mowy wydawcy, który pisze co niżej:

„Przy układaniu elementarza tego panie-  
tano o tem, iż wszystkie nasze dzieci z szóstym  
rokiem życia zaczynają chodzić do szkoły i tam  
poznają sztukę czytania w języku niemieckim.  
Chodziło więc o wyzyskanie tej umiejętności dla

43  
nauki czytania polskiego. W tym celu obok liter polskich podano niemieckie, a jak najmniej poświęcono miejsca na t. zw. sylabizowanie, bo to dla zniwiedzenia sztuki czytania zbyteczne, a działki niżej w sześciu powtarzanie nieskończonego szeregu oderwanych sylab i słów nuży i zniechęca do tego stopnia, że często po przeczytaniu kilku stronnic dalsza nauka staje się niemożliwą.

I rodzice, zwłaszcza biedni, nie mają tyle czasu ani cierpliwości, żeby długie miesiące spędzać nad sylabizowaniem. Na wsi mogą się temu zajęciu oddawać tylko w zimie, a więc z nim się uporają z sylabizowaniem, zimą się kończy i nastaje czas pracy w polu. Przez lato dziecko zapomina tego, czego się w zimie nauczyło i następnej zimy wypada naukę zacząć od początku, wskutek czego dzieci częstokroć wcale nie dochodzą do właściwego czytania.

Toruński elementarz doprowadzi do tego każdego kto biegle czyta po niemiecku, w przeciągu tygodnia, a przy dobrych chęciach nawet pomoc innych osób czyni zbyteczną. Młodszy dzieciom — przy pomocy starszych — wystarczy nauka kilkumiesięczna, bo ułatwiają ją obrazki.

Dotychczas od siebie, że zewnętrzny wygląd *Elementarza* jaknajlepsze robi wrażenie. Druk wyraźny i staranny, ryciny wykonane bardzo starannie, ozdobnie nawet, okładka trwała i w dobrym guście. Po wypróbowaniu *praktycznym* elementarza przez osobę, fachowo zajmującą się pedagogiką, podamy bliższe szczegóły o wartości elementarza pod tym najważniejszym względem.

Zachęcamy matki i siostry wielkopolskie, aby nie drogi ten elementarz (30 fen.—stron 64) każda sprowadziła sobie i wypróbowała praktyczną jego dobroć; skorzysta na tem diatwa polska. Toruński elementarz okaże się może lepszym od używanego u nas powszechnie t. zw. *Elementarza z Aniołkiem*, któremu wiele zrobić można zarzutów.

Dzisiaj w każdym domu, gdzie jest kobieta Polka, znajdować się powinien elementarz, do użytku, jeżeli nie dzieci należących do rodziny, to dzieci sług i najemników, dzieci ludu.

## O elementarz.

„Lech“ gnieźnieński zaczął ostro elementarz polski, wydawany przez p. Buszczyńskiego w Toruniu i nazwał go marnotą. Na to prosi nas pan Buszczyński o zamieszczenie następującego oświadczenia:

Gen. Wiel.  $\frac{15}{7}$  1896  
nr. 160-

1. Nieprawdą jest, że wydawany przezemnie elementarz jest marnotą. Opracowało go kilku zawodowych i egzaminowanych wychowawców polskich, którzy na elementarzach znali się przynajmniej tak dobrze jak redakcyja „Lecha“. Elementarz ten w kilku wydaniach rozszedł się dotychczas w 180 tysiącach egzemplarzy. Obecnie znajduje się w druku nowe wydanie, czego chyba za dowód „marnoty“ poczytywać nie można. Od pierwszego wydania elementarza upłynęło 18 lat. W czasie tym jeszcze nikt nie nazwał go „marnotą“. Przeciwnie od osób, uchodzących za powagi pod względem wychowawczym, otrzymałem listy, wyrażające się o moim elementarzu jak najpochlebniej.

2. Nieprawdą jest, że w elementarzu nie ma ani jednego wierszyka, a zwłaszcza pieśni „Kiedy ranne wstają zorze“. Wierszyków jest razem czternaście. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ znajduje się na stronie 47. Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ na str. 58. Wiersza Mickiewicza „Powrót taty“ wprawdzie w obecnem wydaniu nie ma. Znajduje się za to w nowem powiększonym wydaniu. Jednakże brak ten wcale nie uzasadnia zarzutu marnoty. Na ostatniej stronie elementarza znajduje się wizerunek i krótki życiorys Mickiewicza.

3. Nieprawdą jest, że w elementarzu znajduje się chorągiewka trójkolorowa, przypominająca chorągiew niemiecką. Wszystkie ryciny są czarne. Na chorągiewce odznaczone są wprawdzie trzy barwy odpowiednimi cieniami, lecz mogą to być tak samo barwy niebiesko-czerwono-białe, lub zielono-żółto-białe.

„Lech“ drukuje się także czarną farbą na białym papierze, a jednak nikt nie ośmielił się zarzucać mu, że przypomina barwy niemieckie.

4. Nieprawdą jest, że elementarz nie poucza dziecka polskiego, że np. Warszawa jest miastem, a zato przypomina mu, że Hamburg jest miastem. Na stronie 62 elementarza, w krótkim zarysie geografii i historii pol-



skiej znajduje się zdanie „Kraków, Lwów i Warszawa są czysto polskie“. Jeżeli w innym miejscu przytoczono także Hamburg, czyniono to ze względu na początkową głoskę „H“.

Zaznaczam, że oprócz większego elementarza mojego istnieje wydanie mniejsze i tańsze, w którym oczywiście wierszyków nie ma. Ale żaden rozsądny człowiek nie może żądać, aby za cenę sprzedaży 10 fen. elementarz zawierał poezję i prozę. — Wszystkie inne zarzuty także co do mniejszego wydania są nieprawdziwe.

Nie twierdziłem nigdy i nie twierdzę, że wydany przezemnie elementarz jest ideałem. Przypuszczam nawet, że Tow. Czytelni Ludowych może przyczynić się do wydania lepszego, czego w interesie młodzieży szczerze pragnę. Nazwania jednak „marnotą“ książki, która przez lat 18 spełniała swoje zadanie i która cieszy się dotychczas wielkim popytem, nie mogę określić wyrazem parlamentarnym, tem więcej, że redakcja „Lecha“ nawet nie zadała sobie trudu dokładnego przejrzania książki.

Nie mogę niestety przychylić się do życzenia „Lecha“, ażeby zaniechać dalszego uszczęśliwiania dziatwy polskiej mojem „marnem“ wydawnictwem. Zastrzegam sobie natomiast wytoczenie procesu o szkodzenie mi w interesie.

Sylwester Buszczyński.

### Toruński elementarz polski z obrazkami.

Wydanie większe. Toruń. Druk i nakład S. Buszczyńskiego, ul. Mostowa 15.

Świeżo ukazało się nowe wydanie znanego z dobroci elementarza toruńskiego (większego). Treść nadzwyczaj obfita i starannie dobrana. Z prawdziwym zadowoleniem witamy nowości, więc: piękne modlitewki strzeliste, liczniejsze powiastki, kształcące charakter i wiersze jak „Powrót taty“, „Mickiewicza“ lub „Ballada jakich wiele“. Na czasie jest przedewszystkiem gorąca przestroga przed trunkami. Niechaj się malcy nasi ucza na pamięć kółkowej nauki p. t. „Dzi ci, nie pucie nigdy wódki, wina ani piwa!“ i ślicznego wierszyka n. p. „Prośba dziecińy“: „Nie porysujaj mnie po wódkę, tatusiu kochany id.“ Nowy elementarz będzie bardzo pomocnym do wychowania nam pokolenia zdrowego, silnego i prawego.

*Dodg. 16/9 1911 nr. III  
Dod.*

*Tamże 6/4 1912 nr. 42*

Pod tytułem „Przewodnik zdrowia“ zacznie wychodzić w Berlinie od połowy lipca popularne pismo miesięczne, mające za zadanie pouczyć sposobem przystępnym dla wszystkich w sprawach dotyczących zdrowia.

„Przewodnik zdrowia“ powstaje skutkiem rzeczywistej i wielkiej u nas potrzeby pisma tego rodzaju, a zupełnego dotąd braku takowego. Wychodzące bowiem w Warszawie „Zdrowie“ i wydawany w Krakowie „Przewodnik higieniczny“, są pismami zbyt ściśle naukowymi, ażeby ogólnie rozpowszechniane być mogły, Tymczasem wzmagają się wśród nas w sposób zastraszający t. zw. choroby kulturowe, czyli cywilizacyjne, które przychodzą razem z dzisiejszą cywilizacją i sprowadzają zgubne zwyrodnienie.

Dla zapobieżenia temu zwyrodnieniu koniecznym jest, żeby każda jednostka dbała należycie o zdrowie swoje i osób sobie najbliższych, tudzież bliźnich w ogólności.

„Przewodnik zdrowia“ będzie do tego pobudzał i praktycznie to ułatwiał, orawiając z dokładną znajomością to, co ze względu na zdrowie odnosi się do odżywiania ciała człowieka, jego pracy, spoczynku, pomieszkania, ubrania itd. Pismo to będzie miało ustawicznie na uwadze nadzwyczaj ważną sprawę zdrowego wychowywania młodzieży, jako też zatrwajający upadek fizyczny kobiet i starać się będzie upadkowi takiemu zapobiegać przez skłanianie ich do poważnego nad zdrowiem zastanawiania się i równocześnie przez wciąganie pań naszych jaknajliczniej do współpracownictwa w piśmie.

Wydawnictwo „Przewodnika zdrowia“ podejmuje podpisany w tem przekonaniu, że pismo to zadaniem swem zaleca się jaknajbardziej całemu naszemu społeczeństwu i przyjaciółom ludzkości w ogóle. Tutejszy Komitet, naszych stowarzyszeń, na czele którego działa bardzo czynnie jego prezes honorowy, poseł ks. Warzyński, znany patron Spółek pożycz. uchwalił udzielenie pismu temu wszelkiego moralnego poparcia i zalecił je członkom naszych towarzystw, jako mające dopomagać do posiadania tak ważnego dobra, jakim jest zdrowie. Nie ma bowiem nic miłszego dla człowieka na tym świecie jak zdrowie. Zdrowie cielesne jednostek jest w każdym społeczeństwie podstawą jego bytu moralnego i materialnego, a więc siły i szczęścia w ogóle; wiadomo bowiem powszechnie, iż przy zdrowiu ciała najłatwiej i zdrowie duszy utrzymać.

Można się zatem spodziewać, że „Przewo-

dnik "zdrowia" zostanie zaraz od początku li-  
cznie zaprenumerowany i rozpowszechni się  
wkrótce tak szeroko, jak szeroko społeczeństwo  
nasze sięga, dochodząc nawet i tam, gdzie tyl-  
ko jednostki jego żyją. Wtenczas pismo należy-  
cie się rozwinie i niezawodnie przynosić będzie  
ogółowi pożądaną korzyść.

Pismo to, nie współzawodniczące z żadnem  
innem, a wskazujące czytelnikom swoim drogi  
do tak wielkiego dla człowieka skarbu, jakim  
jest zdrowie, nie natrafi zapewne nigdzie na ja-  
kiekolwiek przeszkody formalne. Każdy bowiem  
kraj i wszelka w nim władza, z natury rzeczy  
muszą dbać o dobre zdrowie zamieszkującej go  
ludności.

"Przewodnik zdrowia" zacznie wychodzić w  
formacie wielkiej 8ki, obejmując 8 stronnic dru-  
ku. Nr. 1szy wyjdzie na dzień 15go Lipca rb.  
Przedpłata z przesyłką wynosi: w państwie nie-  
mieckiem, rocznie 2,50 M., półrocznie 1,25; w  
mon. austryjacko-węgierskiem rocznie 2 korony  
50 gr., półrocznie 1 koronę 25 gr., w rosyj-  
skiem (tymczasowo w kopercie) półrocznie 1  
rubla; w innych krajach europejskich i w Ame-  
ryce, rocznie 2,70 M., półr. 1,35 M. Na po-  
cztach państwa niem. zapisywać będzie można  
"Przewodnika" od dnia 10go Lipca. Wszelką  
przedpłatę nadsyłaną wprost do administracyi  
pisma, odbiera wydawca

A. Czarnowski, Berlin N. W.  
Karlstr: 32.

### Myśli o Banku Ziemskim.

#### I.

#### Przeszłość.

Utworzony został przed 20 laty w opozycyi  
do zadań komisji kolonizacyjnej i w czasie,  
kiedy kryzys gospodarstwa latyfundijskiego de-  
magowała się parcelacyi. Bank Ziemski miał rato-  
wać ziemię, nie jej właścicieli; kwestyonowaną  
swego czasu nazwa „Bank ratunkowy” była  
i wówczas i pozostała dzisiaj trafną. O sposo-  
bie ratowania ziemi różne wówczas objawiali  
opinie — każdy wedle zasobów swej wiedzy  
ekonomicznej i swych pojęć socyalnych. Była  
i polemika po gazetach, o której referować nie  
będę. Wystarczy przypomnieć zapatrywankę  
ś. p. dr. Kalksteina, głównego przedstawiciela  
ówczesnej myśli ratunkowej.

Złożył on myśli swoje w dwóch pracach:  
„Położenie nasze a ustawa o kolonizacyi niemie-  
ckiej” i „Spółki rolne”. Obie prace napisane  
pod względem formy wprost klasycznie, oparte  
są na gruntownej nauce. Taka ich w krótkości  
myśl główna:

Kwestya. egzystencyi wielkiej własności

Gonice Włokopol.  
9/7 1895 m. 154.

ziemskiej jest kwestyą nie finansową ale socyjalną. Chodzi o wytworzenie rodzimego stanu średniego na roli. Rozwiążemy zadanie, tworząc średnie gospodarstwa włościańskie. Ale Bank Ziemski, powiada p. Kalkstein, zakreślił sobie w § 5 ustaw zadanie nieodpowiadające położeniu. Nietylko, że uważa kwestyę mylnie za finansową, ale błądzi także ekonomicznie, gdy sądzi się dość silnym, by rywalizować z rządem, i gdy, będąc instytucją na akcye, wyrzeka się zysków. (Taki panował wówczas zamiar między fundatorami). Inaczej przedstawia się rzecz, jeżeli Bank Ziemski uważa się za „skarbone” do ułatwienia *zadania socyjalnego*. W tym celu socyjalnym radzi p. Kalkstein tworzenie *osad rolnych*, w których parcelanci po długoletniej dzierżawie stają się bezdłużnymi właścicielami swych parcel. — Zdaje się, że osady dzierżawne w formie spółek, dające ostatecznie własność bez długu, były ulubioną myślą tego znakomitego teoretyka.

Zrobił on rzecz wielką. W chwili emanacyi prawa o kolonizacyi niemieckiej w r. 1886 było pierwszym zadaniem ekonomisty polskiego: wyjaśnić położenie, drugim: wskazać drogę. Dr. Kalkstein zrobił jedno i drugie. Jego praca „Położenie nasze” była wyjaśnieniem zarówno jasnym jak prawdziwym; jego „Osady rolne” przedstawiają tak samo jasno a bardzo gruntownie teorię spółek dzierżawnych na przykładzie parcelacyi Waldowa. Słabą stroną tych prac jest zbytnie ceterum censeo — spółek dzierżawnych.

Wiemy, że praca Banku Ziemskiego natknęła się w praktyce na nadzwyczajne trudności.

Rząd, dając w r. 1886 ustawę o kolonizacyi, lekko sobie ważył nasze przywiązanie do ziemi, nasz charakter i oporność. Gdy okazało się inaczej, gdy zacna ofiarność połączyła się z myśleniem, gdy stanął Bank Ziemski, a za jego inicjatywą powstały Spółki Ziemskie w Poznaniu i Toruniu, znalazł rząd tylko w przepisach o „*Ansiedlungsgenehmigung*” w ustawie z 25 sierpnia 1876 r. „O podziale ciężarów publicznych przy parcelacyach i tworzeniu nowych osad” jakąś ostoję dla swej polityki. Ostoja nie była prawniczo bynajmniej silną i pewną.

Wystarczy przejrzeć myśli zasadnicze prawodawstwa pruskiego w tej materji, aby przekonać się, że owa ustawa z 25 sierpnia 1876 r., która społeczeństwo nasze kosztowała tyle mitregi i pieniężnych nakładów, której termin: „*Ansiedlungsgenehmigung*” stał się złowrogim dla banków parcelacyjnych i całego społeczeństwa,

49.  
była w *intencji*, w *duchu* swoim wszelkiej pracy osadniczej wyraźnie *życeliwą*. Wykażemy to w kilku słowach :

Oto edykta z 9. 10. 1807 „O ułatwieniu posiadania i wolnym użytku własności ziemskiej“ i z 14. 9. 1811 „O poparciu kultury krajowej“, ułatwiały osadnictwo ogromnie. Wymagały n. p. nie *konsensu* na budowie osadnicze, ale jedynie *doniesienia* o nich władzy administracyjnej. Wydano wprawdzie w r. 1845 ustawę, która porobiła znaczne utrudnienia. Ale stała się ona wnet nieznośną, a po emanacji prawa o dowolnem przesiedlaniu się (*Freizuegigkeitsgesetz*) z 1 listopada 1867 niemożliwą. Uchwalono więc ową ustawę z 25 sierpnia 1876 *wyraźnie jako powrót do zasad edyktów z roku 1807 i 1811*, czyli do zasad swobody osiedlania. Zaznacza to ona sama w swych motywach i zastrzega się, że *przeciwną jest utrudnianiu wolności osadnictwa*, i najprzód i przede wszystkim *prawo na osiedlanie się konstytuuje*. Gdy więc robi wyjątek w interesie ogółu i żąda *konsensu* na ognisko domowe, leżące gdzieś samotnie, lub wymaga od świeżo powstających kolonii, by wpieryw uregulowały postulaty gminy, kościoła i szkoły, to zastrzega się przed dowolnem decydowaniem władz i domaga się, by władze ów „interes publiczny“ oparty na statutach i ustawach. Nie będę charakteryzował, jak było w praktyce. — Przykremu nad wyraz położeniu położyło kres dopiero teraz otwarte wystąpienie rządu ze znaną nowelą z 10 sierpnia 1904 roku.

Przez lat 20 wbijano kliny w polskie ciało społeczne jeszcze z pewną rycerską względnością, zachowując pozory. Ale rubasznie jednakowoż dotknięto naszej najczulszej strony, naszego siawłańskiego ukochania ziemi, i to ojczystej, historycznej ziemi! Więc rząd nadaremnie czekał rychłego spalania się polskiego „słomianego ognia“. Zainteresowanie ogółu rosło coraz bardziej. Umiłowanie ziemi i pracy w roli, najistotniejsza może właściwość naszego charakteru, ocknęło się i rozgorzało i mimo całą sielankową naszą bierność, zdołało wytworzyć poważne instytucje ku przymnażaniu ziemi rodakom.

Zeszedł więc rząd w prawodawstwie wyjątkowem o krok niżej i do ustawy z 25 sierpnia 1876 dodał nowelę, w której dla nas jest przepis osobny, zakazujący nam poza obrębem osady w regule udzielać konsensu na ogniska domowe.

Z razu oślepiło nas przerażenie. Ale myśmy już nauczyli się orientować po ciemnie. I o dziwo, widzimy teraz dobitnie drogi i sposoby, których przedtem nie rozpoznawaliśmy dokładnie.

Nie możemy więc tworzyć osad rolnych i kolonii; nie wolno nam budować domu mieszkalnego poza obrębem zabudowanej osady. A więc nie będzie już zatargów o *udzielenie konsensu* na ogniska domowe dla ludzi, co mieszkają tymczasowo w jamach ziemnych, owych zatargów, przeciągających się w nieskończoność, aby proces, gdy go wreszcie po latach, przeprowadzimy w instancji drugiej, — wrócił szczęśliwie do pierwszej, ku dalszym badaniom i rozpatrywaniom. Nie będziemy (przeciw własnemu przekonaniu) *drenowali* nowo nabytego majątku, aby czuły na dobro parcelantów „interes publiczny“ zaspokoić; nie będziemy składali dziesiątek tysięcy na szkołę i dotację nauczyciela i na upewnienie gminy co do przyszłych możliwych ubogich w osadzie; nie będziemy mieli przeciągłych rozterków z gminą, czy przyjąć zechce naszą osadę w swój obręb, lub czy powstać ma raczej gmina nowa. Te wszystkie krzyże i wydatki pieniężne i straty czasu, a przez stratę czasu i przedłużanie administracji bankowej dalsze wydatki i straty czasu, szczęśliwie minęły. To także coś znaczy! Winszujemy też kierownikom odnośnych instytucji poprawy horoskopów zdrowia: chorowali oni dotąd na nieokreśloną ściśle a przykrą chorobę „Ansiedelungsgenehmigung,“ która nadwyręzała cały ich ustrój nerwowy.

Owe krzyże i straty notował sobie najprzód przedewszystkiem Bank ziemski, po nim Spółki ziemskie w Poznaniu i Toruniu i powstające następnie banki parcelacyjne. — Bank ziemski marzył o wytworzeniu nowych kadr osadników na średniej i małej własności, a w rzeczywistości posuwał swą pracę żółwim krokiem. Na niego zwrócone były oczy władz. Zręczny partyzant przesuwał się niepostrzeżony, gdy ruchy regularnie pracującej wielkiej instytucji podpadały wszelkim urządcom. Utworzona w opozycji, była jakoby tarczą na strzały.

Parcelacya wymaga niezmiernej i praktycznej ruchliwości, a Bank ziemski przeprowadzać usiłował *zasady*, a zrazu także *teorye*. Nie dziw, że rezultaty nie dosięgły zamiarów, że prześcignęły go różne instytucye i osoby prywatne, które pytały jedynie praktycznie o najkrótszą drogę do celu, do przeprowadzenia parcelacyjnego zamiaru.

Ale dziś powstała epoka nowa. Stosunki, jakie towarzyszyły powstaniu Banku ziemskiego i które i dzisiaj nadają tej instytucji charakter odrębny, stawiają ją, mem zdaniem, dziś przed

Toruń, w kwietniu 1873.

Podpisany Komitet, podjąwszy urządzenie uroczystości na 400. jubileusz Kopernika, dołożył wszelkiego starania, ażeby obchód odpowiadał wielkości pamiątki i sławie Mędrca, która po wszystkie wieki imię Polski między zasłużone ludzkości narody zapisała i na polu naukowym.

Rządząc się przytem jak najskrupulatniejszą oględnością na koszt obchodu, nie mógł przecież Komitet uniknąć koniecznych wydatków, które po zestawieniu rachunków wykazują sumę blisko 2000 talarów.

Wydatek ten ciąży dotąd osobiście jako dług na podpisanych członkach Komitetu, którzy nieuprawnieni do podejmowania tego, co całej społeczności narodowej niesie z sobą chwałę, ni śmiał, ni mogą wreszcie kończyć rzeczy tej na samych sobie.

Zawiadamiając o tem WPana Dobrodzieja dodajemy zarazem, że obmyśliwszy rzecz ku wszystkim stronom, podpisany Komitet uchwalił wydać opis uroczystego obchodu i broszurę tę w tym celu rozestąć między Obywateli, aby rozkupieniem jej przyłożyli się do pokrycia wyżej wyrażonych kosztów.

WPana Dobrodzieja mamy przeto zaszczyt uwiadomić uprzejmie, że dla Niego ..... egzemplarzy tej broszury biuro nasze ma w zapasie. Prosząc o ła-

skawę nadesłanie ..... tal., za które niezwłocznie W.  
Panu Dobrodziejowi nadesłemy zarezerwowane egzem-  
plarze Opisu, co się przyczyni do pokrycia kosztów  
uroczystości, kończymy tą drugą prośbą, aby WPan  
Dobrodziej zechciał pozwolić, że nie odebrawszy od  
Niego do dnia ..... b. m. nadsełki, będziemy milczenie  
to tak uważali, iż biuro nasze ma po tym dniu nade-  
słać WPanu Dobrodziejowi wymienioną liczbę broszur  
za zaliczką pocztową.

### Komitet Jubileuszu Kopernika.

ŚLASKI, F. DONIMIRSKI, F. CZARLIŃSKI. RADKIEWICZ,  
Trzebeż.                      Lysomice.                      Brąchnówko.                      Toruń.

Adres Komitetu:

Władysław Radkiewicz, Toruń (Thorn),  
w domu Banku Polskiego.



S. J.

Od Nowego Roku, t. j. z początkiem szóstego roku istnienia swego przechodzi GAZETA TORUŃSKA pod naczelne kierownictwo niżej podpisanego dotychczasowego współredaktora, a w nakład podpisanego właściciela drukarni, w której Gazeta dotychczas się drukowała i nadal drukować będzie.

O programie pisma to tylko nadmieniamy, że pod względem politycznym dobrze zrozumiany interes polski, pod względem spraw kościelnych, które w obecnym właśnie czasie stoją na porządku dziennym, stanowisko szczerze katolickie będzie charakterystycznym pisma znamieniem.

Celem rozwinięcia działu korespondencyjnego uczyniliśmy już kroki odpowiednie, jak wogóle nie będziemy szczydzić ofiar, by zadowolić Publiczność pod względem wewnętrznej pisma wartości, a licząc na moralne i materyalne poparcie, czy to przez abonament, czy przez szerzenie Gazety w kołach znajomych, czy wreszcie przez nadsyłanie artykułów, śmiemy wypowiedzieć nadzieję, że z czasem powiększyć zdołamy rozmiary pisma bez podwyższenia ceny prenumeracyjnej.

W końcu pozwalamy sobie nadmienić, że Gazeta Toruńska ostatniego czasu zyskała uznanie dziennikarstwa polskiego i katolickiej prasy niemieckiej, a krakowski Czas, zamieszczając w łamach swych artykuły Gazety dotyczące sprawy walki rządu przeciw Kościołowi, poświęcił im kilka słów pochlebnego ocenienia. Tenże dziennik podnosi w osobnym artykule poświęconym Gazecie Toruńskiej jej „ucziwą dążność polską i katolicką“ i kończy dosłownie:

„Rozpowszechnienie Gazety Toruńskiej nietylko w okolicy jej wydawnictwa, ale i w innych częściach Polski przedewszystkiem zaś w Wielkopolsce, byłoby czynem obowiązku patriotycznego.“

Zapraszając niniejszem do przedpłaty, nadmieniamy, że prenumerata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach 1 tal. 12 sgr. 6 fen.

Józef Glinkiewicz,

Redaktor.

Józef Buszczyński,

Nakładca.

YM.

„Pielgrzym“ z niedzielnym bezpłatnym dodatkiem „Krzyż“, wychodzi w Peplinie trzy razy w tydzień we wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie na pocztę 1 markę 50 fenygów; w Austrii 1 guld w. a. z przesyłką pocztową; dla miejscowych w księgarni E. Michałowskiego w Peplinie 1 mrk. 20 fen.

us Chrystus.

Śłońca wsch. 7,30. zachód 4,1.  
Księży. wsch. 11,35. zach. 8,6.

W sprawie

## Gazety Toruńskiej

Goniec Wielkopolski podaje pierwszy publicznie wiadomość, iż postanowieniem zostało by z ustaniem Banku Toruńskiego równocześnie też zaprzestano dalszego wydawnictwa GAZETY TORUŃSKIEJ.

Pielgrzym jak najzupełniej podzielając zdanie Gońca Wielkopolskiego, iż narodowym obowiązkiem jest starać się o uratowanie niepoślednie w dziejach prowincyi pruskiej zasłużonej GAZETY TORUŃSKIEJ odzywa się wraz z Gońcem do możnych obywateli ziemi pruskiej — nie dajcie upaść „Gazecie Toruńskiej.“ Zbierzcie się i uratujcie jej życie. Toruń niechybnie okryłby się wstydem gdyby Gazeta żyć przestała. Nie pozwólmy tryumfować Geselligerowi i innym. Trzeba jedności — nie boczyć się tylko iść „gromadą.“

Daléj pisze Gon. Wielkop. iż potrzeba Gazecie Toruńskiej odpowiedniego redaktora — męża wytrawnego, pełnego miłości i poświęcenia dla kraju coś w rodzaju nieodżałowanego Glinkiewicza, któryby pismo swe ukochał, dla niego żył, cierpiał — widział w niem „broń“ narodową, widział „zagon moralnej pracy“, widział „szanec“ obywatelskiej narodowej obrony. —

54.

Z Nowym Rokiem gazeta nasza ukaże się w nowej szacie. Oto, jak zapowiedzieliśmy, drukować będzie się ją, najpóźniej od połowy stycznia, nowym drukiem. <sup>1</sup>

Zapowiedzieliśmy dalej zaprowadzenie nowego czasopisma ze ślicznymi obrazkami na pięknym papierze.

Zmiany te narażą nas na wielkie wydatki, ztąd prosimy Was, szanowni czytelnicy, nie odmówcie nam waszej pomocy. Działając według przysłowia „ręka rękę myje, noga nogę wspiera“, nie poskąpcie zachęty dla niej w gronie waszych krewnych, znajomych i przyjaciół.

W Nowy Rok składamy sobie wzajemne życzenia jak najlepszego powodzenia. Przy składaniu tych życzeń miejcie także na pamięci i nasze pismo. W tych coraz cięższych dla nas czasach wypada nam tem więcej życzyć sobie tego powodzenia, którego nam odmawiają nasi przeciwnicy. „**Kalendarz Maryjański**“ otrzyma każdy nowy abonent, który nadesła nam kwit ze znaczkiem 10-fenygowym.

*Gaz. Gdańska 1907.*



**Nowe pismo rólnicze**  
pod tytułem:

**„Kłosy“**

**Organ Związku towarzystw rólniczych  
na Prusy Zachodnie**

zacznie wychodzić z dniem 1-go października w drukarni „Pielgrzyma“, która stawia stosunkowo najdogodniejsze warunki.

„Kłosy“ wychodzić będą raz w tygodniu, a kosztować będą na cały kwartał bez przyniesienia do domu 75 fen.

Ogłoszenia (inzeraty) do numeru okazowego przyjmuje drukarnia „Pielgrzyma“ najpóźniej do 25-go września. W odnośnem piśmie uprasza się o łaskawe nadmienie, że ogłoszenie przeznaczone dla „Kłosów“.

*Próg. 1908  
nr. 113.*

TANI

# KALENDARZ

## KATOLICKO-POLSKI

## PELPLIŃSKI

ułożony

dla podręcznego użytku

*kochanych Wiarusów*

Prus Zachodnich, W. Ks. Poznańskiego

Śląska i Warmii

na rok przestępny

1892.

**Drugie wydanie**

### Książeczki Jubileuszowej

jest już pod prasą.

*Przelg. 1887 m. 90.*

Zamówione egzemplarze po skończeniu będą zaraz rozsyłać.

J. N. ROMAN. — Pelplin.

# Droga do nieba

czyli

## Kalwaryjka

*1892*

Nowe wydanie już wyszło i kosztuje egzemplarz oprawny w skórę ze złotym brzegiem 2,25 m. franko 2,45 m.

Poleca i rozsyła

**E. Michałowski, księgarnia w Pelplinie.**

Najlepsze książeczki do nabożeństwa dla dzieci i młodzieży są wydane w Pelplinie w księgarni E. Michałowskiego, p. t.: Chwalcie Pana; Cena 60 fen. z przesyłką 70 fen. „Aniół Stróż.” Cena 20 fen. z przesyłką 30 fen. 50 egzempl. 9,50 m. Obie razem 90 fen franko.

*Święt. Stróż wyszedł już w Sept. 1892 r.*

56.

# In der Strafsache

gegen

den Redacteur Eduard Michałowski  
aus Pelplin

wegen Beleidigung des Staatsministeriums  
hat die Strafkammer bei dem Königlichen Amts-  
gerichte zu Pr. Stargard am 17. Februar 1886  
für Recht erkannt.

I. Der Angeklagte, Redacteur Eduard Mi-  
chałowski aus Pelplin, geboren in Posen am  
15. Juni 1856, katholisch ist der wiederholten  
durch die Presse begangenen Beleidigung des  
Königl. Preussischen Staatsministeriums schul-  
dig und wird deshalb mit einer Geldstrafe  
von — 70 M. — siebenzig Mark, welcher im  
Unvermögensfalle eine Gefängnisstrafe von —  
7 — sieben Tagen substituirt werden, bestraft.

II. Die Nummer 101 und 103 der zu Pel-  
plin erscheinenden Zeitschrift „Pielgrzym“ nebst  
den zu ihrer Herstellung bestimmten Platten  
und Formen sind unbrauchbar zu machen.

III. Dem Königlichen Preussischen Staats-  
ministerium wird das Recht zugesprochen, die  
Formel dieses Erkenntnisses innerhalb drei  
Monaten nach beschrittener Rechtskraft sowohl  
im Deutschen Reichsanzeiger wie im Pielgrzym  
auf Kosten des Angeklagten einmal zu veröf-  
fentlichen.

IV. Die Kosten des Verfahrens fallen dem  
Angeklagten zur Last.

Die Richtigkeit der Abschrift der Urtheils-

*Pielg. 1886 nr. 45.*

*Dawny, 7. 4. 1886*

*Der Staatsanwalt  
Müller.*

## Spira.

Prłat Józef Bischof obchodził  
przed miesiącem 60 tą rocznicę wy-  
święcenia na kapłana. Liczy obecnie  
85 lat. Znanym on jest jako autor  
wielu dobrych powieści pod imieniem  
Konrada von Bolanden. Jego 50 po-  
wieści przetłómaczono na 16 języków.  
Jedno tłómaczenie polskie wydruko-  
wano w Pelplinie. Jest to powieść:  
„Luter w drodze do narzeczonej“.

*Pielgrzym 2/9 1912 nr. 114.*

# Zniesiony zakaz.

57

Na dniu 3 b. m. wydał komenderujący generał XVII korpusu wojennego, v. Mackensen, rozporządzenie następującej treści:

Na podstawie § 5 ustawy z 4 czerwca 1851 r. znoszę na obręb XVII korpusu wojennego dla wszystkich w polskim języku wychodzących gazet i czasopism artykuły 27 i 28 pruskiej konstytucji z 31 stycznia 1850 r. i zakazuję wydawania tychże pism od chwili ogłoszenia rozporządzenia.

Zakaz ten, o którym dowiedzieliśmy się 5 b. m., odnosił się do wszystkich pism polskich, wychodzących w Pr. Zachodnich, a więc i do „Pielgrzyma“. Z tą też chwilą musieliśmy zaprzestać wydawania pisma naszego. W kilka dni później zakaz został o tyle cofnięty, że pismom, nim objętym, wolno było wychodzić w języku niemieckim. Ze względu na to, że ogromna większość czytelników naszych nie włada dostatecznie językiem niemieckim, nie mogliśmy się zdecydować na wydawanie pisma naszego w tymże języku, co też p. komenderującemu generałowi przedstawiliśmy i prosiliśmy o cofnięcie zakazu z 3 b. m.

Na wniosek nasz otrzymaliśmy wczoraj w piątek 14 b. m. od generalnej komendantury w Gdańsku telegraficzną wiadomość, iż pismom, objętym zakazem z 4 b. m. wolno dalej wychodzić w języku polskim.

Ztąd dziś w sobotę 15 b. m. po 11-dniowej przerwie wydajemy pierwszy numer „Pielgrzyma“ w mniejszej objętości wyjątkowo. Od poniedziałku będzie „Pielgrzym“ wychodził regularnie, jak dawniej. Następnym numer „Pielgrzyma“ wyjdzie w poniedziałek na wtorek, a wiec na 18 b. m.

15/2 1914 nr. 95/98.

## Jubileusz pracy.

Przed 25 laty przybył na Górny Śląsk mąż opatrnościowy: Adam Napieralski. Jest to mąż, który w ostatnich dziesiątkach lat około naszego ludu polskiego nieocenione położył zasługi. Nazwisko jego nigdy odłączonym nie będzie od historii odrodzenia ludu polskiego na Śląsku.

Jako młodzieniec, pełen świętego zapału dla sprawy narodowej, przyszedł Adam Napieralski do nas, wstąpiwszy w szereg redaktorów najstarszej naszej gazety polskiej „Katolika“. Zaraz zrozumiał położenie i umiał przełać zapał z serca swojego w serce ludu, podówczas dość obojętnego pod względem naro-

Konjarowa  
Wrocławski  
m. o. w. aram  
Centrum artystyczne  
„Pielgrzym“  
Stow. Socjal.

dowym. ~~Unia~~ wskrzesić drzewiactwo w duszy polskiej tego ludu iskierkę poczucia narodowego do płomienia coraz to większego.

Któżby nie znał zasług Adama Napieralskiego! Wiemy, iż on właśnie zdołał „Katolika“, stanowiącego ostoję polskośći, rozszerzyć, rozpowszechnić i byt jego ustalić. On pierwszy u nas odważył się podać ludowi gazety wychodzące codziennie. I jakież miał świetne w tem powodzenie! Jego to zasługą, iż lud polski w polityce i w życiu społecznem coraz więcej znaczył, że się zaczęło na Górnym Śląsku z ludem polskim liczyć. On się starał o wybór zastępców sprzyjających ludowi i stających w jego obronie. On zwrócił uwagę na to, iż trzeba lud pod względem ekonomicznym dźwigać. Z jego to bowiem inicjatywy powstały na Górnym Śląsku organizacje robotnicze, banki ludowe itd.

Ale starał się też o podniesienie ludu pod względem moralnym, nawołując go wymownymi słowami do religijności, oświaty, wstrzeźliwości i szanowania samego siebie. Jak błogą była praca jego, gdy z innymi tworzył towarzystwa albo do zakładania bibliotek (czytelni) rękę przykładał lub radził. Któż zna wszystkie jego artykuły, rozprawy i rozprawki, broszury, powieści i powiastki, z których wspominały tylko „Sieroty“ i „Rycerze pracy“, co tak dobitnie do ludu naszego przemówiły!

On to najlepiej odczuł, iż jeżeli u nas brak będzie inteligencji, to nic nie wskórany, i dla tego starał się bardzo o rodzimą inteligencję, wspierając od początku młodzież się kształcącą i zakładając z innymi „Pomoc Naukowa.“

A co najważniejszą jest rzeczą: każdy i wróg przyznać mu musi, iż przy wszystkich tych dążeniach nie miał innych pobudek, jak tylko zacne i szlachetne. I dla tego nie za wiele powiemy, jeżeli tu oświadczamy: „Przyjaciele go kochają — a nieprzyjaciele poważają.“

Dziś, kiedy obchodzić mamy  
25-letni jubileusz pracy jego na  
Górnym Śląsku,

z wdzięcznością przypominamy sobie wszystko to, co u nas i dla nas działał. Aby uczcić jego zasługi i uwiecznić pamięć jego, postanowiliśmy lud polski zawiązać i zachęcić do składek

na fundusz imienia Adama Napieralskiego.

Fundusz ten przeznaczony ma być na cel uczącej się młodzieży naszej na wyższych za-

kładach naukowych, właśnie na tę „Pomoc Naukową“, którą my zgodnie z p. Napieralskim uważamy za jedną z najważniejszych instytucji naszych.

Przyjmujemy z wdzięcznem sercem i najmniejsze składki, które prosimy przesać do 15 czerwca r. b. na ręce ks. pośta proboszcza Brandysa w Dziergowicach (Dziergowitz, Kreis Cosel O/S.), albo oddać jednemu z podpisanych.

Górny Śląsk. 20 kwietnia 1914 r.  
Ks. poseł Brandys, prob. Dombek, poseł do parlamentu. Ks. prob. Jankowski. Ks. prob. Kuczka. Ks. prob. Lex. Ks. prob. Wl. Robota. Ks. prob. Rogowski. Ks. prob. Skowroński. Ks. prob. Wajda.

Na ten cel złożyli już: Ks. Brandys 50 mk., ks. Skowroński 50 mk., ks. Jankowski 30 mk., ks. Lex 50 mk., ks. Kuczka 50 mk., ks. Rogowski 50 mk., ks. Inny 30 mk., ks. Miczek 30 mk., ks. Wajda 50 mk., ks. W. Robota 50 mk.

*Dzienn. Pozn.*  
*30/4 1914*  
*m. 99.*

**25-letni jubileusz**

**p. A. Napieralskiego.**

Pan Adam Napieralski, wydawca i redaktor wychodzącego w Bytomiu na Górnym Śląsku „Katolika“ obchodził, jak po krótko niedawno zaznaczyliśmy, 25 letni jubileusz swej pracy dziennikarskiej i politycznej na Górnym Śląsku.

Zarzuceni innym ważnym materiałem politycznym, nie mogliśmy sprawie tej poświęcić choćby kilku tylko ogólniejszych uwag, a przecież praca tego wybitnego działacza polskiego na Śląsku niewątpliwie zasługuje na to.

Z nazwiskiem A. Napieralskiego jest związana część historii narodowego odradzenia Górnego Śląska. Tylko myliłby się, ktoby do polskiej sprawy górnośląskiej chciał przykładać miarę stosunków naszych. Kiedy przed dwudziestu i kilku laty odbył się we Lwowie w Galicyi zjazd ogólnopolski, na który przybyli także przedstawiciele zaboru pruskiego, a wśród nich i Ślązacy, wtedy podczas obiadu jeden z obecnych Ślązaków w toaście powiedział pomiędzy innymi: Czy znacie mnie? Zapewne nie i wcale się nie dziwię, że ani wy mnie, ani ja was nie poznaję, bośmy się od przeszło 500 lat nie widzieli.



Mówca śląski chciał przez to powiedzieć, że Śląsk od przeszło pięciu wieków oderwany od pnia macierzystego i pozbawiony zarówno kultury polskiej, jak i ciepła i wpływów polsko-narodowych, tak bardzo różni się od reszty Polski, że wzajemnie poznać się nie mogą. Oto miara, którą mierzyć należy stosunki śląskie. I dla tego też wszystkie te opinie, głoszone przed kilkunastu laty z ogromnym rozmachem i łoskotem, że odrodzenie G. Śląska stało się faktem dokonany, były przesadą i zdradzały zupełną nieznaną stosunków śląskich. Późniejsze wypadki polityczne, które przyniosły tak wielkie rozczarowanie, potwierdziły i dziś jeszcze potwierdzają, że rację mieli ci, którzy przestrzegali przed złudzeniem co do narodowego odrodzenia G. Śląska. Do nich w pierwszej linii należał także p. A. Napieralski. Bezstronność nakazuje to przyznać.

Kiedy przed 25 laty p. Napieralski rozpoczynał swą pracę na Śląsku jako redaktor i działacz społeczno-polityczny, o oświacie politycznej i jakkolwiek wyrobieniu obywatelskiem u ludu śląskiego mowy nie było. A nawet w dziedzinie uczucia narodowego Śląsk przedstawiał niejako step śląski, mało gościnny i mało dostępny dla rozwoju polskiej myśli narodowej. Grunt pod względem narodowym był spalony i suchy, a jednak, gdzie udało się osiąść polskiemu życiu publicznemu, tam próbowało się ono uwiązać do tych ziem piastowskich, niestety zgermanizowanych, niejako jak roślina, która, gdzie może, pragnie chwycić się gruntu korzonkami i choć wyrwana, gdzie może, odrasta.

W takich mniej-więcej stosunkach zastał p. Napieralski Śląsk. Prasa polska była wówczas mało rozpowszechniona, „Katolik“ nie liczył więcej, jak 8000 abonentów. Połowa abonamentu wpływała do wydawnictwa, druga połowa, jak do dziś dnia jest jeszcze zwyczajem na Śląsku, przepadała pomiędzy agentami i kolporterami, liczba towarzystw oświatowo-polskich była ogromnie nikłą, polskiej napły-

61.  
wowej inteligencji bądź z Księstwa, bądź z Prus Zachodnich również nie było, śląska zaś rodzima inteligencja znajdowała się w szeregach niemieckich, przykładem tym pociągając za sobą masę ludu. Cały ciężar pracy publicznej spoczywał na barkach kilku redaktorów polskich, którzy gazety pisać, porad prawnych udzielać, towarzystwa, banki, związki zakładać, z wieca na wiec jeździć — no i kary pieniężne płacić i więzienie odsiadywać musieli. Redaktor na wszystko musiał mieć czas, bo zdawał sobie sprawę, że gdy jego zabraknie, niczego nie będzie, bo — dosłownie — żywej duszy nie było, któraby choć palcem tknąć mogła i chciała przy sprawach publicznych.

Lud śląski jest ogromnie zmaterjalizowany i ze swych przywódców gotów nawet, jak p. Korfanty się wyrażał, koszule pościagać. Brak umiłowania sprawy ojczyznej, zmaterjalizowanie, przykładu w całej Polsce nie mające i czarna niewdzięczność — oto ciężkie wady ludu śląskiego, które stanowią główną tamę dla rozwoju myśli polskiej. Wczoraj jeszcze wołano: Hosanna! — dziś: „ukrzyżuj“ — to na Śląsku ani nowiną, ani niespodzianką. Sprawy zarobkowe stoją u ludu śląskiego na pierwszym miejscu, sprawa katolicka na drugim, a narodowa, jak kopciuszek, na szarym końcu. Pan Napieralski, rozpoczynający pracę na Śląsku, zorientował się w położeniu i zrozumiał, że przede wszystkim stworzyć należy silną organizację robotniczo - zarobkową. Stworzył ją też w Związku Wz. Pomocy. Organizacja ta wyświadczyła też robotnikowi śląskiemu duże usługi i rozwijała się do chwili walk politycznych, które przed 12 laty wybuchły w obozie polskim.

W dziedzinie politycznej, nie mając innego wyboru, oparł się p. Napieralski na księżach centrowych, którzy usiłował pozyskać dla sprawy polskiej, a przez nich także lud polski. Niebawem jednak pomiędzy księżmi centrowymi a „Katolikiem“ zarysowały się znaczne różnice, które z każdym rokiem się

zwiększały. Chwilami przychodziło nawet do większych walk, jak np. podczas wyborów do parlamentu w Bytomsko-Tarnogórskiem, gdzie centrowcy wysunęli kandydaturę ks. dziekana Nerlicha z Piekar. „Katolik“ zaś kandydaturę p. Szmuli. Lud opowiedział się w ogromnej większości po stronie „Katolika“ który nad centrum odniósł wspaniałe zwycięstwo. Mniej więcej taka sama sytuacja wytworzyła się w kilka lat później w Pszczyńsko-Rybnickiem, gdzie kandydat „Katolika“ również centrowców rozgromił. Stosunki pomiędzy „Katolikiem“ a centrowcami śląskimi odtąd psuć się zaczynały, nie doszło jednak do zupełnego rozbratu. Centrowcy potrzebowali „Katolika“, bo obawiali się tak zwanego „mieszmaszu“ konserwatywno-nacjonal-liberalnego, naówczas i dziś jeszcze na Śląsku silnego i wpływowego. „Katolik“ wsznów nie chciał ryzykować zupełnego zerwania z centrowcami, stojąc na stanowisku, że na walkę taką wobec słabego poczucia narodowego u ludu, jeszcze za rychło. Było to wielkim i ciężkim błędem politycznym p. Napieralskiego. Błąd ten pomścił się na nim osobiście, na „Katoliku“ i przedewszystkiem na sprawie narodowej. Walkę z centrowcami podjęli inni, a p. Napieralski, pozwoiliwszy sobie odebrać ster z rąk, chcąc nie chcąc, później musiał jednak stanąć na stanowisku niezależności narodowej ludu śląskiego i przystąpić do akcji wybierania posłów pod hasłem Koła Polskiego. Gdyby nie to wahanie, sprawa narodowa byłaby prawdopodobnie dziś na Śląsku inaczej się przedstawiała, nie byłaby pochłonięta nadaremno tylu prac, zachodów i wreszcie tylu olbrzymich ofiar pieniężnych a Śląsk byłaby ocalała od tak szkodliwych walk bratobójczych.

Zarzucają p. Napieralskiemu monopol gazetowy, to znaczy, że wykupił prawie wszystkie na Śląsku wychodzące gazety. Zarzut, naszym zdaniem, niestuszny, bo lepiej że „Katolik“ kupił upadające z braku poparcia gazety, niżby wogóle upaść miały. Zresztą dla „Katolika“ i dla niego osobiście

63.  
byłoby lepiej, gdyby był ich nie skupował. Czy jednak dla sprawy byłoby lepiej — o inna rzecz.

Niezależnie od ciężkiego błędu politycznego, o którym wyżej wspominaliśmy, Śląsk ma p. Napieralskiemu ogromnie wiele do zawdzięczenia. Na tym „stepie śląskim“, który wyzyskiwali Niemcy, zawiązało się pod jego okiem troskliwym i czujnym publiczne życie polskie. Stworzone zostały silne i potężne banki ludowe, towarzystwa oświatowo-narodowe powstają coraz liczniej, założona została śląska Pomoc Naukowa. A wielką część tego dzieła dokonał p. Napieralski w ciągu swej 25-letniej pracy. Przyznają to nawet uczeni jego przeciwnicy polityczni.

Kończąc na tych kilku ogólnikowych uwagach, które ani w części nie wyczerpują działalności p. Napieralskiego, przesyłamy zasłużonemu działaczowi śląskiemu i Szan. koledze życzenia, aby mu Pan Bóg udzielił jak najdłużej zdrowia i sił do pełnienia zaiste niełatwej na Śląsku służby narodowej.

Dielg. 28/5-1914  
m. 64.

## O polskie modlitewniki.

Mam przed sobą książkę do nabożeństwa: oprawna w zieloną skórkę, ze złotym brzegiem, z klamerkami, w zgrabnym formacie; powieć działałby każdy razem ze mną: doskonała książeczka.

Czytam w niej jedną stronę, drugą, a tu błędów co niemiara. Nie mówię o spleśniałej pisowni, której używali coprawda dziadowie nasi, lecz której dziś w roku Bożym 1913 nikt już odżywiać nie będzie; nie chodzi mi też o błędy gramatyczne i stylistyczne, chociaż i tych nie brak, uderzyły mnie przedewszystkiem błędy drukarskie; na niektórych stronach mamy ich po dwa i trzy.

Żadna gazeta nie pozwoliłaby sobie wobec swych czytelników na podobną niedbałość; wydawca książki do nabożeństwa przeznaczonej do codziennego niemal użytku to uczynił; co więcej, książkę rozpowszechnił już w 16, wyraźnie w szesnastu wydaniach, a nie uważał za rzecz sto-

sowną błędów poprawić. Nową miso-  
wnię zaprowadzić.

Czytała więc nasza młodzież dzi-  
wołagi jak: wierze w Boga, męczon  
(str. 14), innich, ciałem (str. 102),  
źródło, rozważać (str. 224) itd. bez  
końca, boć pan wydawca wiedział, że  
polski czytelnik u nas niezbyt wybred-  
ny, że na podobne drobnostki się  
nie zważa.

A jednak nie może nam to być  
rzeczą obojętną; szesnaste wydanie  
książki z podobnemi błędami to już  
wyraźne lekceważenie czytelnika jako  
katolika i Polaka.

Dusza za pomocą podanych mo-  
dlitw wznosić ma się ku Bogu, a tu  
fatalny taki błąd gwałtem nas spycha  
na ziemię. To też proszę szukać czy-  
telnika francuskiego lub niemieckie-  
go, któryby podobną książkę zakupił.

Gdy w r. 1804 wyszły u Wedla  
w Gdańsku kazania ks. Owsienickie-  
go, umieszczono przy końcu nastę-  
pujące uniewinnienie:

Błędy drukarni „jako czysto nie-  
mieckiej“ łaskawy czytelnik niech sam  
poprawi.

W naszym przypadku tego unie-  
winnienia nie ma; bo specjalnością  
tej drukarni jest wydawanie polskich  
książek do nabożeństwa. Mam na  
myśli G. Jalkowskiego tow. akc., a  
tytuł książki: Wyborek.

Wobec tego wartoby zważać przy  
zakupie książek i na tę rzecz; boć  
w rękę młodzieży szczególnie nale-  
życie wypełnia swe zadanie tylko  
książka pod każdym względem do-  
skonana.

Hen.

*Pielg. 1/7 1913 nr. 78.*

## Przepisy prawne tyczące się przedstawień amatorskich

opracowane przez **advokata**

### **Pałędzkiego**

UWAGA. Na końcu każdej ksią-  
żeczki załączony jest formularz do  
wniosków do władzy i tylko go wy-  
pełnić potrzeba.

**Cena 60 fen.**, z przesyłką 70 f.

Za przesłaniem należności w zna-  
czkach pocztowych wysyła  
**Eksped. „Gaz. Gdański**

*Gaz. Gd. 1894.*

# In der Strafsache

65.

gegen 1 den Rechtsanwalt Josef Marian von Pa-  
ledzki aus Danzig, geboren am 8 Dezember 1857 zu  
Bromberg, katholisch, 2 den Redakteur Stanislaus  
Wentowski aus Danzig, geboren am 8 August 1878 zu  
Rosenthal, Kreis Carthaus, katholisch, wegen Beleidigung durch die Presse hat die I. Ferienstrafkammer des Königlichen Landgerichts in Danzig am 11 August 1904 für Recht erkannt:

Die Angeklagten wurden wegen Beleidigung durch die Presse zu je 1 — einem — Monat Gefängnis und in die Kosten des Verfahrens verurteilt.

Dem Oberförster Neuser in Sullenschin wird die Befugnis zugesprochen, die Verurteilung auf Kosten der Angeklagten, einmal binnen 4 Wochen nach Zustellung des rechtskräftigen Urteils an ihn, in der „Gazeta Gdańska“, dem „Carthäuser Kreisblatt“ und in den „Danziger Neueste Nachrichten“ durch Einrückung des Urteilstenors öffentlich bekannt zu machen. Alle Exemplare der „Gazeta Gdańska“ No. 151 vom 17 Dezember 1903 sowie die zu ihrer Herstellung bestimmten Formen und Platten sind unbrauchbar zu machen. — Die Richtigkeit der Abschrift der Urteilsformel wird beglaubigt und die Vollstreckbarkeit des Urteils bescheinigt.

Danzig, d. 11 Januar 1905.

(L. S. gez. Danielowski

Gerichtsschreiber des Königlichen Landgerichts.

Gaz. Gel.

— **Józef M. Paledzki**, „Mittelstandskasse  
i Bauernbank“, Lwów 1910. Nakiadem autora.  
I Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lin-  
dego 4. Str. 51.

Dz. Pozn.

1 No III H. S. 13 Bd. I *Pielgrz.*  
**Bekanntmachung.** m 38

Auf Grund des Statuts vom 20.  
März 1890 hat sich hier selbst ein  
Verein unter der Firma:

**„Bank, eingetragene Ge-  
nossenschaft**

**mit unbeschränkter Saftpflicht“**

zum Betriebe von Bankgeschäften be-  
hufs gegenseitiger Beschaffung der in  
Gewerbe und Wirtschaft nöthigen Geld-  
mittel auf gemeinschaftlichen Kredit ge-  
bildet, welcher seinen Sitz in Graudenz hat. Die Bekanntmachungen des  
Vereins ergehen unter der Vereins-  
firma und werden seitens des Vor-  
standes von 2 Mitgliedern desselben,  
seitens des Aufsichtsraths von dem  
Vorsitzenden oder dessen Stellvertreter  
unter dem Worte „Aufsichtsrath“ un-  
terzeichnet.

66.

Die Veröffentlichung der Bekanntmachungen erfolgt in Gazeta Toruńska in Thorn, im Gefelligen in Graudenz und im Pielgrzym in Pelplin.

Zufolge der ordnungsmäßig am 20. März 1890 stattgehabten Wahl besteht der Vorstand

- 1, aus dem Rechtsanwalt Joseph von Paledzki in Graudenz, als Director,
- 2, aus dem Rentier Ludwig Rojewski in Graudenz, als Rentanten, (252)
- 3, aus dem Kaufmann Leo Sterz in Graudenz, als Kontrolleur.

Dieses ist zufolge Verfügung vom heutigen Tage in unser Genossenschaftsregister eingetragen worden.

Graudenz, den 25. März 1890.

Königliches Amtsgericht.

**J. PAŁĘDZKI, Gdańsk (Danzig),**  
 Brodbänkengasse 16  
 „R u m i“  
 Fabryka papierosów i tytoni tureckich i rosyjskich,

— Gdańsk. † 26go b. m. w południe umarła w Berlinie matka redaktora „Gaz. Gł.“, Anna z Karskich. Pałędzka w 84. roku życia. R. i. p.

**Gdański**

**KALENDARZ**

**katolicko-polski**

dla Wiarusów Prus Zachodnich, W. Księstwa Poznańskiego i Szląska  
 na rok zwyczajny 1893.

Wydanie większe obok wizerunku NPMaryi i bezpłatnego kalendarza ściennego, zawiera liczne obrazki.  
**Cena 50 fen. z przesyłką 60 fen.**

Wydanie mniejsze zawiera także wizerunek NMPanny i liczne obrazki.  
**Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.**

Adresować należy:

**Ekspedycya Gazety Gdańskiej**  
 Gdańsk (Danzig), Breitgasse 56.

*Dr. Karol*  
 01/291 30 1/4  
 1892 1127  
 Frauentasse  
 37, Markt 1117  
 Breitgasse  
 56.

101 — Gdańsk. Tutejszy sąd okręgowy ogłasza  
co następuje: „W rejestrze firm została firma  
B. Miłski „Gazeta Gdańska“ wymazana. Za to  
zapisano do rejestru handlowego firmę „Gazeta  
Gdańska“, Walerya Pałędzka (z domu Wurch).  
Redaktorowi Józefowi Pałędzkiemu udzielono dla  
tej firmy prokurę.“

647.

## Gdański Kalendarz katolicko-polski

dla Wiarusów Prus Zachodnich W. Ks. Poznańskiego  
i Szląska na rok zwyczajny 1894.

Wydanie większe po 50 fen.

**Treść:** Część kalendarzowa, Ewangelie, zapiski. — Tabela procentowa w walorze markowym. — Papiież i książęta Kościoła katolickiego. — Panujący europejscy. — Książęta i Królowie polscy. — Kalendarz ciężarności niektórych zwierząt domow. — Oplata stempla wekslowego. — Wartość rozmaitych pieniędzy. — Taryfa opłaty telegramów. — Taryfa pocztowa. — Miary i wagi używane w obrębie Rzeszy niemieckiej. — Jarmarki w r. 1894 w Prusach Zachodnich, Prusach Wschodnich, prowincji pomorskiej, Wielkiem Księstwie Poznańskim, na Szląsku. — Na Nowy Rok 1894, wiersz B. M. — W czem przyszłość nasza. — Ostatnia msza, wiersz. — Trzej pierwsi królowie polscy. — Dąb, wiersz. — Oskar Kolberg, wielki miłośnik ludu polskiego. — Hagar na puszczy, wiersz. — Kornel Ujejski, jeden z najznakomitszych społecznych poetów polskiego. — Trzy woreczki, według ludowej baśni opowiedział Julian B. — Oj nasza! wiersz B. M. — Dwie ofiary. — Samobójczyni w Chinach. — Panicz i chłop. — Fiorun, wiersz „Nadziei“. — Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku. — Piotr Doła z Gądek. Humoreska. — O czystości ciała w ogóle i o nakłanianiu dzieci do czystości. — 92 przykazań dla rolnika. — Co zapewnia powodzenie w handlu. — O uprawianiu tak naturalnych. — Przypomnienia gospodarskie na wszystkie miesiące. — Z Rusi. — Krwawe wesele. — Icek Harmider, felezer, u adwokata. — Rok 1894! Wspomnienie. — Na jesieni, wiersz. — Pogaćanka. Parowóz czyli lokomotywa. — O planetach. — O śniegu. — Drzewo Baobab. — Królowna szczęścia. Baśń. — Żywcem pogrzebany. — Objaśnienia do rycin. — Jan Matejko. — Ku rozrywce. — Ogłoszenia.

**Ryciny:** 1) Gdańsk. 2) Mieszko czyli Mieczysław I. 3) Oskar Kolberg. 4) Modlący się Czarnogórcy. 5) Bolesław Wielki czyli Chrobry. 6) Hagar na puszczy. 7) Oj nasza, 8) Panicz i chłop. 9) Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku. 10) Ratusz w Gdańsku. 11) Mały brudas. 12) Z Rusi. 13) Wyjście żydów z Egiptu. 14) Na jesieni. 15) Głowacki na armacie. 16) Kościuszko. 17) Parowóz czyli lokomotywa. 18) Wiarus od Krakowa. 19) Planety. 20) Rozmaite kształty śniegu. 21) Drzewo Baobab. 22) Kobieta z okolic Warszawy.

Wydanie mniejsze po 25 fen.

jest także urozmaicone i zawiera liczne ryciny.

Dary dla Tow.  
Przej. Nacis  
Bozn.

Kur. Pozn.

2) Wybrany y zupełny kancjonał gdański. W Gdańsku, Jan Schreiber 1737. 3) Brewiarz modlitw albo krótkie ogólnienie, w którym się znajdują modlitwy. W Gdańsku, Jan Schreiber 1737.

Kur. Pozn.

P. Wysocki J., uczeń prymy w Gnieźnie: siedm dzieł, pomiędzy temi: Wywod gruntowny y niewzruszoney ufności w miłosierdziu boskim, z francuzkiego na polski język przetłumaczony. Chełmno 1772.





## H. F. Boenig

Verlagsbuchhandlung

Danzig

Frauengasse 3.

Gegründet 1865.

Telegramm-Adresse:

H. F. Boenig, Danzig.

Giro-Konto:

Danziger Privat-Actien-Bank.

Danzig, 1. März. Das Danziger Zentrumsblatt, das „Westpreussisch-Bolksblatt“, das so lange im Besitze des Verlegers Leo Boenig war, geht, wie wir der „Germ.“ entnehmen, mit dem 1. Juli d. Js. in die Hände der vor einem Jahre gegründeten Aktiengesellschaft „Westpreussischer Verlag“ über. Es waren zum Ankauf und zur Ausgestaltung des Blattes 200 000 Mk. notwendig, die fast ausschließlich von Zentrumsleuten der Provinz durch Inhaberaktien von 200 Mk. aufgebracht worden sind.

## „Gazeta Grudziązka“

pisze w numerze okazowym co niżej:

### Nasza straż.

Mija dziewięć wieków, jak dzielny nasz król, Bolesław Chrobry, wbijać kazał słupy żelazne w dno rzek polskich. I tu pod Grudziądzem, w rzece Osie, były słupy takie, a nie ma ich już, bo czas „żelazo nawet kruszy.“ Pamięć tylko pozostała.

Były w kraju zamki obronne, twierdze ilne, mury kamienne i tych już nie ma, a pamięć tylko pozostała po nich. Wszak i „skaleę wydrążyć może kropla spadająca ciągle.“

Przyszły burze, zawieruchy, złość ludzka, duch zniszczenia — szedł im w pomoc czas i zębem potężnym zgładził duży pamiątek prze-

szłości, świadczących o minionej sławie i własności naszej.

„Próżność nad próżnościami“ — woła niejeden — „nie trwałego nie ma pod słońcem...“

A jednak... są mury obronne, są słupy strażnicze, których nie zmoże żadna siła ani ludzi, ani nawet czasu.

Taka obrona trwalszą jest od murów kamiennych i od słupów żelaznych: nie jej nie złamie, nikt nie zwalczy, nie wyprze, nie usunie, nie zmieni — nigdy!

Silna, niewzruszona, nieśmiertelna, jak duch, co ją tworzy wiekami — duch narodu, którego zabić nie można. To łańcuch, którego ogniwo nie kruszą się nigdy, lecz wzmacniać się mogą z pokolenia do pokolenia — w nieskończoność. Nie widzimy tej straży, jak murów dawnych i słupów, bo ona ukryta w piersiach obywateli. Nie w piersiach, co są „podług miary krawca“, ale w tych, które ożywia duch obywatelski i wielka miłość.

Nie mają na obronę bagnatów, dział, twierdz i miliardów, a jednak zdobyć się mogą z własnej swej istoty na straż obronną, jedynie skuteczną.

Stać nas na nią, choć bogatymi nie jesteśmy. Wyszukać musimy w sobie i wypracować trwały materiał na budowę: wiarę granitową, wolę żelazną, charakter spiżowy.

To słupy i mury niezwalczone; — jeżeli się na nie zdobędziemy, nie zginiemy!

Czas zamiast niszczyć, potęgować tylko może straż taką.“

Brawo! Jeżeli „Gazeta Grudziązka“ nadal w tym samym duchu redagowaną będzie, to liczyć może na uznanie ziomków. Jesteśmy przygotowani na zaciętą walkę z polakożerczym „Geselligerem“, którego niestety abonowało w Zachodnich Prusiech bardzo wielu Polaków.

Czas otrząsnąć się z opieki panów Niemców!

Goniec Wielkopolski.  
4/10 1894 r.  
nr. 229.

— Ignacy Zniński: „Grudziądz“ rys historyczny, opis zabytków i nowoczesnych urządzeń oraz krótki pogląd na obecny żywioł polski. Myślą przewodnią książeczki, zawierającej 80 stronnic tekstu z licznymi ilustracjami, jest zagadnienie, jak się stać mogło, iż mimo trzystoletniego panowania polskiego Grudziądza, jak wiele innych miast w Prusach Zachodnich, zachował charakter przeważnie niemiecki i w jakich warunkach rozwija się tu obecnie żywioł polski? Dzielko to wyszło nakładem Wiktora Kulerskiego z okazji 25-letniego jubileuszu Towarzystwa przemysłowców polskich w Grudziądzu.

Franc. Ziwiński

Dz. Pozn.

70.

— „Nauka języka polskiego w szkołach pruskich” według „Polityki narodowościowej rządu pruskiego” dr. J. Buzka i innych źródeł opracował Ignacy Zniński. Dziełko to, obejmujące 80 stronnic druku, zawiera w zarysie historię nauki języka polskiego w szkołach pruskich od kongresu wiedeńskiego aż po dni dzisiejsze. Jest to cenny materiał dla nas, z którego poznać możemy, jakie prądy polityczne wpływały na ukształcenie nauki w dzielnicach polskich zaboru pruskiego i jaki jest stan obecny tejże nauki w poszczególnych dzielnicach.

Dziełko to wyszło nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu i jest do nabycia w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu jako składzje głównym oraz we wszystkich innych księgarniach polskich w Poznaniu i na prowincyi.

*J. Korn. 29/5-1914 nr. 122*

\* Zakaz polskich gazet. Komenderujący generał 17 korpusu armii zakazał, jak wiadomo wydawania polskich gazet w Prusach Zachodnich. Dnia 9 sierpnia naddyrekcyja poczty w Gdańsku doniosła wydawnictwu „Gazety Grudziądzkiej”, że pismo może wychodzić, ale w języku niemieckim. Dnia 11 sierpnia doniósł urząd pocztowy grudziądzki, że pozwolono znowu wysyłać „Gazetę Grudziądzką” i „Przyjaciela ludu” w języku polskim. Dnia 12 sierpnia urząd pocztowy w Grudziądzu powiadomił wydawnictwo, że w myśl rozporządzenia naddyrekcyi poczty w Gdańsku, pisma te w języku polskim dozwolone są tylko w obrębie twierdz grudziądzkiej, chełmińskiej i malborskiej.

O tem wszystkim donosi „Gazeta Grudziądzka” w nadzwyczajnem wydaniu w języku niemieckim, gdyż polskiego zabroniono.

Dziś otrzymaliśmy numer „Pielgrzyma”, wychodzącego w Pelplinie, który po jedenaśdnodniowej przerwie ukazał się znowu w sobotę 15 sierpnia.

*J. Korn. 18/8 1914 nr. 187.*

— Dzień w dzień odbieramy ze wszystkich stron od Czytelników naszych liczne zapytania: Dlaczego nie otrzymują „Gazety Grudziądzkiej” lub „Przyjaciela Ludu”?

Trudno nam było porozumieć się ze wszystkimi i dać odpowiedź. Dziś mamy tę możność i odpowiadamy.

Otóż w śróde, 5 sierpnia, zawiadomiła nas poczta grudziądzka, że komenderujący generał XVII korpusu w Gdańsku zakazał wydawania

gazet polskich w obrębie swego korpusu — zachodniopruskiego.

W piątek, 7 sierpnia, otrzymaliśmy pismo od gubernatora fortecy grudziądzkiej z zawładowieniem, że w porozumieniu z generałem komenderującym pozwala tymczasem na wydawanie „Gazety Grudziądzkiej“.

Wykazało się atoli, iż pozwolenie to było ograniczone tylko na obwód forteczny grudziądzko-malborsko-chelmiński. Poza tym obwodem nie było wolno poczcie dostarczać Czytelnikom ani „Gazety Grudziądzkiej“ ani „Przyjaciela Ludu“.

Po długich staraniach udał się nasz redaktor, pan Ignacy Zniński, w piątek, 14 sierpnia, osobiście do Gdańska, gdzie mu oświadczył naczelny prezes prowincyi, że zakaz, dotyczący gazet polskich, zostanie przez władzę wojskową w najbliższych dniach cofnięty, a generał komenderujący oświadczył mu, że jeszcze tego samego dnia wyda odpowiednie rozporządzenie, co się też stało.

W poniedziałek, 17 sierpnia, otrzymaliśmy od gubernatora fortecy grudziądzkiej uwiadomienie, że generał komenderujący rozporządził w piątek, 14 sierpnia, iż gazety polskie, objęte zakazem, mogą nadal w polskim języku wychodzić.

Równocześnie starał się wydawca nasz, pan Wiktor Kulerski, w Berlinie o zniesienie zakazu wydawania gazet polskich w języku polskim i uzyskał w sztabie generalnym oświadczenie, że zakaz zostanie cofnięty.

Na mocy najnowszego rozporządzenia wydaliśmy już w poniedziałek „Gazetę Grudziądzką“ i „Przyjaciela Ludu“ w całym dotychczasowym nakładzie. Ponieważ jednak przed otrzymaniem pozwolenia na wydawanie gazet naszych poza obręb forteczny oddać musieliśmy pierwszą odbitkę do cenzury wojskowej, przeto nie mogliśmy jeszcze w poniedziałkowym numerze dać powyższego oświadczenia, co czynimy nieniejszem dopiero dziś.

Mamy nadzieję, że odtąd Czytelnicy nasi już teraz regularnie będą odbierali swoją gazetę — o ile na to pozwoli bądź jak bądź utrudniona komunikacya kolejowa. — Gazety niemieckie z Berlina i polskie z Poznania i z Galicyi przychodzą do nas bardzo nieregularnie, co się tłumaczy obecnym czasem wojennym i transportem wojska. Sądzymy jednak, że powoli wszystko wróci do dawniejszego porządku i Czytelnicy nasi będą otrzymywali regularnie swoją gazetę.

Gaz. Grudz.  
1914 nr. 99.

# Nasze pieśni.

I.

Tyle szczęścia co człek prześni,  
Tyle życia co jest w pieśni.

Ten znany i pełen uczucia wiersz przytoczył trafnie autor artykułu „Pieśń polska“ w nr. 126 Dziennika. W istocie, w pieśni odzwierciedla się dusza. W pieśni znaleźć możemy natchnienie i pociechę, w niej ukojenie smutku. Ważną przeto jest rzeczą pielegnowanie naszej pieśni, ale niestety ta pieśń nie jest swobodną. Ulega ona u nas pod zaborem pruskim wielkim ograniczeniom. Nie dość bowiem na tem, że wznioślejsza myśl w pieśni naszej zawarta gniewa tych, którzy ją z serc naszych wogóle wyrugowaćby chcieli, ale co gorsza, pieśń polska zbyt często jest przedmiotem dochodzeń i procesów. Władze ją nieraz niesłusznie podejrzewają i w niej zdrożności i czyny karygodne upatrują, choć pieśń ta tylko wspomnienia historyczne zawiera.

U nas stosunki tak się już ułożyły, że niewiadomo zgoła, co nam śpiewać wolno. Wydawcy obawiają się poprostu, wydać jakibądź, choćby najskromniejszy śpiewnik, bo przy najlepszej chęci nie mogą się ustrzedz kolizyi z władzami. Nie mając zamiaru demonstracyjnego ani karygodnego, chętnieby opuścili to, co jest w rozumieniu władz niedozwolonem, ale trudno oto, bo władze odnośnej informacyi nie udzielają. W ostatnim politycznym procesie na Śląsku ujął się to samo. Tam podniósł obrońca, że policya utrzymuje spis pieśni zakazanych, ale tego spisu udzielić nam nie chce, wskutek czego nie wiemy, do czego mamy się zastosować.

W tym wypadku uważamy, że do pewnego stopnia rzecz wyjaśnić może prasa. Już przed kilku laty podaliśmy krótki spis pieśni zakazanych. Obecnie przeto wypada nam rzecz podjąć na nowo i zszeregować to wszystko, w czem prokuratorya i sądy dopatrzyły się przestępstwa; sprawa to niełatwa. Korzystać bowiem musimy z sporadycznie ogłoszonych wyroków i innych drobnych wiadomości. Podajemy to, cośmy w tym względzie zebrać mogli, prosząc równocześnie czytelników, aby szczegóły w danym razie sprostować i uzupełnić zechcieli.

Pomiędzy pieśniami, które nie zdobyły sobie względów rządowych, są tak świeckie, jako i kościelne. Uwzględnimy jeden i drugi dział.

O ile nam wiadomo, zakazane są w Prusiech świeckie pieśni następujące:

Napisał K.  
Kościński.

6) „Cieszymy się bracia nadzieją”. Pieśń ta znajdowała się w „Śpiewniku polskim”, który wydał W. Fijałek w Chełmnie. Były tam też między innymi pieśni: „Wisło moja, Wisło stara”, a także: „Pomoc dajcie mi rodacy”, „Czarna sukienka”, „Gdzie się podział ów wiek złoty”, „d, We- soły ja parobeczek”, „Stroskany długim upa kiem ojczyzny”, „Piękna nasza Polska cała”. Pan Fija- łek skazany został na miesiąc więzienia, lecz w wyroku zaznaczono, że pieśni były „im inneren Zusammenhange”. Więc sąd nie uważał każdej pieśni z osobna za karygodną, ale zestawienie wszystkich pieśni razem. W Grudziądzu wydał około r. 1904 p. A. Stefański „Wiązankę pieśni polskich”. W tej wiązance umieścił także: „Pomoc dajcie mi rodacy” i „Z piersi znękanych”. Prokuratora wytoczyła mu proces, ale sąd go uwolnił.

*Sz. ien. Pozn.*  
*10/6 09 nr. 130.*

\* „Gazeta Toruńska” znów się ukazała po trzytygodniowej przerwie, spowodowanej za- kazem komenderującego generała 17 korpusu armii. Zakaz ten został cofnięty z nadmie- nieniem, że znosi go się wobec spokojnego i rozważnie cechującego stanowiska ludności polskiej.

*Sz. Pozn. 23/14*  
*nr. 194.*

— Dodatek. Z toruńskiej ko- mendantury otrzymaliśmy zapas o- brazków, na których odwrotnej stro- nie wydrukowaną jest pieśń „Witaj Królowo”, z życzeniem, dołączenia ich do gazety, co też dziś czynimy. Pomijając charakterystykę wykona- nia tych obrazków, zwracamy Sza- nownym Czytelnikom uwagę na trzy zamieszczone na obrazku cytaty odnoszące się do przemowy cesarza Wilhelma II do Kapituły gnieźnień- skiej w dniu 5 sierpnia 1905, dalej ostatnich słów pożegnalnych Ojca św. Leona XIII przy bytności cesarza Wilhelma II we Watykanie i wreszcie odnośnie do orędzia nowego arcybi- skupa gnieźnieńsko - poznańskiego Najprzew. ks. dr. Edwarda Likowskie- go. Życzeniem jest, by z cytatami temi, zapoznaly się jak najszerze koła.

*Gaz. Tor. 10/1914.*  
*nr. 789.*

74

— „Gazeta Wojeńska“ — organ  
 urzędowy niemieckiej głównej ko-  
 mendy wojskowej, począł wychodzić  
 w języku polskim, nakładem,  
 drukiem i pod redakcją głównej ko-  
 mendy wojskowej. Numer pierwszy  
 datowany jest dnia 22 września i jest  
 objętości ośmiu stron. »Kurjer Poznań-  
 ski« donosząc również o tem nadmieniał:  
 „Ponieważ w numerze niema mowy  
 o przedpłacie, a jako miejsce wyda-  
 wania oznaczono ogólnie główną  
 kwaterę, przypuszczamy, że urzędowy  
 organ głównej komendy wojskowej,  
 wydawany w języku polskim, będzie  
 przez władze rozrzucany bezpłatnie“.

Gaz. - Tot. 26/9 1914  
 nr. 203.

Der „Kurjer Pozn.“ (Nr. 219 vom 24. September) schreibt:  
 „Eine Kriegszeitung — „Gazeta wojenna — organ  
 urzędowy niemieckiej głównej komendy wojskowej“ — „amtliches  
 Organ der obersten deutschen Heeresleitung,“ mit dem preußischen  
 Adler im Kopf, begann als Wochenschrift in polnischer Sprache  
 zu erscheinen. Für Redaktion, Druck und Verlag zeichnet eben  
 diese Behörde. Die erste Nummer erschien am 22. September.  
 Der Leitartikel behandelt „Die Ursachen des Krieges“ und  
 endet mit den Worten: „Ein deutscher Sieg bedeutet die  
 Freiheit Polens — ein Sieg Rußlands — das Ende  
 Polens!“ Der zweite Artikel enthält eine Zusammenstellung  
 darüber, was „die anderen Staaten über den Krieg“ sagen,  
 und betont, daß „die Polen den Deutschen Vertrauen entgegen-  
 bringen sollen und sich sagen müssen, daß die Errichtung eines  
 unabhängigen Polens und die Demütigung Rußlands im  
 politischen Interesse Deutschlands liege.“ Die weiteren Artikel  
 befassen sich mit den Siegen über die Russen und die Franzosen,  
 ferner mit den Lügen der Gegner. Andere Aufsätze behandeln  
 die Thematika „Menschen oder Bestien“ und „Getäuschte Hoff-  
 nungen“. Der Appell des deutschen Reichskanzlers an das  
 amerikanische Volk beschließt die Artikelreihe. — Da in dieser  
 Nummer keinerlei Angaben über den Abonnementspreis ent-  
 halten sind und als Verlagsstelle das Große Hauptquartier  
 angegeben ist, nehmen wir an, daß dieses in polnischer Sprache  
 herausgegebene amtliche Organ umsonst verteilt wird.“

Wjw. Volksbl.  
 30/9 1914  
 nr. 227

### Die polnische „Kriegszeitung“.

Unter dem Titel „Gazeta Wojeńska“ (Kriegszeitung) er-  
 scheint, wie in Nr. 227 (30. September) des „Wjw. Volksbl.“  
 nach dem „Kurjer Poznanski“ berichtet wurde, in Russisch-Polen  
 ein Wochenblatt als amtliches Organ des deutschen Armees-  
 Oberkommandos. Die erste der bis jetzt erschienenen Nummern  
 liegt uns heute vor. Sie bespricht in einem Leitartikel die Ur-  
 sachen des Krieges. Mit kräftigen Worten wird darin die  
 Friedensliebe Deutschlands und der Neid seiner Gegner, nament-  
 lich die Heuchelei Englands und Rußlands geschildert. Mit der  
 Versicherung, daß die gerechte Sache siegen müsse, wendet sich der  
 Artikel zum Schluß an die Polen, die ihre Freiheit nur von einem  
 Siege Deutschlands und Oesterreichs erwarten dürften. Weiter  
 bringt die Nummer Urteile anderer Staaten über den Krieg,  
 eine Uebersicht der bisherigen deutschen Erfolge im Osten und im  
 Westen und eine energische Abwehr der ausländischen Lügen-  
 nachrichten.

In einem „Menschen oder Bestien“ überschriebenen Artikel werden die Greuel der Russen in Ostpreußen geschildert, unter Hinweis darauf, daß die Russen, welche die Wiederherstellung Polens versprochen, die Verwirklichung dieses Versprechens mit Vergewaltigung, Mord und Brandstiftung unter der polnischen Bevölkerung Eimlands begonnen hätten. Der folgende Artikel „Getäuschte Hoffnungen“ weist nach, daß die Franzosen, Belgier, Engländer und Russen, welche sich einer auf den anderen verlassen hätten, durch die schnellen deutschen Siege eine furchtbare Enttäuschung erlebt hätten und bereits anfangen, einander Vorwürfe zu machen. Die Nummer beschließt der bekannte Aufruf des Reichskanzlers an die Vertreter der amerikanischen Presseagenturen „United Press“ und „Associated Press“.

Die zweite Nummer vom 30. September hat folgenden Inhalt: „Großfürst Nikolaus und die Polen.“ (Wiedergabe eines Artikels des Krakauer „Gaz“, in dem der bekannte Aufruf des russischen Generalfissimus an die Polen mit den schärfsten Worten zurückgewiesen wird.) „Die Deutschen und die Zukunft Polens.“ (Wiedergabe eines Artikels des Abg. Gothein aus der „Bresl. Morgenztg.“) Wochenüberblick der Kriegsereignisse nach amtlichen Quellen und zahlreiche kurze Mitteilungen, in denen die neuesten Lügen unserer Gegner zurückgewiesen und die Falschheit der Russen den Polen gegenüber in das richtige Licht gestellt wird.

Die Zeitung, welche unentgeltlich verbreitet wird, findet unter der polnischen Bevölkerung reißenden Absatz.

DK In der Nr. 2 der „Gazeta Wojenna“ (Kriegszeitung), die vom Generalkommando für die Polen in Rußland herausgegeben wird, lesen wir unternt 29. September 1914: „Der Ostmarkenverein, bekannt unter dem Namen Gatafisten, der in den letzten Jahren gegen die Polen im preußischen Teile aufgetreten ist, hat sich aufgelöst. Das gesamte Personal des Vereins begab sich im Dienste des Roten Kreuzes ins Feld. Dies ist der beste Beweis dafür, daß sich das Verhältnis zwischen Deutschen und Polen in Preußen von Grund auf geändert hat.“

**Von der „Gazeta Wojenna“ (Kriegszeitung),**

dem in polnischer Sprache herausgegebenen amtlichen Organ des deutschen Armee-Oberkommandos, sind wieder zwei Nummern erschienen. Die Nr. 3 vom 6. Oktober hat folgenden Inhalt: Droht Deutschland Hungersnot? (Widerlegung der ausländischen Zeitungsstimmen, nach welchen Deutschland bereits nach wenigen Kriegsmonaten mit Volksunterernährung zu kämpfen haben wird.) Die Schlacht von 20 Tagen. (Abhandlung über die Riesenschlacht im Westen nach Artikeln deutscher Militärschriftsteller in der Berliner Presse.) Der Seekrieg. (Schilderung der Waffentaten der Kreuzer „Emden“ und „Karlsruhe“ und Hinweis auf die nachteiligen Folgen des Seekrieges im englischen Handelsverkehr.) Vom russischen Schauplatz. (Amtliche Kriegsberichte und Verfügungen der deutschen Verwaltungsbeamten in Russisch-Polen.) Aus Warschau. (Tätigkeit der polnischen Unabhängigkeitspartei in deutschfreundlichem Sinne.) Hirtenbrief des Erzbischofs Dr. Sikowski über den Krieg. Gegen die Lügennachrichten. (Abwehr zahlreicher französisch-englisch-russischer Mitteilungen über „deutsche Greuelthaten“.) Bombardierung Antwerpen. Verschiedene Kriegsnachrichten und letzte Telegramme.

Nr. 4 vom 13. d. Mts. enthält folgende Artikel: Der Fall Antwerpen. Wie die Russen Polen wiedererwecken. (Es wird nachgewiesen, daß im Gegensatz zu den loyalen deutschen Maßnahmen in Russisch-Polen die Russen in Galizien rücksichtslos darauf

Tamvie  
7/10 14  
nr. 233.

Tamvie  
15/10 14  
nr. 240



76.

ausgehen, das Polentum in religiöser und nationaler Hinsicht zu unterdrücken.) Gegen die Lügennachrichten. (Nichtverkennung der unerhörten Angriffe der deutschfeindlichen Presse auf der deutschen Kronprinzen und die deutsche Kriegsführung.) England und der Krieg. (Auf Grund englischer Zeitungsstimmen wird die Unpopularität des Krieges in den breiten Massen der englischen Bevölkerung dargestellt und die Schwierigkeiten der Bildung einer neuen britischen Armee hervorgehoben.) Weitere Erfolge zur See. Das Ringen von Millionen. (Vom westlichen Kriegsschauplatze.) In Rußland. (Wochenübersicht.) Verschiedene Nachrichten, unter besonderer Berücksichtigung der russisch-polnischen Verhältnisse. Letzte Nachrichten.

Die Nachfrage nach der „Gazeta Wojenna“ wächst derart, daß die Auflage vergrößert werden mußte.

Tauwice  
19/10 1914  
nr. 243.

— „Gazeta Wojenna“. Trzeci numer organu urzędowego niemieckiej głównej komendy wyszedł w tych dniach. Artykuł wstępny omawia zagadnienie: »Czy Niemcom grozi głód?« W dalszej treści dziennika urzędowego znajdujemy artykuły pod następującymi nagłówkami: »20 dniowa bitwa« — »Wojna na morzu« — »Na widowni rosyjskiej« — »Z Warszawy« — »List pasterski o wojnie« — »Przeciwko kłamstwom« — „Bombardowanie Antwerpii“. — W końcu znajdują się dwie rubryki i to: „Różne wiadomości“ oraz „Ostatnie wiadomości“.

Gaz. Tor. 9/10 14  
nr. 214

— „Gazeta wojenna.“ Z Berlina donoszą, że „Gazeta Wojenna“, wydawana w Toruniu przez niemieckie władze wojskowe, przestała wychodzić. W jej miejsce władze wydawać będą teraz w Łodzi nowy organ, którym kierować będzie porucznik Cleinow; zdaje się, że to jest wydawca „Grenzboten“, który jest pozasłużbowym oficerem, a o którym opowiadano, że wyjechał z Berlina do Łodzi, aby tam prowadzić cenzurę nad pismami polskimi.

Diebg. 19/1 1915  
nr. 8.

B. Gazetę Wojenną, drukowaną w  
Bursaryjski w Toruniu. Redaktorami:  
były red. Gaz. Tor. Górdziemicki

### Bekanntmachung.

Inr. Betreff meiner Erklärung über den Besatzungszustand der Festung Danzig und die Küstenbefestigungen bei Danzig mit ihrem Rayon.

776  
bezirten treffe ich hiermit die näheren Anordnungen und mache sie bekannt wie folgt:

Ich setze die Artikel 5, 6, 7, 27, 28, 29, 30 und 36 der Preussischen Verfassungs-Urkunde vom 31. Januar 1850 für den vorstehend in Belagerungszustand erklärten Bezirk bis auf weitere Bestimmung außer Kraft und verordne was folgt:

5. Die „Gazeta Gdańska“ und die „Volkswacht“ hören von heute ab auf zu erscheinen.
6. Blatte, Zeitungen und andere Schriften dürfen nur dann gedruckt, öffentlich verkauft oder sonst verbreitet werden, nachdem die Orts-polizeibehörde die Erlaubnis dazu erteilt hat.

*Wpr. Volkswacht*  
Danzig, den 5. August 1914.

**Der Kommandant.**  
v. Baerenfels-Warnow.

**Dzieje Narodu Polskiego**, przez Józefa Chociszewskiego, dawno już oczekiwane, wyszły w tych dniach i stanowią piękną i sporą książkę, stron 202, a zawierają 63 piękne obrazki. 1864

Przeznaczone dla ludu i dla młodzieży, a więc dla takich, którzy po raz pierwszy może z nich o przeszłości naszej dowiedzieć się będą, napisane są serdecznie a po prostu, dla każdego zrozumiale i każdemu do serca przemawiająco. Nie tylko dla dzieci ale i dla dorosłych będą piękne obrazki miłą przynętą do czytania, dopomogą do rozumienia rzeczy, a w wielu razach pouczą czytającego tem lepiej, dając mu wyobrażenie o różnych zwyczajach i urządzeniach u naszych przodków. Książka czyta się miło i snadnie rzeczy w niej podane zostawają w pamięci. Tania niesłychanie: 202 strony na pięknym papierze i 63 obrazkami przyozdobione kosztują 7½ sgr. za jeden egzempl. Wydawca daje przecież taniej jeszcze tym, którzy do 1 listopada za gotówkę po kilka egzemplarzy naraz wezmą lub zapiszą. Tacy płacą za 3 egz. 21 sgr.; za 1 talara dostają 5 egz., za 2 tal. 10 egz., za 4 tal. 21 egz., za 5 tal. 27 egz., za 10 tal. 60 egz. Oprawa w pół płótno kosztuje prócz tego na sztuce 1½

potrzeba.

Dziółko to gorąco Przyjaciół Ludu czytelnikom swoim poleca, mianowicie dla czytelników i biblioteczek, a szczególnie zaś na nagrody i podarunki dla dzieci i młodzieży. Nauka i znajomość dziejów naszych tak zaniębana, że kto naród swój kocha i dobrze mu życzy, ile mu sił staje, do rozpowszechnienia książek o historii naszej przyczyniać się powinien, boć innego sposobu do pouczenia się o nich nie mamy.

Przyj. Ludu  
1869.

— † Dr. Teodor Bernowski, filolog, zatrudniony około r. 1858 przy gimnazjum w Chełmnie, jak donosi „Pielgrzym“, zmarł dnia 12. b. m. w München-Gladbach w klasztorze braci Feliksyanów, gdzie znalazł przytułek w ciężkiej melancholii. Już roku 1860 wyszły z druku jego „legendy“, które świadczyły o poetycznym uzdolnieniu autora.

Gar. Gd. 1892  
w kwietniu

„Książka abonenta „Pielgrzyma“ według  
urzędowego zestawienia w nr. 52  
r. 1874: 2246.

Nawygnach „Pielgrzyma“ poświęcił  
ks. adm. Szotowski 18. listopada 1873.

1. Złota książeczka, czyli nauka pokory.
2. Dziesięć uwag dla osób w smutku zostających.
3. Nabożeństwo dziesięciodniowe do Najśw. Maryi Panny.
4. Przez krzyż do nieba.
5. Nabożeństwo na uroczystości Bożego Ciała.
6. Pod Twoją obronę, książeczka do nabożeństwa dla dzieci.

Powyzsze 6 książeczek rozsyła  
za nadesłaniem.

**tylko 1 m. 10 fen. franko.**

E. Michałowski,

księgarnia nakładowa w Pełplinie

Pielgr.

# MODLITWY

na cześć

## Przenajświętszej Rodziny

z osobna w polskim i niemieckim języku — 100 sztuk za 1 mkr. z przesyłką 1,10 m.

Przy odbiorze większej ilości po 1 m. i przesyłka franko. — Za 10 fen. 5 egz. franko poleca:

**E. Michałowski**  
w Pelplinie

W drukarni E. Michałowskiego w Pelplinie wydana została

## Nowa reguła trzeciego zakonu

opracowana przez X. W. Barczewskiego str. 204. Cena 0,80 z przesyłką 0,90 m.

Treść:

**Część I.** Wstęp, Żywot św. Franciszka z Asyżu, Konstytucya Ojca św. Leona XIII., Reguła trzeciego Zakonu, krótkie objaśnienie tej reguły, Ceremoniał III. Zakonu, Modlitwy przy Zgromadzeniach miesięcznych, Uroczystość obłóczyn czyli przyjęcie do Nowicyatu, Uroczystość składania profesyi, Błogosławieństwo papieskie, Absoluca dla Tercyarzy, Benedykcyja paska św. Franciszka, Odpust Porecyunkuli

**Część II.** Modlitwy Tercyarskie, 12 pacieryz Tercyarskich, Oficjum (godzinki do N. Maryi P., Jutrznia, Laudes, Pryma, Tercya, Seksta, Nona, Nieszpory z Kompletą.

**Część III.** Modlitwy przygodne, Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi P., Sposób słuchania Mszy św., Nabożeństwo do spowiedzi, Nabożeństwo do komunii św., Litanie: Litanie o Najśłodszym Imieniu Jezusa, Litanie do Najśw. Sakramentu, o mece Pańskiej, (loretńska), do Najśw. Panuy w I. części, do Matki Boskiej Bolesnej, do św. Józefa, do św. Franciszka, do św. Antoniego Padewskiego, do wszystkich Świętych Nowenny: Nowenna do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P., do Matki B. Bolesnej, do św. Franciszka, Kilka słów o Rozmyślaniu, Modlitwy o uproszenie szczęśliwej śmierci

Dzieńko to opatrzone aprobatą Najprzew. X. Biskupa chełmińskiego.

— Toruń. We wtorek toczył się przed sądem rzeszy w Lipsku proces rewizyjny przeciw p. S. Buszczyńskiemu o wzywianie Polaków do gwałtów przeciw Niemcom, rzekomo zawartém we wydaném przez niego śpiewniczku. Telegraficznie dostała „Gaz. Tor.“ od oskarżonego doniesienie, że rewizya odrzucona. A tém samym został zatwierdzony wyrok toruńskiej izby karnej, skazujący p. S. Buszczyńskiego za wydanie śpiewniczka polskiego na miesiąc więzienia.

79.

Relg. 1887.

Relg. 1901.

80.

Dnia 8-go kwietnia o godz. 4 po poł.  
zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami  
śś., po dłuższej słabości w 80-tym  
roku życia

nestor dziennikarzy polskich w ząb. pr.

# śp. Ludwik Gayzler.

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia  
11-go b. m. o godz. 5 po poł. z zakładu  
św. Józefa przy ul. Piotra. Msza żałobna  
w środę o godz. 9 rano w kościele  
św. Marcina.

W Zmarłym tracimy długoletniego  
członka naszego Towarzystwa, a społeczeństwo  
dobrze zasłużonego dziennikarza i  
pracownika na polu piśmiennictwa  
ludowego. (4820)

*Pielg. 1911.*

**Tow. Dziennikarzy i Literatów  
polskich na rz. II.**

## ♦ Cotyłko wyszły książki do nabożeństwa:



**DO BOGA.** Mały zgrabny format dla dzieci.

**POBOŻNE MODŁY.** Mały zgrabny format dla młodzieży.

**MÓDLMY SIĘ.** Średni format.

**BOŻE BĄDŹ MIŁOŚCIW.** Powszechnie ceniona książka dla dorosłych, w zgrabnym formacie.

**BOŻE BĄDŹ MIŁOŚCIW.** (Drukowana wielkimi, ciastkami literami.)

**ŚPIEWNIK KOŚCIELNY** pod tytułem: **Zbiór najwspanialszych i najużywanych pieśni kościelnych**, zestawil do pobożnego użytku w kościele i w domu X. F. Odrowski, pleban w Nawrze, z dodatkiem treściwej książki do nabożeństwa. — Dogodny format. Trwała i gustowna oprawa. Stron 368.

Wszystkie książki zaopatrzone są w aprobatę Przewodniczącego Rady Duchownej i starannie wykonane w gustownych oprawach.

Odsprzedającym rozsełam na żądanie mój cennik.

**S. Buszczyński, Toruń (Thorn).**

Drakarnia nakładowa, introligat. i hurtowny skład papieru.

Walne Zebranie Toruńskiego  
Towarzystwa Pożyczkowego odbędzie się w trzecie święto Wielkanocne, dnia 11 kwietnia br. o 2 godzinie z południa w sali Artushofu w Toruniu.

Porządek dzienny: . . . . .

Z polecenia komitetu  
**Dr. Rakowicz**  
Przewodniczący.

*zyciorys Dr. R. i. fr. Hist. Wien*  
*Łozn. p. 24.*

Nakład F. T. Rakowicza w Toruniu.

*Gaz. Toruńska 1872 74.*

„Gazeta Toruńska“ donosi:  
**Zakazane książki.**

Sąd w Toruniu uznał następujące trzy książki:

1. Notatki do dziejów i historii ostatnich 98 lat Rzeczypospolitej polskiej przez Józefa Bezmaskiego. Toruń, nakładem autora 1878.

*Sielg.*

*Autor: F. Kaczyński*

### „ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ.“

Szkic historyczny na tle powstania w Syberii.

Napisała

**Janina Sedlaczkówna.**

(Ciąg dalszy i dokończenie).

Kilka bitew nastąpiło po tej walce, zaznaczonej nihy męczeńską pieczęcią — śmiercią Zarembeckiego i kilkunastu innych.

*W czasie wojny była spisywana wśród najokrop-*

**W setną rocznicę ogłoszenia konstytucji 3 Maja.**  
(1791—1891.)

Napisała Janina Sedlaczkówna.

(Ciąg dalszy).

Zaraz po tem wzajemnem porozumieniu się zajęła Austria 13 miast na Spiszu i 275 wsi, które to posiadłości jeszcze w r. 1412 król węgierski

— **„O sejmie czteroletnim i o Konstytucji 3 Maja. Napisała Janina Sedlaczkówna.“** Oto, tytuł książeczki dopiero co wyszłej z druku. Stron ma 91. Szanowna Autorka znana z talentu, sumiennej i wytrwałej pracy. Książeczka napisana przystępnie i jasno — tak, że ją każdemu polecić możemy. Zamawiać można w ekspedycji „Gazety Gdańskiej“. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Dalej polecany ten autorki przeróbki powieści Henka Sienkiewicza, podobnie do powyższej:

**Ogniem i mieczem.**

Cena 40 fen.

**POTOP.**

Cena 50 fen.

Dopiero co wyszła z pod prasy Henryka Sienkiewicza powieść z lat dawnych

**Pan Wołodyjowski.**

Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S.

Cena 30 fen.

*Gaz. Gd.*  
*2/292*

*G. Gd. 1891*

*G. Gd.*

*Pielgrzym: 1892 nr. 85. Gdansk. Dawno obiecuje literatka i naukowiczka p. Janina Sedlaczkówna ze Lwowa.*

82.

# Judaea capta

napisał  
Piotr Paliński

czyli  
**Ostatnie dni Państwa Żydowskiego.**

Powieść historyczna  
z pierwszych czasów chrześcijaństwa w Rzymie.

(Ciąg dalszy.)

Gaz. Gł.  
1905.

Wyrażenie wotum zaufania. Z<sup>o</sup> Bochum i Westfalii z prośbą o ogłoszenie stry-  
malist<sup>o</sup> to następuje:

Uchwała. Zebrani na sali Wiktoryi w Bo-  
chum członkowie zarządu Świętojózefacia wy-  
razają swe ubolewanie z powodu sianych po-  
miedzy rodakami na obczyźnie rozterek i dają  
niniejszem swemu prezesowi p. Piotrowi Paliń-  
skiemu wotum pełnego zaufania, poswiadczając  
zarazem swemi podpisami, że jest w najzupel-  
niejszej mierze godzien i zdolny do piastowania  
powierzonego mu przez społeczeństwo polskie  
urzędu.

Zarząd Świętojózefacia:

Jan Maciejewski, Hamborn. Wojciech Grzegorski,  
Altenbochum. Józef Kowalski, Holsterhausen.  
Franciszek Ptasyk, Rimke. Stanisław Zmysłony,  
Wattenscheid. Jan Kaczor, Danlhäuser. Franci-  
szek Krupka, Eikel. Antoni Koszak, Reckling-  
hausen Süd. Andrzej Dąbrowski, Langendreer.  
Franciszek Matysiak, Wattenscheid. Franciszek  
Lisowski, Gels. Bulmke. Jan Krystek, Günig-  
feld. Jan Witkowski, Recklinghausen Süd. Fran-  
ciszek Stachowiak, Langendreer. Wojciech Stel-  
maszczyk, Catemberg. Jan Barański, Wanne.  
Wawrzyn Kędzierski, Recklinghausen Süd. Pa-  
wel Nagielka, Herne. Walenty Nowak, Altessen.  
Stanisław Kochowicz, Grefbäuser. Jan Jansch,  
Ewing.

1908 20/9

X

Osiadliłem się w Gdańsku jako

## adwokat.

Biuro moje Langemarkt Nr. 38,  
róg Kürschnergasse.

Pielg.  
1889

Jan Neumann.

Podobny z Lesnejanu. mianowany reprezentantem w  
w. k. o. r. z. w. n. i. e. (Pielg. 1884 nr. 74).

Gaz. Gd.

1894 † W: Leśnejani zasnęła w Bogu dnia 6 bm. śp. Maryanna z Kamrowskich Neumanowa, matka powszechnie znanego mecenasa p. Jana Neumana, adwokata gdańskiego. R. i. p.

Wydawca tomik pacygi w Gdańsku pod pseud. Kamrowskiego: „Kwiatki nad Bałtykiem”

— Wrocław. Ś. p. Teodor Jäckowski, dawniejszy obywatel na Jabłowie, został kilka dni przed śmiercią przez przejeżdżającego przez miasto nasze X. St. Z. .... opatrzony Sakramentami świętymi. Nieboszczyk pozostawia żonę i siedmioro dzieci z trzeciego małżeństwa a dwie córki z drugiego małżeństwa. *Par. 1885*

Pielg. 1885 październik

J. J. wydawca i redaktor „Rolnika” pelplińskiego. 1865 - karana na wzięcie forteczne we Włocławku 1 1/2 roku. 29 // cypury przygotowane do zdrady stanu? (zpr. Kwart. wzięcia str. 131.) zpr. także Hist. Dzien. Pozn. p. 24. Umant na suchoty we wrocław. (Pielg. 1885 nr. 122).

— Toruń. P. Kazimierz Cwikliński, radca tutejszego sądu ziemianckiego, mianowany zastępcą radcy berlińskiego kamergerychtu. Pierwszy to przykład, że Polaka na podobne powołają stanowisko. *1894*

Rzadcy są wybitniejsi synowie góry Lecha, gdyż na tem wzgórzu, oprócz duchownych, mieszka tylko kilka rodzin świeckich, osób do obsługi kościoła katedralnego należących. Wszystkie te rodziny w dobra ziemskie nie obfitują, cichy i skromny byt wiodą. Wyleciało jednak z tej orlej nigdyś wedle legendy dziedziny kilka zasłużonych ludzi. Najwięcej znanymi wyonodźcał z tej góry są bracia Cwiklińscy, synowie kantora i ostatniego nauczyciela ostatniej w Polsce katedralnej szkoły, ś. p. Wojciecha Cwiklińskiego († 1883). Pan Kazimierz Cwikliński, znak mity prawnik a zarazem doskonały znawca muzyki, niedawno dla uporczywej choroby oczu wziął dymisyę jako radca kammergerichtu berlińskiego, a młodszy brat jego, p. Ludwik Cwikliński, b. profesor uniwersytetu lwowskiego i członek Akademii Umiejętności w Krakowie, filolog biegły i autor zasłużony, zajmuje w Wiedniu wysokie bardzo stanowisko jako szef sekcyjny czyli dyrektor ministerjalny w ministerstwie oświaty. Obaj bracia chlubę przynoszą polskiej nauce.



Ślub sędzięgo K. Cwiklińskiego z Izabelą  
Magdzińską, iórką preres. Kola Polskiego.  
Teofila M. z Bydgoszczy 17. 5. 1880 (Pielg.  
nr. 57)

C. jest autorem powieści: Wstąpienie  
o procesie wyrodnym. Księga pierwsza  
i druga. Tłumaczone przez K... C. z dzieła  
w Toruniu. Druk J. Buszoryńskiego.

Polacy około roku 1867 zaczęli się organizo-  
wać w Czerniowcach, gdzie inteligencja polska  
była najliczniej skupiona. Jednym z pierwszych  
budzieli polskości na Bukowinie był Bolesław  
hr. Chotomski, wielkopolanin.

On, br. Gostkowski i poeta Aleksander Mor-  
genbeseer, rejent w Czerniowcach, w spółce z  
kilkoma innymi założyli w roku 1868 pierwsze  
polskie stowarzyszenie na Bukowinie, mianowicie  
Towarzystwo bratniej pomocy w Czerniowcach,  
a w kilka miesięcy później powstała tamże głów-  
wnie za przyczyną br. Gostkowskiego polska  
kasa zaliczkowa.

Podpisany założył w r. 1869 pierwsze pismo  
polskie w Czerniowcach, tygodnik „Ogniwo“, a  
w 6 numerze tego pisma z daty 16 września  
1869 podnosił potrzebę założenia Polskiej Czy-  
telni. Myśl się przyjęła i już 1 grudnia tego  
samego roku powstała w Czerniowcach Czytelnia  
Polska, dziś jedna z najsilniejszych polskich or-  
ganizacyi. W kilka lat później powstała „Gazeta  
Polska“. Z rozwijającą się organizacją narodo-  
wą wzrastał i potężniał żywioł polski, który obe-  
cnie na Bukowinie poważnie zajmuje stanowisko,  
tworząc czynnik, z którym wszystkie inne naro-  
dowości liczyć się muszą.

ur. 1827. Pisał się Bol. Dienheim na Szre-  
kocinie Przeważnie hr. Chotomski. 1862 polecał  
swoją kandydaturę poselską. Mieszkał w Kłobucku  
dom komisarski. Potem mieszkał w Chełmnie,  
nast. w Bukowinie, im. w Czekanowie, gdzie

Wszak jego porządki dobra. — Brak jego widać

85

nr. 1825.

— Toruń. Dnia 23. b. m. wieczorem umarł opatrzony Sakramentami świętymi w 65. roku życia właściciel drukarni Józef Buszczyński. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 26. b. m. o godz. 4-jej po połud. IV 87

Drukarnia Buszczyńskiego w Tor.  
była pierwotnie przy ul. Zeglarskiej, nast.  
ul. Ławicznej, potem w gmachu dawnej  
banku pol. Don. Karol Łytk i Sp. teraz  
obok Sejmu Kamienicy.

— Praktyczny rządcza ekonomiczny według wymagań tegoczesnych. Podręcznik dla właścicieli, dzierżawców, rządców i włościan, praktycznie pouczający początkujących gospodarzy, oparty na gospodarzu „Ignacy Łyskowski“, podług oryg. ręk pisu wydania piątego. Poradnik rolniczy „Gospodarz“, prawdziwe poprawne wydanie szóste. Według tegoczesnych wymagań powiększył i opracował Bolesław Sasor - Września Bardzki Oto tytuł wyszłej świeżo książki wydanej ku uczczeniu zasług i pamięci śp. Ignacego Łyskowskiego, a dedykowanej kółkom rolniczo-włościańskim i ich patronowi p. M. Jackowskiemu. Książka ta może się stać nader pożyteczną i polecamy ją zwłaszcza kółkom i towarzystwom rolniczym. Cena jej z oprawą 3 mrk., z przesyłką 3,20 mrk. Zamawiać można w ekspedycji „Gazety Gdańskiej.“

Gaz. Gd.

**Litosław,**

książę miłosierny.

Według starej baśni opowiedział

Julian B.

Cena 25 fen.

Gaz. Gd.

\* Ustawę o Spółkach Zarobkowych z dnia 1go maja 1889 roku wydał rzecznik i notaryusz Wyczyński nakładem drukarni „Orędownika“ w Poznaniu, w języku niemieckim i polskim. Dochód czysty z tego wydawnictwa wpłynię do kasy „Ogólnego Związku Spółek“ w Poznaniu. Pan Wyczyński wydaniem książeczki tej uczynił zadość potrzebie, z czego tak zarządy Spół jak i członkowie Spółek prawdopodobnie są rzystają.

Wielg. 1891.

— Brodnica. Rada miejska znowu obrata p. rzecznika Wyczyńskiego przewodniczącym a zastępcą rzecznika Goerigka.

Belg. str. 13. 1903

— „Poradnik dla Spółek.“ Pod redakcją i nakładem adwokata p. Wacława Wyczyńskiego w Brodnicy wyszedł nr. 1 „Poradnika dla Spółek“ pod dniem 1 bm., który „przedstawia się pokaznie, drukowany na pięknym papierze u J. Buszczyńskiego w Toruniu. „Poradnik“ wychodzić będzie dwa razy w ćwierćroczu. Przedpłata roczna wynosi 8 marek; przesyłać ją należy redaktorowi. Cena pojedynczego numeru wynosi jedną markę 50 fenygów; nabyć ich można u redaktora.

Treść numeru 1. 1. Od Redakcyi. — 2. Związek rewizyjny spółek zarobkowych i gospodarczych na prowincyą Poznańską i Zachodnio-Pruska. — 3. Ogólne uwagi co do prowadzenia spółek. — 4. Członkowie zarządu a zabezpieczenie na starość i od inwalidztwa. — 5. Jak przeprowadzić zmianę ustaw, w których powiedziano, iż do zmiany ustaw jest potrzebną obecność  $\frac{2}{3}$  spółników? — 6. Zaciąganie pożyczek z banków. — 7. Wyrazy techniczne (terminologia). — 8. Obrachowywanie, przeliczanie i rewizya gotówki. — 9. Własny i obcy kapitał obrotowy spółki. — 10. Krytyka ustaw pojedynczych spółek (Toruń). 11. Krytyka bilansów i rocznych sprawozdań spółek (Xięż-Pleszew). — 12. Kalendarz spółkowy. — 13. Zapytania z strony redakcyi. Jako dodatek: Formularz do sprawozdania gotówki.

1. 11. 92.

Gaz. Gd.

— Prawo dotyczące spółek zarobkowych i gospodarczych z dnia 1 maja 1889 r. Przetłómaczył Wyczyński, rzecznik i notaryusz. Książka ta wyszła w Poznaniu i zwracamy na nią uwagę.

Dr. Mizerski Ludwika nr. w Poznaniu, od 1884 syndyk w Peplinie, poprzednio sędzia przy sądzie apelacyjnym w Kwidzynie (Belg. 1884).

185 Peplin. Gradziadzki „Gesellige“ donosi w numerze z d. 25. b. m., iż tutejszy syndyk p. Dr. Mizerski dnia powyższego w sile wieku nagle życie zakończył. W celu zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu téj jak najzupełniej mylnéj wiadomości donosimy, iż p. Dr. Mizerski cieszy się jak najlepszym zdrowiem i w dniu dzisiejszym t. j. we wtorek 27go b. m. bierze ślub z panną Heleną Grąbczewską z Barchnów. Z licznym gronem znajomych, i przyjaciół życzymy powszechnie szanowanemu syndykowi wraz z małżonką jego dożycia setnych lat. —

Belg.

1912 — Poznań. † 21go b. m. o 2 godz. w nocy  
zasnęła w Panu w 89. roku życia, opatrzona  
Sakramentami świętymi Paulina z Ber-  
wińskich Mizerska, zasnęła matka syn-  
dyka i pościła Dr Ludwika Mizerskiego. Przez  
kilka lat mieszkała w Pelplinie u syna a po  
jego ożenku téż osobno z córką. Była siostrą  
niepośledniego poety Rycharda Berwińskiego,  
który umarł przed kilkunastu laty w Konstan-  
tynopolu.

87

Pielę.

Dr. Wojciech Mizerski był, prof. w Dubla-  
nach, um. 11/2 1897, pogrzeb w Wielkim  
Bozrze 14/2. Miał zaledwie 51 lat. Był bra-  
tem nadcz. komisarza w Poznaniu  
dra Ludwika M. oraz Józefa M. inżyniera.  
Matka ich 84 letnia matrona, wdowa po  
oficerze przyboczny Napoleona I i  
wostra party Rycharda Berwińskiego.

op. Rycharda Berwińskiego. (Pielę. 1897 nr 56).

Ojciec jego mążwał się Nowotny i  
był zastępcą w Toruniu. K. M. peda-  
gog i rządnik bardzo zdolny, orbanio-  
ny w rządzie na tworzenie oddziałów  
kawstańczych w Toruniu, dostał  
był przesiedlowy r. 1848. Wydał dwa  
rozpisania „Kościół i Szkoła” w Skonew  
Julian Prejs ogłaszał 1845-48 pisma

Dr. Karol Ncy

op. Wojciecha Mizerskiego

J. Prejs

## Zgon zasłużonego działacza

Poznań, środa

W dniu wczorajszym zmarł w Kościanie pod Poznaniem Wacław Wyczyński, senjor prawników wielkopolskich, b. adwokat i notariusz w Brodnicy na Pomorzu, wybitny działacz na rodowy za czasów zaborczych, po odzyskaniu niepodległości starosta krajowy poznański, a następnie syndyk miasta Poznania.

Ś. p. Wyczyński przeżył 84 lata.

Handl.  
20/6 35  
(Czarna)

(Wojanowski)  
 precji gorzałce ap. Świecka przeciw  
 gorzałce (if. Broszura w Jutrzenki). Wy-  
 mierał w niedzy w Poznaniu 1850.

(Opow. ni. Józ. Chaciszewski. - Pos. także  
 Czeropizma wielkop. Dr. J. Karwonski  
 str. 65 i 66).

Sadowski  
 h. Księga

Jan Nepom., Księży Trańskich z Ma-  
 woy, um. w Krakowie 3/4 1897 przeżył  
 lat 83. Napisał rozprawę o drogach  
 handlowych w dawnej Polsce.

(Pielg. 1897 nr. 79)

Lambeck Ernest, kicgarz, nakładca, wydawca  
 Thornerztyg., radca miejski, poseł na  
 sejm prowincjonalny, ordonell Szły Panow  
 um. 9. 6. 1892 po długiej chorobie, mając  
 lat 77. (Pielg. 1892 1/6 nr. 68)

Księgarnia nakładowna Lambecka  
 obchodziła 15 lat rożnicy istnienia  
 (Pielg. 1890 nr. 58 <sup>24</sup>/<sub>5</sub>)

Sembrycki

Kalendarz ewangelicko-polski  
 stworzył p. Jan Sembrycki od 1886 w  
 Lambecka w Tor. wydawca, wyszedł  
 na rok bieżący ostatni raz. (Tamże)

**Czy mówisz po polsku ?**

Samouczek niemiecko-polski, zawierający rozmowy polsko-niemieckie, wokabulary z gramatykalną regułą wymowy. Cena 1,50 mk.

G. Tor 1906.

**Ernst Lambeck,**

Toruń. 06

Autorskim Najkryjaczki jest nauczyciel Nowicki Józef zmarły 22. 3. 1856. Jedno wydanie 1861.

Wydał także „Wypis z nauki” podręcznik do nauki jęz. pol. i przysłał do Pr. Pr. Bł. w Królewiecu.

— Kraków. Pochodzący z Poznańskiego X. profesor Władysław Chotkowski obchodził w tych dniach 35-lecie pracy na niwie literackiej. Z tej przyczyny Naukowe Towarzystwo Toruńskie doręczyło mu przez hr. Adama Sierakowskiego z Waplewa dyplom na członka honorowego.

X. Chotkowski

Pielg.

**Sieroty**

Obrazek współczesny

napisał

ks. Wład. Chotkowski  
lic. św. teologii.

(Dalszy ciąg. Zobacz nr. 69.)

**V.**

**Dobrodziej.**

I wzięwszy pachole postawił je w pośród nich, które gdy oblał, rzekł im: Ktokolwiek jedno z takich pacholąt przyjmie w imię moje, mnie przyjął.

Ewang. ś. Marka Roz. IX w. 35—36.

Dyplom  
1875.

X. Wład. Chotkowski ur. w Mielgynie 1843 od parok. 1882 prof. uniwers. jagiell. Autor powiastek. Obrarki z życia ludu.

Hieroty i Grabowycha. Fejletony w  
 Pruj. Ludu pod pseud. Jakóba od Tümü.  
 Napładem dra Rydygiera wypane zosta  
 ty p. t. Nauki Jakóba od Tümü. Od po  
 tany 1875 do paździ' 1882 pisat X. Chotk.  
 Prujacielu Ludu od dleki do dleki (1. fe  
 list, ego w zeszyt' V). Onim redagowat  
 X. Antoni Kautcki, ale tylko przegladu  
 polityczne. Co tam slychal' w swiecie?  
 Kilka fejetanow napisat pod pseud.  
 "Koscielny od fany." Tu jego wzemierciu  
 "do Zniernu" slyszat redakcyę Dr. Marka  
 Kautcki brat'ego, ale nie na adugo.

**Poznań.** Ks. lic. Wład. Chotkowski, nauczyciel religii  
 przy szkole realnej w Poznaniu, powołany został dekretem cesarza  
 austr. Franciszka Józefa z dnia 25 maja na profesora zwy-  
 czajnego historii kościelnej przy wszechnicy  
 Jagiellońskiej w Krakowie od 1 października rb. 1882

— Ks. W. Gac, dr. prawa kanon., który niedawno studia  
 swe w Rzymie ukończył, został mianowany profesorem supl. prawa  
 kanonicznego na wydziale teolog. uniw. jagiel. Ks. Chotkowski,  
 profesor historii kościelnej na tymże uniwersytecie, otrzymał od akado-  
 mii monasterskiej, której był uczniem, tytuł doktora teologii.

Przegl. Kościelny  
 30/ii 82-22

### Listy Unitów.

Przez uprzejmość osób, których nie mogę  
 wymienić z przyczyn łatwych do zrozumienia,  
 dostały mi się trzy listy, pisane przez Unitów  
 wygnanych z Podlasia (siedleckiej gubernii)  
 za stałość we wierze, najpierw do chersońskiej,  
 a następnie w przeszłym roku do orenburskiej  
 gubernii, na pogranicze permelskiej i tomaski  
 gubernii w Azji.

Straszna groza, bijąca z prostych słów tych



listów, ten prawdziwy „głos wołający na pusz-  
 ozy,“ ten krzyk nędzy, ucisku i łez, niechże  
 znajdzie publiczny rezgłos właśnie w tych  
 dniach, w których „świety“ synod peters-  
 burski nakazał obchodzić 50 letnią rocznicę  
 „zjednoczenia“ Unitów na Białej Rusi  
 i Litwie, za zdradę Józefa Si maszki. Niech  
 świadczą te listy przed światem, jaką to „mi-  
 łośnią“ nawracała wówczas i nawraca dziś  
 jeszcze Moskwa Unitów na swoją „kazion-  
 ną wiarę.“ Niech wołają te listy do Boga,  
 jak niegdyś wołała krew Abła, i niech zara-  
 zem nam w tych ciężkich obecnych chw-  
 lach służą za wzór wytrwałości, za przykład i  
 zachętę do stałości w obronie wiary i ojczy-  
 stych tradycji.

Przepisałem te listy żywcem i do łownie,  
 nie zmieniając i nie opuszczając ani słowa —  
 — prócz nazwisk osób i miejscowości, żeby  
 ani piszących ani odbiorców nie narazić na  
 zemstę wroga. Jedynie pisownią poprawilem i  
 tu i owdzie dodałem interpunkcyę.

X. dr. Chotkowski.

List I.

23. października 1888.

Pielg 29/6 1889  
 nr. 76

Kartuzy. W Miechucinie był 15. b. n.  
 pożar. Spaliły się dwa budynki stajnia i stodoła  
 posiadacza Formeli. — Hermann Czerwiń-  
 ski, który tu przez wiele lat drukował powia-  
 towy tygodnik, umarł w Gdańsku, licząc 70 lat

Pielg. luty 1891.

— Kartuzy. Zmarły w Gdańsku drukarz  
 Czerwiński, który tu dawniej wiele lat  
 mieszkał, został w tutejszym grobowcu rodziny  
 swojej pochowany 22 bm.

Kartuzy. Właściciel drukarni Czerwińskiego  
 obchodzi 1/11 50letni jubileusz swego zawodu.  
 (Pielg. 1885 nr. 131)

Robert Czerwiński właśc. drukarni w  
 Gdańsku, Jopengasse 55, był tam jeszcze  
 1861 r.  
 (Zbiór. Miłoś. gdańskich)

— Pan Józef Czyżewski obchodzi w niedzielę ze swą małżonką srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Z tej okazji pospieszamy z wyrażeniem naszych serdecznych życzeń, co tem chętniej czynimy, że cenimy w panu Czyżewskim wzorowego męża, dobrego ojca i gorliwego obywatela, który z prawdziwym poświęceniem pracuje dla swej rodziny i dla sprawy naszej ojczystej. Błogosławił ma też Pan Bóg, bo mrówczą skrzętnością i zabiegliwością wśród najtrudniejszych warunków zapewnił sobie i swej rodzinie kawałek chleba, doczekał się pociechy ze swych dzieci, które nietylko dzielnie dopomagają rodzicom w pracy, ale pracują gorliwie po za domem, zwłaszcza przy urządzaniu też różnorodnych amatorskich. Pracy społecznej oddał pan Czyżewski część życia swego i jego to przeważnie zasługą, jeżeli kwitnie dobry duch wśród tutejszego obywatelstwa polskiego. Towarzystwo „Jedność“, któremu od lat przewodniczy, ukochał prawdziwą miłością ojca, i brak go na posiedzeniu chyba wtedy, gdy jest w drodze za interesem. Do każdej zbożnej sprawy, jeżeli w niej upatruje korzyść, chętnie przykładą rękę i poświęca jej się całą duszą. I „Straż“ poznańska ma w nim pełnego poświęcenia orędownika. Rozrosłaby się ona we wspaniałe drzewo, którego by wichry i nawałnice zdmuchnąć nie zdołały, gdyby wszyscy starostowie wzorowali się na p. Czyżewskim. I Towarzystwo czytelników poznańskich ma w nim również dzielnego opiekuna.

Zapał do pracy na niwie ojczystej czerpie p. Czyżewski niewątpliwie z ogniska domowego, w którym małżonka jego prawdziwą jest kapłanką. Najlepszą ona żoną i matką, dzieli z mężem dołę i niedołę, i w spokojnem zaciszu domowym pod czujnym okiem tego prawdziwego wzoru polki płonie żnięcz czystych, zdrowych ideałów polskich.

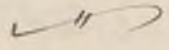
Błogosławieństwo Boże otaczać będzie małżonków Czyżewskich niewątpliwie i nadal na pociechę rodziny a na użytek polonii w Gdańsku.

Guz. Głauńska

J. Cz. powiatkowo wiad. wład. miastu kowycarskiego  
w Głauńsku, nadto pnie wiad. duchowni i w

dawca Księstwa Głuchieckiego i Tygodnika  
Głuchieckiego. 1895.

Wpółredaktorem Kur. Gł. był Wiktor  
Zedlaczek (Pielg. 1894 nr 140 w korespond.  
X. Gólska z Głuchobą). -



Edward Kalkstein ur. w Klouwince, Gimm.  
w Gdańsku, gdzie pod kierunkiem Bron-  
gowiusza nabierał zamiłowania do  
literatury polskiej. 1846 brał udział  
w powstaniu pod wpływem szej matki.  
Wygnał się gospodarstwa rolnego osiadł  
w Jürminie kupionym przez ojca i oze-  
nił się z jedyną córką bliźniaczą Jac-  
kowskiego z Jabłowa, zmarła przed kil-  
ku miesiącami w Rysinie. Sprzedał  
Jürminę i wyjechał do Ameryki i An-  
glii, aby tamtejsze stosunki przemy-  
słowe porwać. Powstanie 1863 wzię-  
wał, za co skazany na więzienie for-  
teczne, które przebył w Wistawjściu. ~~W~~  
Nabył wiarę w Smoleg od młodszego  
brata Michała, ale sprzedał ten ma-

jętów podupactwory finansowo przez  
 dobroduszną. 1870 odbył melgrymkę  
 do Bryonii. Kilka lat mieszkał w Gnieźnie.  
 W Galijsi przebywał kilka lat w klasztorze  
 Cystersów. Od 12 lat mieszkał stale  
 w Dąblinie. Umierał tu 26/3 1898 w 82-  
 roku życia. (Dzięk. 1898 nr. 38.)

Wydał.

- 1.) Echo z narad
- 2.) Przemysły liberalizm i liberalizm  
 fałszywy
- 3.) Renta ugorowa.
- 4.) Ustawy ziemstwa kraj. zach.  
 kraj. (Tęńw. rewizjiem 1865)
- 5.) Kalloterii Eduardus, stud. Alcol.  
 Systema recentius summe suc-  
 cinctum in VI lectionibus confec-  
 tum stenographiae latinae ex-  
 cogitatumque in usum studii  
 s. Theologiae propter iugens lucrum  
 temporis et spatii summius in ve-  
 nibus vivis et sensibus linguae lati-

non peritis accomodatam et com-  
mendatum in insigne emolumentum  
tum et commodum progressus artium  
lib. Cracoviae G. Gebelner 1889,  
4. Pag. 59 lithograph. - 2,40 Cor.

Pożyteczne dziełko. 1889.

Przed kilku tygodniami opuściło prasę dziełko p. t.  
„Zbiór pieśni dla dzieci — ułożył Teodor Kiewicz —  
drugie wydanie poprawne i pomnożone; w Toruniu na-  
kładem Ernesta Lambeka 1873.“ Dziełko to autora za-  
służonego i ze wszech miar zdadnego zasługuje na za-  
lecenie i jak najogólniejsze rozpowszechnienie. Przed-  
wszystkiem wyznać trzeba, iż wybór i zestawienie pie-  
śni tego drugiego wydania, różniącego się korzystnie  
od pierwszego, jest najodpowiedniejszym i wszystkim  
żądaniom, jakie się do podobnych dziełek stawiają,  
najzupełniej odpowiada. Zbiór ten bowiem i pod wzglę-  
dem melodyi jako i tekstu ściśle obraca się w granicach  
zakreślonych mu stopniem duchowego wykształcenia  
i usposobienia tych, dla których jest przeznaczony t. j.  
dzieci. Chociaż atoli nie przekracza tych granic, jedna-  
kowoż dalekim jest także od pedantycznej i niezgrabnej  
sztywności. Znajdują się w tym zbiorze bowiem piosenki  
i dla ochronek i dla klas średnich i wyższych  
elementarnych, szczególnież zainteresuje się gwardya  
ochronkowa różnemi grammi znajdującemi się w téjże  
książeczce, n. p. No. 18 bocian, 19 lis, 20 kotek i myszka,  
21 piosnka przy grze z obręczką i t. d. Wybór piosnek  
w szczególe, ma się rozumieć, pozostawia się nauczycie-  
lowi znającemu dokładnie zdadność swych uczniów.  
W ogóle możnaby powiedzieć, iż stopniowo autor postę-  
puje od łatwiejszych do trudniejszych piosnek: rozpoczyna  
swoj zbiorek piosnkami łatwemi zupełnie co do treści  
i melodyi, a kończy cudnym utworem nestora naszej  
muzyki narodowej S. Moniuszki i dwoma kanonami t.  
j. nie strzelającemi ale przyjemnie bawiącemi. — Na  
dziełko to niezwykle istotnie zaletami się odznacza-  
jące zwraca się uwagę szczególnież szan. P. P. nauczy-  
cieli i nauczycielek, jako i wszystkich tych, którym po-  
wierzono wychowanie małych dzieci. Liczy ono 86  
piosnek ułożonych na dwa głosy, kosztuje 4 sgr. i jest  
do nabycia w każdej księgarni. —

Gaz. Tow.

**KANCYONAL**  
czyli  
**śpiewnik z nutami dla młodzieży**  
ułożył  
**Teodor Kiewicz,**  
nauczyciel przy seminarjum nauczycielskiem w Ko-  
ścierzynie prezes towarzystwa św. Cecylii w dy-  
cezyi Chełmińskiej.  
Dzieło IX.

Opatrzone aprobatą Najprzew. Ks. Biskupa  
Chełmińskiego.

Cena opr. egz. 75 fen. już z przesyłką.  
Praktyczny ten śpiewnik nabyć można  
w księgarni „Pielgrzyma“ w Pelplinie.

Kewitsch, Theod., Vademecum II. Teil. Eine Sammlung  
kleinerer Orgelstücke in den modernen Tonarten zum  
Memorieren und zum Gebrauche beim Gottesdienste.  
4. Auflage. M. 3.—  
— Vademecum. III. Teil. 3. Auflage. M. 3.50.

Pielg. 1870 nr. 46. Nakł. Księg. J. N. Romana  
wypisy: Kewitsch 1.) Missa de B. M. V. 4 gty.  
15 str. 2.) Lex hymni ecclesiastici (6  
pieśni, w każdej po 6 różnych melodji  
15 str.

Amth. Kirchenb. 73 nr. 3: Der Kogl. Semi-  
nar in Münselbree, Praeses des Proce-  
san Cecilienvereins Herr Theod. Kewitsch  
in Berent hat soeben eine „Kurzgefasste  
Choral-Gesangslehre für angehende  
Chorsänger, Organisten und Schul-  
lehrer“ herausgegeben. 10 str. Verlag  
der Fr. Lintz'schen Buchhdlg. in Triest.  
Immediata Kiewicza:

u B. Handla w Zagórze (Ober-  
glagau). Vademecum, Sammlung  
kleiner Orgelstücke zum Gebrauch  
beim Gottesdienst für Organisten,  
Kogl. Seminar Hauptlehrer Th. K. —

Quatuor antiphonae de B. M. V.

4 voc. inaeq. Regensb. 1871. 0,40 M

Katholisches Choralbuch oder vierstimmige Orgelbegleitung in dem deutschen Diocesengesangbuch. Verlag v. F. J. Götting's Himmel in J. J. Schönbach. - -

Przeglyny 1894 nr. 138: Na budowę Kościoła św. Marii w Berlinie wzięta była nauczyca p. m. w Koszewycach mieszkająca w Berlinie p. Teod. Kierczyk koncert z udziałem kompaniji wyprawow. amatorów i to 28. XI na wielkiej sali prób. Akademii Sztuki w Warszawie (Potsdamerstr. 120.). -

(Porówn. materjały do hist. Lubiszewa.)

— 4 —

Prof. Legowski

Józef Legowski nr. w Michorowie (pow. sztumski). Gimn. w Pelplinie i Chelmie. Uniwers. we Wrocławiu i Królewcu (po 40 emeryt). Dypl. doktorska: Der Hochmeister des Deutschen Ordens Konrad von Wallen-

und mit seiner Behandlung in  
den Quellen und Bearbeitungen der  
Indurgeschichte 20/12 1879. Druck  
in Kreuznach. Alberta Rosbach  
S. 32.

Lernen są jego prace naukowe me-  
trowie z lingwistyki, proz lego <sup>3/4</sup>  
z historii i folkloru cf. R. J. N. Tot.  
Wsta (onis kalbowskiego pod przedem  
folkloru) Benytnik Fryograficzny,  
(O tndnosci polskiej Prus Jarbodniel 1887)  
Polska Grammatik. - Karski i Kowale  
(Poznan 1892). Wstenciu pa-  
pdauskiem (Wstenciu) prace list.  
o Gmuraldziej w Histor. Monatsblätter  
für die Provinz Posen, mak rozprawki.

Ossowski Juliusz J. ur. w Starogardzie 4/11 1835  
Gimn. w Chelmnie. 1875 na i. Kubat  
do Wroclawia, po 3 reuustrach do Kró-  
lewca. Dobsonproradzi 1880 na pod-  
stawie pracy. Über den lautwerth  
einiger palatale im sausskrit. 1877  
był sekretarzem półka Towarzystwa



pałkięgo w Król. Bibliotekawozem był  
wówczas Makymilian Andrusow. P. ūm.  
Jako kierownik wyższego szkolnictwa  
w Kiełceu d. 4. lutego 1882.

Napisał artykuł o Mazurkach w *Pravda*.  
Zagr. pod literą M. (Makymilian Króle-  
wiecki [= ob. Andrusow]. Notatki naukowe  
i rozprawy, mazureckie "w Dzienn. Pozn. 1882  
nr. 85 nota.)

Dokonywał się 1/2 80 w Kiełceu  
(Przeg. 1880 nr. 87).

+ 1/2 82 w Kiel. sp. Jakaś w. rozprawa o  
w. K. Jawn. Zagr. i Atenach, autor  
całkow. "Zwycięstwo etnograficznych  
kręskiej Litwy", drukującej się obecnie  
w "Wiedźmawcu", znowa sąsiaduje. Miał  
26 lat życia. (Przeg. 1882 nr. 15)

Napisał ~~o~~ Altpm. Manuschrift  
następujące rzeczy:

Zbiór wiadomości do antropo-  
logii krajowej. (XVIII, 475-485)

Żule, Mytyczna historia Polow;  
i mytologia sławiańska (XIX, 146-151)

Przewnik geogr. Królestwa Polskiego  
(XIX, 151-153).

Wspomnienie poświęcone o nim  
zawiesić w Alpr. Mon. Jchr. stud.  
med. Maksymilian Andryson oraz  
w *Magazynie literatury naukowej* napisanej przez  
Andrysona a także *Mercurijone*

POLSKI  
KALENDARZ KATOLICKI  
PRZEZ  
MAJSTRA OD PRZYJACIELA LUDU  
na rok 1865

po cenie 5 sgr. jest do nabycia tak w Chełmie  
w księgarni **Ignacego Danielewskiego**, jako  
też po wszystkich księgarniach, mianowicie u pp.  
*Reiznera, Homego, J. K. Zupańskiego i Kamińskiego*  
w Poznaniu, *M. Aronsolna* w Bydgoszczy, *Pod-  
jórskiego* w Nakle, *G. Olawskiego i Romana* w Trze-  
neszynie, *M. Lattego i Engla* w Inowrocławiu, *Pi-  
awickiego* w Pleszewie, *K. Solomona* w Keyni, *B.  
Zobrenka* w Krotoszynie, *J. B. Langego* w Gnie-  
źnie, *F. Ebekkego i Scheibela* w Lesznie, *Skrzeszkon-  
skiego* w Mikołowie, *Steina* w Miłostawiu, *Thyma*  
*Traubera* w Grodzisku, *Alexandra* w Rogoźnie,  
*Prubatscha* w Ostrowie, *Bugdolla* w Katowicach,  
*W. Weltzela* w Bytomiu, *Fischera* w Zbaszynie,  
*Jakobiego* w Wolstynie, *Neustadta* w Wschowie,  
*F. Franka* w Rawiczu, *Hirta* w Wrocławiu, *Faer-  
bera* w Gliwicach, *Handela i Flemminga* w Głogo-  
wie, *Karlsa* w Opolu, *Savadego* w Pszczynie, *Wi-  
chury* w Raciborzu, *Sedleckiego* w Tarnowicach,  
*Gebhardiego* w Brzegu na Górnym Szlasku, *C. A.  
Kochlera* w Brodnicy, *M. Sasiego* w Wąbrzeźnie,  
*F. Häringa* w Pelplinie, *Webera, Homana i T.  
L. Mefferta* w Gdańsku, *Kumkego* w Pucku, *Brand-  
enburga* w Wejherowie, *Schuberta* w Kartuzach,  
*Orlińskiego* w Swieciu, *Kamińskiego* w Koronowie,  
*L. A. Kallmanna* w Nakle, *J. Wernera* w Sztumie,  
*A. Kurana* w Nowemieście, *Levita* w Bydgoszczy.  
Zapisujący w księgarni **Ignacego Danielew-  
skiego** w Chełmie otrzymają na 12 egzempla-  
rach trzynasty bezpłatnie.

Co tylko wyszły z prasy:

Powiastrki i opowiadania

Majstra od Przyjaciela Ludu.

Zeszyt I. str. 68 in 8. Cena 5 sgr., oprawne 6 sgr.

Nabyć można w księgarni **Ignacego Danielewskiego** w Chełmie jako i po wszystkich innych księgarniach. Dziełko to poleca się mianowicie czytelnikom ludowym, oraz na gwiazdkę dla młodzieży. Drugi zeszyt dokończają w druku.

J. N. Roman  
w Trzemeszynie.

Pelplin

Przysj. roku 1864 w gm. D.

Leon Pobocki, brat X. Pobockich o-  
głosił w Altp. Monatschrift:

L. Poblocki

rozprawę: *Historische Beiträge zur äl-  
testen Geschichte Litthauens XVII*, 33-43.  
i necesse.

Roczniki Tow. Nauk w Toruniu XVI, 620-31.

Rostowski: *Lithuanicarum Jac. Jesu  
histor. libri X.* - XVI, 621-32.

Cerbuca: Sbjor priesnj swjatosich XVII, 179-180

Orowski: *Monuments préhistoriques  
de l'ancienne Pologne.* XVII, 180.

**I 09 Sopot.** 21go b. m. zmarł w 87. roku  
życia emerytowany nauczyciel główny J. N. Pa-  
włowski, który wydał niektóre dziełka hi-  
storyczne i też był zbieraczem rzadkich monet.  
— Sopot. Przy pogrzebie emerytowanego  
nauczyciela głównego J. N. Pawłowskiego prze-  
mówił X. kuratus Dr. Krefft.

J. N. Pawłowski

Pielg.

J. Wojciech. Organista i nauczyciel  
J. N. Pawłowski obchodził  $\frac{1}{9}$  50<sup>ty</sup> rocz-  
nicę urodzawania swego. Dwa lata  
był w Skarszewach, 48 lat w So. Woj-  
ciechu. (Pielg. 1886 nr. 72).

Wydał: *Gesch. Westpreussens, Kreis Daurig,  
St. Nikolai Kirche in Daurig, mapę dyec-  
hesmii, Erklärung des Katechismus  
der Kathol. Religion, Dülmen. etc.*

Dr. W. Neumann

**Dr<sup>a</sup> Neumanna  
„Plicainum“**

(prawne zastrzeżenie zameldowano)  
środek wielokrotnie wypróbowany i  
skuteczny dla chorujących na

**kołtun,**

jako też w przypadkach  
**bezkrwistości.**

Części składowe (‰): Ferr. 0,39 (ja-  
ko albuminat); Extr. Condurang fluid.  
45,0; Tint. aromat. 25,0; Inf. flor. Cha-  
mom. 15,0; 180,0; Spirit. vini 60,0; Sir.  
simpl. 150,0; Aqu. dest. ad 1000.

Cena: 1 butelka (500 gr.) — 2,00 m.  
Na przesyłkę należy dołączyć 25 albo  
50 fen. — podług odległości.  
Przy odbiorze 3 butelek wolna prze-  
syłka. (11)

Dr. Władysław Neumann *Pielę.*  
lekarz prakt.  
Nowe (Neuenburg W.Pr.)

W *Foruniu* zmarł w paź'zierniku dr. Wła-  
dysław Neumann, który przedtem w Nowem  
(w pow. świeckim) dłuższy czas praktykował.  
Zajmowała go, uważana przez ogół jako już za  
kończona, sprawa kołtuna jako choroby. Uważał  
on go na podstawie swej rozległej obserwacji  
na Warmii i w Zachodnich Prusach nie za wy-  
nik tylko nieschlujstwa — przecząc, by było  
ono większe wśród polskiej, aniżeli wśród nie-  
mieckiej ludności w Prusach — ale raczej za  
wyraz i objaw szczególnej nerwicy nerwu współ-  
czulnego. Ten pogląd jego wywołał polemikę  
w „Nowinach lekarskich“ 1904, str. 226—227  
i 278—280.

Oдноśne jego publikacje<sup>niemieckie</sup> w oso-  
bnych broszurach: „Ueber den sogenannten  
Wichselzopf“ a w r. 1905: „Weiteres über die  
Wichselzopfkrankheit“ wyszły nakładem Benno  
Kobena w Lipsku.

Dr. W. Neumann um. opatrzony Jan. 23 -  
w niedzielę 23. października 1910.  
Pogrzeb 26/10 w Chelminie.

Lyskowski Mieczysław. Der Appellationsgerichts-  
referendarius v. Lyskowski aus Calau

*Chelminie**Is. Pozn. 1910*

ist in gleicher Eigenschaft an das Appellationsgericht in Breslau versetzt worden. (Amtsblatt Med. 1853 p. 189)

1902 Opole. † 6go b. m. zmarł po długich cierpieniach ostatecznie nagle lekarz praktyczny Dr. Alexander Czarnowski w 52. roku życia. Pochodził on z Glisna pod Brusami i był młodszym bratem X. prob. Młxa zmarłego w Kielbasinie a starszym bratem dentysty wydawcy „Przewodnika zdrowia“ w Berlinie. Ciało przewieziono do Czerska, gdzie dziś w środę odbył się pogrzeb.

Pielgr.

Rochek narz. pan Augustyn Czarnowski  
był, urodz. Collegium Medicum w  
Pielplinie, dentysta w Berlinie (Brün-  
neustr. 21) uzyskał patent na swój  
wynalazek („Betäubungsmittelapparat“)  
jesto aparat do narkozy szeregalnie  
dla użycia dwóch najnowszych iro-  
ków usypiających t.j. brometyli i fer-  
tali w sposób bardzo prosty. Wzrost  
możi w udziale patentu egdarsza  
Reichsanzwiger p. nr. 67070

(Pielgrzym 1892 nr. 83.)

Aug. Cz. wydał „Przewodnika zdrowia“  
i dwiś dzieł popularno-naukowych  
lekarskich. Wzrost do drukuje Bism-  
ergiski w Toruniu.

Chamski, warszewianin, pracował przy Górcie  
 Toruńskiej około 1-1 1/2 roku ca 1877  
 On podobno autorem wydawnictwa:  
 „Album powieści polskich” wydawanego  
 ca 1877 w Toruniu. Wredowione  
 Fr. moja biblioteka. Ch. n. w Galicji.  
 (M. Chamski — czy ten sam? — autorem  
 powieści „Nasze życie”? Podobno  
 pseudonim Izikawskiego.)

Edward r. Chamski ur. w Karzowie  
 pow. brodzicki, egz. atut. w Chelmie

1881 zamieszkał Słuchac (prawa.)  
 1869 w Karzowie pow. brodzicki z. em. Chamski (Przej. L. 1869 46  
 3. 12/11.)

Zwłoki śp. Pauliny z Lauczów Wilkońskiej  
 wyprowadzono w sobotę przy bardzo licznym udziale  
 publiczności aż do bram miasta, skąd je powieziono  
 do grobu familijnego w Siekierkach pod Kostrzynem.  
 Nad zwłokami Zmarłej przemówił ks. lic. Chotkowski,  
 wyliczając jej zasługi.

Śp. Wilkońska napisała następujące powieści: 1) He-  
 lenna, 2) Zastona ks. Elizy Radziwiłłówny, 3) Rozyna,  
 4) Ucieczka, 5) Anna, 6) Marya, 7) Ustęp z życia nie-  
 znanego wieszczka, 8) Z życia Hofmana, 9) Powieści,  
 dwa tomy (Hanna z Grzymałowa, Natalia i inne), 10)  
 Za późno i jeszcze dość wczesnie 3 t., 11) Wieś i mia-  
 sto, 12) Powiastki dla panienek, 13) Tak się dzieje  
 2 t., 14) Pani Podkomorzyna, 15) Fata Morgana 2 t.,  
 16) Irena 3 t., 17) Wawrzyna, 18) Godzina rozrywki  
 2 t., 19) Gabryela, 20) Dziecię szczęścia i dziecię nie-  
 doli, 21) Różni ludzie 2 t., 22) Powieści i powiastki  
 2 t., 23) Obrazek poznański, 24) Haltena Middleton,  
 romans z angielskiego, 25) Córka rejenta, z franc., 26)  
 Skalińce, romans hist. 3 t., 27) Na Pograniczu, 28)  
 Kazimiera 2 t., 29) Mrowin i Trock 2 t., 30) Obrazek  
 św., komedyjka w 1 akcie, 31) Dziedziczka Jodłowa

Wr. 1815

Nm. 9/6 75.

P. Wilkońska

2 t., 32) Ali Caphta. 33) Janina, 34) Macocha, 35) Lilia i Blekot, 36) Dziedziczka Czarnolic, 37) Luigarda, 38) Pani z pół gwiazdy, 39) Dwa listy, 40) Najpiękniejsza, 41) Pierwsza i ostatnia miłość, 42) Cacko, 43) Mąż i żona, 44) Niezmyślone, 45) Kuczynki, 46) Za granicę, 47) W kraju, 48) Cierniowa gałązka, 49) Wnuk, 50) Dziedzic Orłowa, 51) Kilka pereł, 52) Paola, 53) Nic nowego, 54) Za posagiem, 55) Dziś, 56) Powiastka z r. 1795, 57) Sto lat dobiega, 58) Na dwóch krańcach, 59) Opactwo Grodzkie, 60) Powołanie 2 t., 61) Obrazy Kalifornii (z angielskiego Bret Harta) Oprócz tego wydała: 62) Wiązanka literacka, pismo zbiorowe, 63) Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie, 64) Moje wspomnienia o życiu towarzyskim na prowincyi w Kongresówce 2 t., 65) Pogadanki o wychowaniu.

Niektóre jej powieści przetłumaczone zostały na obce języki. W Stuttgardzie w r. 1863 wyszły w tłumaczeniu niemieckim pani Arndt powieści: Podkomorzyna, Wawrzyna, Obrazek, Kilka pereł i Gałązka.

Korespondencya jej literacka i polityczna do różnych dzienników jest bardzo obszerna. Pisywała bowiem do „Bibl. Warsz. Dzwonu“, „Dzien. Warsz.“, „Zorzy“, „Rozrywek Pruszkowej“, „Zabaw miejscowych Smigielskiej“, „Przyjaciela dzieci“, „Albumu malowniczego“, „Dzien. lit.“, „Tygodnia Kraszewskiego“, „Kaliny“, „Niewiasty“, „Gaz. Toruńskiej“, „Mrówki“, „Sobótki Poznańskiej“, „Tyg. Wielkop.“, „Przyjaciela domowego“, „Dzien. Pozn.“, „Czasu“, „Ruchu“ itd. i „Gazety Narodowej“.

*Pokłosie*, zbieranka literacka na korzyść sierot. Wydawała Paulina z Łauszów Wilkońska. R. I. Leszno, Guenther, 1852 w 8-ce. R. II 1853 str. 256. R. III. Poznań. L. Merzbach 1854. R. IV. 1855. R. V. 1857. R. VI. 1862. Cena 1 talar.

*Oredawnik*  
wtor. 75/6 1845

*St. Pozn.*

*Cf. Karwowski, Casopisna wielkopolska*

*I, 52.*

*Dziedzic Barbara powieści Toruń Białostocki 1868 264 str.*

*Kilka pereł (zbiór pow. T. X. 1869 4 149.*

*Wnuk czyli proca z przesądem Joann 1868 str. 160.*

*Pr. Łobze Kalendarz Wielkopolski 1876.*

Kalkstein, Theodor von, Der Grossgrundbesitz  
 gegenüber der Rentengütergesetzge-  
 bung. Ein Beitrag zur Parzellierungs-  
 praxis (donaluzia w Króje. s. Wojci  
 w Pozn. 2 a 5 v. 1)

Opótkach rolnych Kalksteina  
 obserwie traktuje dries. Dr. Max  
 Leringa: Die innere Kolonisation  
 im östlichen Deutschland. Leipzig  
 Duncker & Humblot 1893 (7 mk).  
 Fakre, choc' brósko tyko Bernhard,  
 Poln. Gemeinwesen im preuss. Staat

Spółka do rozparcelowania  
 Wałdowa.

Na sejmiku Spótek zarobkowych w Gnie-  
 źnie, dnia 12 b. m. p. Danielewski z Torunia,  
 tak przemówił o tej sprawie:

„Niezadługo wyda p. Teodor Kalkstein o-  
 sobną broszurę, lecz w Wałdowie postąpiliśmy  
 jak następuje: W Wałdowie słaba ziemia, a hi-  
 potecznie obdłużona. Długi prywatne byłyby  
 spadły. Wzięliśmy więc tę w dzierżawę w 8  
 osób. Wziąwszy ją w dzierżawę, szużaliśmy  
 ludzi, którzyby pojedyncze parce (dzierżawili.  
 Znalęzi się tacy i płacą po 7½ M. z morgi.  
 Dzierżawca ma obowiązek wybudować się na  
 swej parceli, a po 30 latach przechodzi też  
 parcela na jego własność. Na początek z 60  
 ludzi zgłaszających się, byli wyrobnicy, kowale,  
 kołodzieje itd. Ci wykazują majątku 300,000 M.  
 Niechcąc zbyt małych robić parcel, wybraliśmy  
 25 ludzi, którzy wzięli po 30—150 morgów.  
 Ci wykazali 100,000 M. majątku, prócz mar-



twego i żywego inwentarza. Mają oni obowiązek wstąpić do Spółki z udziałem 2 mk. na morgę i 10 mrk. na fundusz żelazny. Ta Spółka nabyła słomę i siano — zboże zatrzymał dziedzic dawniejszy. Obowiązkiem każdego z parcelantów jest opłacać dzierżawę, podatki i należeć do Spółki. Dzierżawę pobiera kasa Spółki, z której się amortyzuje kapitał zapłacony dziedzicowi za grunt."

Pielg. 1887.

— Kwidzyn. Sekretarzami sądownymi zostali mianowani: Asystent i tłumacz Kurzętkowski w Skarszewach; Warzewski w Koscierzynie; p. Kościński przeniesiony z Nowego do sądu ziemiańskiego w Grudziądzu. Pielg. 1893.

H. Kosiński

P. Konstanty Kościński w Poznaniu swoje prace: 1) Deutsch-polnisches Wörterbuch der gerichtlichen und administrativen Ausdrücke aus dem Gebiete der deutschen, besonders aber der preussischen Gesetzgebung. Ponizej tytuł polski. Poznań, 1905; 2) Inwentarz starostwa człuchowskiego z roku 1748. Toruń. 1904.

11!

— Prawo procesowe cywilne w Prusiech. Podręcznik dla ludu polskiego z nauką o sądach polubownych, zwyczajnych, proceduralowych i kupieckich z wzorami do podań w niemieckim i polskim języku, napisał Konstanty Kościński w Poznaniu (al. Cesarza Wilhelma

Imiona i nazwiska wobec prawa, sądów i urzędów, jako też informacja o urzędach stanu cywilnego, z wzorami podań do władz w języku polskim i niemieckim. Świeżo wyszła w Poznaniu pod tytułem powyższym, pożyteczna broszura, napisana przez p. Konstantego Kościńskiego (Poznań, ulica Cesarza Wilhelma 32). Cena 30 fen.

Pielg. 07

3. — Prawo polioyjne w Prusiech, podręcznik dla ludu polskiego z wzorami do podań w niemieckim i polskim języku. Dziełko to wyszło co tylko w Poznaniu; opracował i wydał je własnym nakładem p. Konstanty Kościński w Poznaniu (adres: Ulica Cesarza Wilhelma nr. 32). Cena 30 fen. Sam tytuł

— Prawo podatkowe w Prusiech. Podręcznik z wzorami reklamacyi, podaniami w niemieckim i polskim języku, napisał Konstanty Kościński w Poznaniu. Poznań, nakładem autora. Cena 30 fen. Pożyteczna ta książka obejmuje następujące przedmioty: 08.

Prawo karne w Prusiech. Podręcznik dla ludu polskiego z wzorami podań w niemieckim i pol. języku. Poznań. 1908. 117 s. Ruch i życie. - spot.

14, 21 (1808).

Podręcznik w sprawie opieki nad szkodliwymi...

cauni personowymi. Poznań. 1,50 zł.  
 Inne podręczniki i fr. bibliografia gę-  
 dzydyka.

Prace p. a. u. l. a. w. i. z. n. i. e. n. a. K. a. s. t. u. b. a. s. h.  
 o. M. a. z. y. k. a. w. i. o. o. r. d. y. n. a. c. y. a. c. h. p. o. l. s. k. i. e. h.  
 i. f. r. u. o. j. a. b. i. b. l. i. o. t. e. k. a. -

Literatura i Sztuka  
 (Dziennik Literacki)  
 1914 nr. 14 z. 224.

## W WŁASNEJ SPRAWIE.

W ODPOWIEDZI KS. KUJOTOWI.

W ostatnim numerze „Zapisków Tow. Nauk. w Toruniu“ zamieścił ks. prob. Kujot z Grzybna obszerną, sześciostronną odpowiedź na moją krytykę jego „Czasów rzedhistorycznych“ Prus Królewskich, ogłoszoną w nr. 5 i 6 „Literatury i Sztuki“ z r. b. Byłbym ją pominął milczeniem, gdyby szan. autor ograniczył się był do polemiki, a nie uczynił mi ze swej strony zarzutu, którego nie podobna mi pozostać bez odpowiedzi.

Pomijam aluzję do braku biretu doktorskiego i uszczypliwą wzmiankę o dłu- goletnich studiach (nb. błędna, bo studia moje archeologiczne datują od r. 1910, nie zaś 1908). Prawo do oceniania cudzej pracy daje nie tytuł doktorski i stanowisko społeczne, lecz jedynie przygotowania naukowe, znajomość źródeł i literatury przedmiotu, z której nie przed ks. K. będę się legitymował.

Otóż zarzuca mi ks. Kujot, że w r. 1912 ofiarowałem pewną ilość zabytków przedhistorycznych do zbiorów muzeum prowincjonalnego w Gdańsku, pomijając Tow. Nauk. w Toruniu, którego jestem członkiem. „Zbrodni“ tej absolutnie się nie wypieram, zaznaczam jednak w imię prawdy, że owe wykopaliska, składające się z niewielkiej tylko liczby mało charakterystycznych skorup, okrzesków krzemiennych i kości zwierzęcych złożyłem w muzeum gdańskim dopiero po poprzednim poinformowaniu się u ks. prob. Chmieleckiego z Wabcza, kustosa muzeum Tow. Nauk. w Toruniu, że tego rodzaju ułamki niepożorne są dla zbiorów T. N. nie pożądane, bo nikt ich wartości naukowej nie docenia. Większą, a nawiasem mówiąc i cenniejszą część swych wykopalisk z okolicy Oksywia zdeponowałem zresztą dwa lata temu w muzeum Twa Nauk. w Toruniu, o czym ks. Kujot, będąc prezesem tegoż towarzystwa, mógł być co prawda już dotąd się dowiedzieć.

Zadawszy mi „imparitatem“ i zarzuciwszy uprzedzenie osobiste i nieżyczliwość dla zbiorów Twa Nauk., ks. Kujot tem łatwiej uporał się z resztą mych zarzutów, których nb. po części dobrze nie zrozumiał. Na tę część polemiki ks. Kujota, dotyczącą bezpośrednio mej recenzji, odpowiedziałem już przed miesiącem. Odpowiedź ta nie pojawiła się jednak bez mojej winy! Ponieważ sprawa z tego względu straciła na aktualności, nie chcę nużyć szan. czytelników dalszą polemiką, odsyłając ciekawych do obszernego sprawozdania, które ukaże się w najbliższym tomie „Światowita“ warszawskiego. Tu tylko dodam, że napisałem swą recenzję jedynie dla dobra nauki, nie powodowany żadną niechęcią osobistą do ks. dr. Kujota, którego wielkie zasługi jako historyka umiem doskonale ocenić, który jednak w dziedzinie archeologii przez historycznej jest tylko dyletantem, jak tego cała jego praca o „czasach przedhistorycznych“ Prus Królewskich na każdym kroku dowodzi.

J. Kostrzewski.

109.

**\*\* Poznań.** P. Józef Kos-  
trzewski, 2. konserwator muzeum  
Mielżyńskich w Poznaniu, uzyskał  
w końcu zeszłego miesiąca na uni-  
wersytecie berlińskim tytuł doktora  
filozofii na podstawie rozprawy  
„Die ostgermanische Kultur der  
Spätlatīnzeit“. W języku pol-  
skim p. J. K. ogłosił już kilka prac  
archeologicznych, dotyczących na-  
szej dzielnicy.

1-e

Gaz. Włnowska  
22/8 1914 nr. 101.

— „Przegląd oświatowy“. Poznań 1912.  
Zeszyt 7 zawiera artykuły: Kalendarz dla użytku  
naszych Komitetów powiatowych. — Ks. M. Biel-  
lowski: O sprawozdaniach rocznych i ważności do-  
kładnych cyfr statystycznych. — Ks. A. Lisiecki:  
Jakich należy używać środków celem rozbudzenia  
zainteresowania się książką T. C. L. i podniesienia  
jej poczytności (Zarys referatu ze Zjazdu Bibliote-  
karzy w czerwcu r. b.). — Początki pracy oświato-  
wej w Księstwie, w Prusiech i na Śląsku. — Wia-  
domości i sprawozdania. — Notatki bibliograficzne.  
— Sprawozdanie kasowe.

Członków Spółki Pożyczkowej  
w Gniewie zaprasza się na zwy-  
czajne Walne Zebranie kwartalne  
na dzień 12 kwietnia rb. o godzi-  
nie 4 po południu do Piaseczna.  
Na porządku dziennym będzie:

1. Ogólnikowe zdanie sprawy z  
obrotów Spółki za ubiegły  
kwartał,
2. Pytanie czy Spółka przystę-  
puje do Związku Spółek Pol-  
skich na podstawie ogłoszo-  
nego Projektu do Ustaw te-  
goż Związku. (216)

Rada Nadzorcza.

Kraziewicz.

84 Gniew. Nad majątkiem pana Wiktora  
Kraziewicza, dzierżawcy plebani tutejszej, o-  
tworzono konkurs, jak się dowiadujemy z o-  
głoszenia w „Danz. Ztg.“ — Tutejsza spółka  
pożyczkowa, której dyrektorem jest p. Marcell  
Bartkowski a rendantem p. Raimund Lemke,  
miała w upłynionym roku zysku 9000 m. 16  
fen. Członków liczy 253. — ~~Kolner R.~~ w ho-

Kraziewicz

Juliusz Kraziewicz radca i na

mechanik Tow. roln. w Piasecznie. Dwie  
 cięższe lata spędził w Lidzbarsku, póź-  
 niej uorganizował do gimn. w Chedynie,  
 oraz jakiś patrzył się w Pr. Wsch.  
 u wrocławskiego stałego dworskiego ple-  
 bana, Tymańskiego i maszyna. Jakiś  
 był Tow. roln. w Brzezinkowie, Pelplinie  
 i Bobowie (Kalendar. ched. wzd. wizer  
 Chocin. i Daniel.)

W. w Lidzb. Wykonywał niektóre funkcje  
 swoich Gubernyjskich kawi. Drogim,  
 przygotował się go Michał Brzezinski  
 naradził go wyjechać z jego do Chedyna  
 na gimn. napadł na kraj, wstąpił do  
 domu Gork. i wyjechał do całej rodziny.  
 Tak tedy wypadł kawi rewidował uca-  
 nie. Do Chedyna odwiózł go nauczyciel  
 Michał Dembski, znaną krawcową  
 szkoły katol. lidzb. Wm. nagle ucie-  
 wie 1895 w wag. podras podwój do  
 księżstwa. W Bras. zadwój szkołę ro-  
 niczą, starczy w gor podarskich. Pot  
 komiepczina onie d. w Główny (1890  
 już tam mieszkał). Opow. ni. K. Kosiński.  
 Kasa wazrebawa w Główny. -  
 Poch. roznicy rad. Tow. roln. w Bras. (Pielg. 1890. 43).

1894 r. ratownik Tow. roln. na pow. kandydaci  
Zelwani odbyło się w Braszynie. (Pielg.)  
Na meczach przeciwko holce i tenisa  
Stona nie nawróciła się (Gor. Chaciszewski)

111.

Pielg. 1905 lub 06

## Prośba!

Przed 4-6 laty przystał ktoś do zbiorów Towarzystwa Naukowego w Toruniu kilka urn a pomiędzy niemi też cenne urny twarzowe. Odnosiła korespondencya przypadkiem zaginęła. Charakter ozdób przemawia za okolicą położoną między Kościerzyną, Starogardem i Kartuzami. Właściciela albo którekolwiek osoby, przypominające sobie te zabytki, upraszam o adres celem porozumienia się co do bliższych okoliczności wydobycia tych wartościowych starożytności.

Ks. Kazimierz Chmielecki.  
Grzybno, poczta Unisław.

\* Walne zebranie Towarzystwa wydawców polskich na Rzeszę niemiecką odbyło się wczoraj w niedzielę dnia 18 bm. po południu w Domu Przemysłowym. Zagaił i przewodniczył prezes ksiądz patron Adamski. Odczytano i przyjęto sprawozdania z czynności za rok 1914. Omawiano przeróżne sprawy dotyczące się Towarzystwa i przyjęto odpowiednie wnioski w myśl propozycyi zarządu. Do zarządu wybrano dotychczasowych członków, a mianowicie: ks. patrona Adamskiego, F. K. Ziółkowskiego, R. Leitgebra, A. Napieralskiego, Urbańskiego, a nadto kooptowano jeszcze do zarządu p. Kulerskiego z Grudziądza. W końcu podziękowano zarządowi za pilną i bezinteresowną pracę.

z Pozn. 1915 nr 89

## Ogłoszenie.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Członek Rady Zawiadawczej naszego Banku p. **Dr. Koehler**, lekarz praktyczny w Poznaniu, złożył z dniem dzisiejszym dla obarczenia pracą w swoim zawodzie, urząd Zastępcy Dyrektora Generalnego naszego Banku, a w jego miejsce zamianowany został Zastępcą Dyrektora Generalnego

**p. Dr. Wł. Łebński,**

Członek Rady Zawiadawczej „WESTY“.

POZNAŃ, dnia 1go lipca 1891 r.

Rada Zawiadawcza

„WESTY“,

Banku Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie.

H. Turno,  
prezes.

Nitschmann Henryk nr. 26/4 1826 w Elblągu. Pięć  
 radca, czł. Towarzystwa. Po ukończeniu studiów uni-  
 wersyteckich osiadł na majątku  
 w tym Poranym p. Działdowem. 1854  
 tłumaczył wieś w Nowawiejskiego:  
 Lra. Tęgorodni w Lp. w Lp. Nowel. Lp.  
 tłumaczenie liryków paery: 1860  
 Der poln. Parnass, uęrye Kochanowsk  
 Mick. Nowaw. Lęwartow tłumaczone.  
 do 1875 r. Zryd. 4te wydanie  
 krótkiego rysu polskiej literatury.  
 1880. Iris: F. Nowaw. Mick. Lp.  
 Krasin. Nowaw. Pola. 1882 wydał kł.  
 pełnego w 2 częściach.

Polka na Parnacie. Zbiór paery pol-  
 skich z tłumaczeniem obok niemieckim  
 Ausgewählte Gedichte der Polen ins Deu-  
 tsche übersetzt. Druż. Aufl. v. F. Berthling  
 Braunsr. Hafemann 1860 p. 104

Der polnische Parnass. Ausgewählte Ge-  
 dichte der Polen ins Deutsche übersetzt  
 v. Heinrich Nitschmann Polka na  
 Parnacie. Grawsk 1861. 8<sup>o</sup>. Str. 103 —  
 H. Nitschmann. Erinnerungen an

Oliva, Mehr Gefühls- als Erdbezeichnung.  
Dzg. 1878. (Reales Katalog austr. er. nr. 222  
b. 51). —

Alekim ausländischer Dichtung  
in zwei Bänden: England, Frankreich,  
Litauen, Polen. In deutscher Uebersetzung.  
von Heinrich Nitschmann, Dzg. 1868  
K. O. L. Nr. 315 (Wurzburgbibliothek). —

Zeta kataloga donskarska w 3 wyd.  
drukowana u Günthera w Lwowie,  
kzecie poprawne wyd. u Lemberka  
w Toruniu. X. J. Tomicki

X. J. 1842-45 stud. w Pradawin; crt.  
Faw. Lit. Siewiansk.

Proces o zdrady Starin — of. Kwiaty wis-  
zienia p. 725.

archeolog, pochodzący z Kiełk, pose-  
łował w Mgowie; 1887 objeżdżał Kaszub.  
z korespond. w Belgaryum nr. 97 i 98.  
Polemika. Najwięcej wyposobik w ostry-  
wski g. parafii. Gróf. Ossowski

Krzyżstof Celestyn Mrogonowicz  
nr. 1764, um. 3/6 1853 w Grodu zycia. Ostatni

114.

in. odzyska  
z 1804 Sęgi

lektor języka polskiego przy gimn-  
lium w Głuchówku, Karłowicza przy  
kości. św. Anny w Głuchówku.

"Kancelarz Ces. Rosyjs. hr. Rümiancow  
stawia opiekunów nauk, zaprosił ks.  
Mroczkowskiego, aby jego kwaterem obje-  
chał niedziły dawnych Karłowców i sta-  
nadzić, o ile możności, rebrac' słownik  
in garmasęgo języka, oraz podawa  
utrzymujące się jeszcze w rękach tych  
Pomoczn. (Kürper Litessu 1826 nr. 8).

por. Winda "1901 zamyś 2 str. 237.

Dr. Rakowicz ur. 1839 w Góleszynie. ojciec jego, nauczyciel  
w Poznaniu, wydał elementarz,  
zwiazę i tubianę, przeciwieckę.

Dr. Rakowicz. Tomaszowski Tomaszowski nauko-  
we' ale dziewora polskich. Tomów. Na-  
bawem Księg. F. F. Rakowicza. 1869  
320 Str. 15.

Skarzynski, Dr. Witold, rospisania, ogłosił w Gaz.  
Tomuskiej 1880r. "Okwestyi żydowskie  
w Niemczech.

Stefaniski Malenty nim. w Pelplinie 30/6 1877. - O  
1862-64 za p. b. urzędem dozorca stacji ska-  
zany na 2 lata Karim Fortecznej. - Pielko



Węz. Szpota o Królestwie Borem jest na indeksie. -

Ondm por. Przechadzki wo lwencie, Kuraty  
wzrovenia, Bielg., Prop. Ludu, Karwowki.  
Gasopiruna wielkopolskie -

C. Danielewski.

**- Brodnica.** Każde miasto ma czegoś za wiele. Paryż posiada krawców i fryzjerów za wiele, w Londynie największa moc drukarzy i księgarzy, Amsterdam słynny z masy lichwiarzy, Bruksela z oszustów, Berlin z piwoszów, Florencyja z kwiaciarek, a Brodnica słynna z braku światła. Z przyczyny tej magistrat ogłosił w powiatowej gazecie zaproszenie na wykład p. Cyryla Danielewskiego z Torunia o elektryczności. Na wykład niemiecki dużo się zgromadziło obywateli miasta, w sali strzeleckiej, jednakże mimo chęci radnych, zastosować się wypadnie do kasy komunalnej i zostanie przy obecnem ciemnem świetle.

Gaz. Gdańska  
czerwiec 1894

**Domek lalki.**  
Dramat w trzech aktach po szwedzku  
przez  
**Henryka Ibsen.**  
Opracowanie  
**Cyryla Danielewskiego.**

Gaz. Tor. 1880.

W niedzielę: „Rok 997“ (czyli męczeństwo św. Wojciecha), patriotyczno-religijny dramat w 4 aktach, który przód 10 lat miał o nas wielkie powodzenie. Utwór ten jest bardzo aktualny i na czasie. (Ceny miejsc zwykłe).

Dr. Pozn.  
1907.

Nasze Panjiunki "Komedya w 5 aktach.  
Włitka z Gazety Toruńskiej. Toruń. Druk  
L. Żurawyńskiego 1885. 16°. Str. 94.

Tenże C. D. Stumaryt: Koschał Tom  
(Tyrolskie piarunki 1894) Waldmann  
L. (Inasquito 1892).

C. D. syn Ignacego Danielewskiego, na-  
miał "Rok 997" pod pseud. Józef z Byzercim  
(Bielg. 1894 w. 41)

1897 (napisał) był sekretarzem Teatru  
Lwowskiego, wraz z dramaturgem  
Rygiere udaje się na przedstawienie  
do Poznania i Gwizna. Czeskie  
Narodne Divadlo odbyło się o ueluzie  
Roku 997 (Belg. 1897 nr. 46).

Wnet Capla, Gyzon i in. w  
Belg. 15/2 1908 nast. ogłoszenie:

### Astma.

Każdemu cierpiącemu na astmę  
wskazę bezpłatnie i bezpłatnie środek  
za pomocą którego w mojem d. ogro-  
letniem, ciężkiem cierpieniu astma-  
tycznem stał się wielkiej ulgi dozna-  
łem; proszę mi tylko podać adres.  
Danielewski, inżynier, Toruń,  
(Thorn 3). (7809)

Dr. E. Rehbrom

— Poznań. Znany w szerokich kołach tu-  
tejszego obywatelstwa prof. Rehbrom, były  
nauczyciel przy tutejszém gimnazjum św. Maryi  
Magdaleny (przedtém w Chełmnie i przez jakiś  
czas téż pow. insp. szk. w Nowémmieście nad  
Drwęcą), umarł w piątek rano w Berlinie.  
Zmarły jest autorem niemieckiego tłumaczenia  
„Pana Tadeusza“. Z hakatyzmem nie miał nic  
wspólnego. Był katolikiem. Zona jego jest Mier-  
nicka ze Swiecia. — Niech mu Pan Bóg da  
niebo!

IX. 01

Belg.

E. Rehbrom: Jünker Thaddaeus, Schau-  
spiel in 5 Aufzügen nach dem Epos von  
A. Mickiewicz. Posen 1891.

(Raabe's Anzeiger. Katel. No 222 p. 134)

Zywnyś dra Engelberta Rehbroma, ur. 1843  
w Lubiance (Lelchuk) pow. wateckim  
por. program gimn. chełmiński 1897  
str. 33.

Andryson Matrymonijem	100.
Bardzki Bol.	85
Bermanski, Notatki do zjeiw. (Torun')	81.
Bischof X. (Konrad v. Bolanden)	56.
Borowski Dr. (Chedmans. - Poefje)	78.
Chedmans. Przejawiel Ludu 26. 31. 22. X Kwast. 11. Fijubek 73 X Gawryjelowi: 28. <u>Janicielewski: 79. 15-17. 98. Stronka 15. 18.</u> J. Fr. Tomaszewski 6. 19. <u>Goltkowski: 4. Sufferzyski: 8.</u> Kalendar. 4. 8. 14. 16. 22. Wydawn. pol. 1862: 15. druk nr. 1772: 67. Nadwisl. Dodatek 20. <u>Szymon 21. Chlewi-</u> <u>mewski: 12. 13 39. 25. 10. 17. 1. 6. 8. 1. (brat). X Chet-</u> <u>Kowki; Graboryha 9. 89. 90. 91. <u>Pozwieszyn 8.</u></u>	
Chedwica - Geisel dnik.	34
Chojnica Jarota Chojn.	34
Charuski	104
Chatmans. Bol.	84
Czarnowski Dr. i. Sant. Augustyn	103.
Czerwinski drukarz w Han' i Kartwack	91.
Czasopisma pol. w Gaborze prusk. 1841.	35. 36.
Cwikliński Karim.	83 n.
Domkarnie w Torunin, Janisborku, Berl. i ideskie 39. w L. Gaboru 37.	
Janicielewski Cyryl	115. 116
Gdańsk, Jarota Głańska 33. 54. 17. drukarnie 85.	

nr 2	druki 1774. Of. Kalent. 66. 67. Węgry Volkold	
	68. <u>Palpa red.</u> 66. Of. <u>Ozyewski</u> , Kur. Jdan. 92 n	80
Gayler Lud. red. +		37.
Gniezno druk. Lange		
Grudziądz Jalkowstrego modlitew. 63. Gudz. Fagob.		
34. Gaz Grudz. 34. 35. 36. Sefanski piernik 73		83
<u>Jadkowski Teod.</u>		39
Jankowski Franc. Dr. Wyma		106. Bank ziemski 57. 61 n
Kalkstein Teod. Wyma		93
<u>Kalkstein Edward</u> Zycie Wyma		6. 8. 10. 93-94
Katolik w modlitwie		93
Kawieczki zbior pieśni 93. Kamyonak		39
Koelling pastor autor pol. Knie		108. 109
Kostrewski Józ. Dr.		7. 108.
Kujot J.		109
Kosciński Karst.		6. 8. 10. 109. 110
Krasiński Jul.		25.
Kwidzyn druk. Karyda		34
Hubawa druk. Szanki 33. Szarecki		6
Linde's Saub. Bog. obchod w Toruniu 1811		191.
Lebicki Wlad. Dr.		97.
Legowski prof. Dr.		202 n.
Lyskowski Ign. 20. Mierzebow		17.
Marowski Jan. prof.		86-87
Mizercki Ludwik wydruk		17.
Młodlitwy za Polkę		93
Neumann Dr. Okrasimim		102.
Neumann Jan adw. (pseud. Kowowski) 82 n.		

Vey Karol Dr.	115	87
Vitruvianum Henryk	112	
Nowicki Józ. name, autor		89
Ossowski Godzisz 113. - Juliusz	98-100	
Polzdrski, Brandziemsk. 48. 57. 64.		
Tawdawski J. W.		101
Paliński Piotr		82
Pabrocki G. X. 7. - Lewa Dr.		107
Pelplin. <sup>red</sup> Nannenski 57-63. Pisma. Knie. jebit.		
55. Kalendar. 55. <u>Michalowski. Ego. Kara. 56.</u>		
Haering introl. 100. Roman, <sup>2</sup> Tychemyria 100.		
Polnick. 9. Polgryz. 57. 70. 78. 79.		
"Kalwaryka" 55. Inne Kuzierski. 30 nabori. 55.		
Trejs "Juljan (G. Polawski)"		87. 1. 5.
Rydzisz Ludw. <u>Kawaler</u>		8. 9.
Rehnow prof. † (Chedunns. - 580 man. Parat. 116.		
Sadowski J. W. historyk †		88.
Sellackowa Janna		89.
Skaryński Witost Dr.		114.
Stefanów. Walenty w Pchyl.		9. 114.
Harogard - Durskawa	23. 24. 35.	
<sup>supferendy</sup> Swere - Gerota Siedka	3	35. 36.
Skuman X. Henryk (Zdawa. Ho. Pici)		35.
Tarpno - Grudziadz. Kurjer Karstoz		34.
Tonicki G. X. Kwiaty w 1881 roku 9. 113.		
Tomarcowski w. Pchyl. Ludw.		3

Towarzystwo Moralnych Interesów (Zmowa) 4.

Toruń. Tow. Naukowe 111. Gaz. Codzienna 40. 41.

120

Elementarz 4. 45. Przewodnik zdrowia  
46. Gaz. Ogródnicza 37. 38. Kłosa 54. Gospo-  
darz (Edw. Domin.) 4. Gazeta Wajcuna 74-76.  
Jubileusz Kopernika 57. Gliniewski red.

52. 53. Lambek 88. 89. Kowalski do nabaz.

80. Dr. Pasowicz 38. 81. 114. Buzowski

85. Lemburycki kalendarz 88. Danielowski

90. powiastki 100. Gazeta Toruńska

52. 53. 79. 73. Dodatek autorstwa Erzbergera

40th. paper. 183. Ogród. 73.

Wabrowo, niemiecka prasa . . . . . 34.

Węlewski Jan. . . . . 9.

Witkowska Paulina z S. . . . . 104 n.

Wydawy polskie w Rzymie i Wienie. — 111.

Wypryński Wacław Ustawa piętora 85. —

Przewodnik dla społeczeństwa 86.

Zmowski, red. Gaz. Grudzią. "Grudzią" 69. Nauka

182. pol. 70.



